

Warszawa, dnia 4 kwietnia 2023 r.

Nr Fundacji: 2767

Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej
Departament Ekonomii Społecznej
ul. Nowogrodzka 1/3/5
00-513 Warszawa

Szanowni Państwo,

zgodnie ze statutem Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego, który w §6 stanowi, iż „*Nadzór nad Fundacją, ze względu na charakter i cele Fundacji, sprawuje minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego*”, przekazuję sprawozdanie z działalności Fundacji za rok 2021.


FUNDATOR & PREZES

Mateusz Komorowski

Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego

00-659 Warszawa, ul. Koszykowa 51A lok. 13 | biuro@miso.org.pl, www.miso.org.pl
KRS 0000412377 | NIP 9512354289 | REGON 146028040 | BOŚ S.A. 38 1540 1287 2001 6801 8832 0001

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI
MIĘDZYNARODOWEGO INSTYTUTU SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO
OD DNIA 1 STYCZNIA DO DNIA 31 GRUDNIA 2021 R.



WARSZAWA – GRUDZIEŃ 2022

1. Dane rejestracyjne Fundacji:

Nazwa Fundacji:	Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego
Siedziba i adres Fundacji:	ul. Koszykowa 51A lok. 13, 00-659 Warszawa
Aktualny adres do korespondencji:	ul. Koszykowa 51A lok. 13, 00-659 Warszawa
Adres poczty elektronicznej:	biuro@miso.org.pl
REGON:	146028040
Data wpisu w KRS:	24.02.2012 r.
Numer KRS:	0000412377

Dane członków Zarządu Fundacji:	Imię i nazwisko oraz pełniona funkcja:
	1) Mateusz Komorowski – Prezes Zarządu Fundacji 2) Maciej Pisz – Wiceprezes Zarządu Fundacji 3) Annemarie Vanlangendonck – Sekretarz Zarządu Fundacji 4) Stefan Kabat – Członek Zarządu Fundacji 5) Maciej Wewiór – Członek Zarządu Fundacji

Określenie celów statutowych Fundacji:

Celem Fundacji jest promowanie idei społeczeństwa obywatelskiego, krzewienie postaw obywatelskich oraz działanie na rzecz zwiększenia zaangażowania obywateli w życie publiczne i gospodarcze kraju, a w szczególności:

- a) pomoc w zdobywaniu i pogłębianiu wiedzy i kwalifikacji przydatnych obywatelom w ich działalności społeczno-politycznej oraz aktywności zawodowej;
- b) działalność wspomagająca rozwój wspólnot i społeczności lokalnych;
- c) upowszechnianie i ochrona wolności i praw człowieka oraz swobód obywatelskich, a także działań wspomagających rozwój demokracji;
- d) propagowanie samorządności;
- e) działanie na rzecz integracji europejskiej oraz rozwijania kontaktów i współpracy międzynarodowej;
- f) ułatwianie obywatelom kontaktów z instytucjami i organizacjami międzynarodowymi;
- g) rozwój świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej;
- h) upowszechnianie kultury fizycznej, sportu i turystyki;
- i) promocja i ochrona dziedzictwa przyrodniczego;
- j) upowszechnianie porządku i bezpieczeństwa publicznego oraz przeciwdziałanie patologiom społecznym;
- k) wspomaganie rozwoju gospodarczego i przedsiębiorczości.

2. Zasady, formy i zakres działalności statutowej z podaniem realizacji celów statutowych:

Fundacja realizuje swoje cele poprzez:

- a) prowadzenie szeroko rozumianej działalności edukacyjnej, badawczej, informacyjnej, wydawniczej i publicystycznej;
- b) współpracę z krajowymi i zagranicznymi osobami fizycznymi i prawnymi, instytucjami, organizacjami i stowarzyszeniami oraz z organami administracji samorządowej i państwowej;
- c) aktywne uczestnictwo w życiu publicznym;
- d) występowanie z wnioskami i opiniami do właściwych władz, urzędów oraz sądów w sprawach związanych z celami Fundacji;
- e) ustanawianie i przyznawanie stypendiów i dotacji na rzecz osób fizycznych i prawnych, nie wyłączając członków Zarządu Fundacji;
- f) organizowanie i prowadzenie wykładów, debat, kursów, szkoleń, warsztatów, seminariów, konwersatoriów, sympozjów, konferencji, festiwalii.

Realizacja celów statutowych:

❖ MISO PATRONEM HONOROWYM PROJEKTU SPOŁECZNEGO VOLUNTEERSIDE

Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego objął patronatem honorowym ogólnopolski projekt społeczny VolunteerSide. Jest to platforma dla organizacji, które poszukują wolontariuszy, dzięki czemu zainteresowani niesieniem pomocy uzyskują łatwiejszy i szybszy dostęp do różnych inicjatyw w całej Polsce. Projekt jest realizowany w ramach ogólnopolskiej olimpiady „Zwolnieni z Teorii”.

Projekt powstał z myślą o wszystkich, którzy chcą aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym. VolunteerSide polega na zrzeszaniu organizacji, które poszukują osób gotowych do pomocy dzieciom, osobom z niepełnosprawnościami, seniorom czy zwierzętom oraz tym, które potrzebują pomocy wolontariuszy przy organizacji i obsłudze festiwalii, imprez kulturalnych i sportowych, a także konferencji. Tym samym, stanowi zbiór ofert jednorazowych i długoterminowych, krajowych, zagranicznych oraz w formie e-wolontariatu dla wszystkich, którzy chcą bezinteresownie pomagać, poznawać nowych, ciekawych ludzi, zwiedzać świat, przeżyć niesamowitą przygodę lub zdobyć nowe doświadczenia.

Fundacje, stowarzyszenia i firmy będą mogły zamieszczać swoje ogłoszenia dotyczące poszukiwania wolontariuszy, a przyszli ochotnicy łatwo znajdą interesujące ich propozycje w danym regionie i kategorii. Inicjatywa jest organizowana w ramach ogólnopolskiej olimpiady „Zwolnieni z Teorii”.

Więcej informacji na stronie VolunteerSide.

❖ WOLNOŚĆ ZGROMADZEŃ – WYZWANIA DLA STANDARDU OCHRONY W DOBIE PANDEMII COVID-19

25 lutego 2021 roku odbyła się debata pt. „Wolność zgromadzeń – wyzwania dla standardu ochrony w dobie pandemii COVID-19”. Wydarzenie zostało zorganizowane w formie on-line przez Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego we współpracy z Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (partner) oraz

Czasopismem „Państwo i Prawo” (patronat medialny), stanowiąc kolejną debatę w ramach cyklicznego projektu pn. „Klub Debat o Państwie i Prawie”.

W spotkaniu – w charakterze prelegentów – wzięli udział: adw. Sylwia Gregorczyk-Abram (Inicjatywa „Wolne Sądy”), prof. Ryszard Piotrowski (WPiA UW), Danuta Przywara (Helsińska Fundacja Praw Człowieka) oraz gen. Adam Rapacki (Stowarzyszenie Generałów Policji RP). Moderatorem debaty był dr Maciej Pisz (Wiceprezes MISO).

Otwierając debatę, moderator zwrócił uwagę, że wolność zgromadzeń jest jednym z najważniejszych praw i wolności przysługujących jednostce we współczesnym demokratycznym państwie prawnym. Maciej Pisz podkreślił też, że – pomimo ukształtowania się szerokiego i spójnego standardu ochrony wolności zgromadzeń w krajowym i europejskim systemie ochrony praw człowieka – standard ten nieustannie generuje pewne problemy prawne z nim związane (co potwierdzają m.in. możliwe do zaobserwowania w ostatnim czasie doświadczenia doby pandemii COVID-19).

W pierwszej części wysłuchaliśmy wystąpienia wprowadzającego do debaty, które wygłosił prof. Ryszard Piotrowski. Zaczął on od przedstawiania rysu konstytucyjnego wolności zgromadzeń, która jest jedną z najważniejszych wolności człowieka w państwie demokratycznym. Prof. Piotrowski podkreślił, że każdemu zapewnia się możliwość organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich. Ograniczenia tej wolności może określać ustawa. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego wolność zgromadzeń postrzegana jest jako konieczny element demokracji warunkujący z korzystania innych praw, czyli w zasadzie widziana jest jako kamień węgielny całego systemu praw i wolności – stwierdził zarazem prelegent.

Konstytucja – jak ponadto zauważył prof. Piotrowski – obowiązuje także w stanie epidemii. Wolność organizowania zgromadzeń i uczestniczenia w nich może być ograniczona na warunkach określonych w art. 31 ust. 3 Konstytucji, stosownie do treści którego: Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

Ponadto prof. Piotrowski wspomniał, że ograniczenia wolności zgromadzeń mogą być ograniczane w czasie stanu wojennego i stanu wyjątkowego z pominięciem warunków określonych w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, w tym również z pominięciem przepisu, który zakazuje naruszania istoty tej wolności. Jednak żadnego z tych stanów nie wprowadzono w Polsce w obliczu pandemii COVID-19. Natomiast jeśli chodzi o stan klęski żywiołowej, to w ocenie prelegenta należałoby zachować reguły wskazane w art. 31 ust. 3.

Prof. Piotrowski zauważył także, że w ustawie, która dotyczy zapobiegania oraz zwalczania zakażeń i chorób zakaźnych, jest przepis formułujący upoważnienie do wydania rozporządzenia wykonawczego ograniczającego wolność zgromadzeń. W przepisie tym zawarta jest formuła, że można ustanowić zakaz organizowania widowisk i innych zgromadzeń ludności, uwzględniając drogi szerzenia się zakażeń i stan epidemii na tym terenie. Prelegent podkreślił, iż przywołane upoważnienie jest wadliwe i niezgodne z Konstytucją. Ponadto nie dotyczy ono zgromadzeń spontanicznych. To upoważnienie – jak stwierdził prof. Piotrowski – jest niezgodne z Konstytucją również dlatego, że zawiera w sobie ingerencję w istotę wolności zgromadzeń.

Jeśli natomiast chodzi o kwestię stwierdzenia niezgodności rozporządzeń z Konstytucją, to – jak zauważył prelegent – od tego jest Trybunał Konstytucyjny. Zatem jeśli sędzia chciałby stwierdzić, że nie zastosuje tych rygorów przewidzianych rozporządzeniem, to – jego zdaniem – powinien skierować pytanie prawne do TK.

„Nie można godzić się na to, żeby wolność zgromadzeń umarła na COVID-19” – zakończył swoje wystąpienie prof. Piotrowski.

W dalszej części debaty głos zabrali pozostali zgromadzeni prelegenci. Prezeska Zarządu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Danuta Przywara została zapytana o to jak ona, jako socjolożka, postrzega wyzwania związane z urzeczywistnieniem wolności zgromadzeń w kontekście społeczeństwa obywatelskiego. Według prelegentki obecnie obserwujemy w Polsce ze strony władzy odwrotne wyzwanie – jak pozbawić praw do korzystania z wolności pokojowych zgromadzeń. Ma to miejsce już od dawna, ponieważ władza niejako przygotowywała sobie warunki, żeby można było coś takiego zrobić. Dodatkowo trzeba wspomnieć o roli służb porządkowych w tym działaniu. „Nastąpiła wyraźna redefinicja statusu uczestnika takich zgromadzeń przez Policję. Z obywatela słusznie korzystającego z przysługującego mu prawa i któremu należy się ochrona, nagle uczestnicy zgromadzeń zaczęli być definiowani jako osoby naruszające ład i porządek publiczny – i to w sposób, który wymaga zdecydowanej reakcji Policji, jak przerwania zgromadzenia czy ukarania organizatorów” – mówiła Danuta Przywara. Coraz wyraźniej widać, że Policja działa bardziej na polecenie ośrodków władzy niż zgodnie z prawem i ustawami.

Naprzeciw takim działaniom – jak zauważyła prelegentka – wychodzą organizacje społeczeństwa obywatelskiego i nieformalne grupy wspierające po zatrzymaniu. Organizują one działania mające przeciwstawić się efektowi mrożącemu wywołanego przez siły porządkowe. Mowa tu o wnioskach o ukaranie, próbach wręczenia mandatów, nagminnym legitymowaniu. Obywatele organizują wsparcie psychologiczne, merytoryczne i solidarnościowe, nagłaśniają przypadki nadużyć.

Po wypowiedzi Danuty Przywary głos zabrała adw. Sylwia Gregorczyk-Abram z inicjatywy „Wolne Sądy”, która sama służy pomocą zatrzymywanym uczestnikom zgromadzeń. „Takie organizacje jak Szpila, czy Lotne Brygady organizują doraźne wsparcie i pomoc prawną demonstrantom. Co warto odnotowania, państwo polskie konsekwentnie przegrywa z prawnikami broniącymi uczestników manifestacji” – wskazała prelegentka. Wyzwania przed jakimi stoimy, to – jak zauważyła Sylwia Gregorczyk-Abram – zbudowanie większej świadomości przysługujących praw obywatelowi. W wypowiedzi prelegentki zostało też odnotowane, że podczas zgromadzeń w ostatnim czasie Policja bardzo często przekazuje komunikat: „To jest nielegalne zgromadzenie”, w konsekwencji dużym wyzwaniem okazuje się wyjaśnienie ludziom, że to nieprawda. „W warunkach, kiedy walczymy o życie i zdrowie, bo mamy epidemię, nie powinny mieć miejsca niejasne komunikaty i niepewność prawa” – mówiła prelegentka.

Kolejnym wyzwaniem odnotowanym przez prelegentkę jest zapewnienie obywatelom dostępu do adwokata. „Najważniejsze jest, aby obywatel przy pierwszym kontakcie z Policją nie został bez pomocy prawnej. Na to pracują setki osób, które odciążają państwo, bo państwo systemowo nie działa na poziomie zapewnienia dostępu do adwokata” – mówiła Sylwia Gregorczyk-Abram.

Gen. Adam Rapacki – który zabrał głos jako następny – przedstawił jego perspektywę na zagadnienie będące przedmiotem debaty (występując jako reprezentant Stowarzyszenia Generałów Policji RP).

Według gen. Rapackiego, Policja zamiast skupiać się na zapewnieniu bezpieczeństwa życia i zdrowia uczestników, próbuje w sposób zdecydowanie traktować te zgromadzenia jako nielegalne, a także zdecydowanie nadużywa instytucji legitymowania uczestników zgromadzenia. Art 15. ustawy o Policji daje możliwość legitymowania obywateli, ale musi być również uzasadnienie merytoryczne – a więc musi być przesłanka, że to legitymowanie jest uzasadnione zapobieganiem, zwalczaniem przestępstw, ewentualnie poszukiwaniem osób ukrywających się przed wymiarem sprawiedliwości albo osób, które zaginęły, czyli w celu poszukiwania takich osób. Jak wskazał gen. Rapacki, w sytuacji, w której mamy do czynienia z legalnym pokojowym zgromadzeniem, legitymowanie jest ponadwymiarowe i zupełnie niepotrzebne.

Zdaniem gen. Rapackiego, w pierwszej fazie Strajku Kobiet Policja zachowywała się właściwie, czyli skupiała się na zapewnieniu bezpieczeństwa uczestnikom zgromadzenia. Natomiast w pewnym momencie widać było ewidentną zmianę frontu, kiedy policjanci otaczali kordonem uczestników zgromadzenia, legitymowali ich, w stosunku do dużej liczby osób kierowali wnioski do sądu o ukaranie bądź wnioski do sanepidu o nałożenie kary administracyjnej. „Na szczęście mamy większość sędziów, którzy nie ulegają presji politycznej, a rozstrzygają sprawy zgodnie z prawem i własnym poczuciem tego prawa. Ogromna większość uczestników jest uniewinniona. I tutaj chylę czoła wszystkim, którzy pomagają osobom represjonowanym” – mówił gen. Rapacki.

Prelegent także podkreślił, że kilka miesięcy temu Generałowie Policji, byli przełożeni, wystosowali apel do kierownictwa Policji i do samych policjantów, aby w działaniach w związku z zgromadzeniami zachowywali się przyzwoicie. Nie możemy – jak zastrzegł – nawoływać, aby policjanci nie wykonywali poleceń przełożonych, nie mniej jednak można realizować działania związane z zabezpieczeniem zgromadzeń nie wywołując nadmiernych emocji, nie wzbudzając agresji i nie stosując nadmiernych środków represyjnych. Istotne jest również, aby sami uczestnicy dobierali takie środki protestu, aby nie prowokować policjantów do nadmiernych zachowań. Generał Rapacki zaznaczył, że spotykając się z liderkami Strajku Kobiet zwracał uwagę na to, czego nie robić, aby nie wywoływać niepotrzebnej agresji po jednej, czy po drugiej stronie. „Jako środowisko Generałów Rzeczypospolitej Polskiej wystosowaliśmy apel do wszystkich uczestników o powściągliwość, bo w pewnym momencie ta skala konfrontacji na ulicach mogła skończyć się tragicznymi skutkami dla każdej ze strony. Pod tym apelem podpisało się ponad 240 generałów ze wszystkich służb. Do władz apelowaliśmy, aby posłuchali głosu obywateli, do Policji, aby zachowywała się przyzwoicie, nie eskalowała emocji i przestrzegala Konstytucji, a do samych uczestników zgromadzeń o powściągnięcie emocji i nie atakowanie policjantów, bo to nie Policja jest wrogiem” – mówił gen. Rapacki.

Zdaniem prelegenta tego typu apele, a z drugiej strony dialog na wszystkich poziomach dają szansę na złagodzenie sporu i na to, abyśmy wrócili do standardów demokratycznego państwa prawa.

W ostatniej części debaty Danuta Przywara mówiła o dobrych doświadczeniach, jeśli chodzi o sensowny kontakt ze służbami porządkowymi i Policją. „Przez cały czas budowania państwa demokratycznego, w czasie wejścia do UE, szkoliliśmy Policję, monitorowaliśmy przebieg manifestacji, kontaktowaliśmy się z Policją i otrzymywaliśmy od niej potrzebne informacje, żeby obiektywnie oceniać określone zachowania sił porządkowych zabezpieczających zgromadzenia. Relacja Policja – instytucje społeczeństwa obywatelskiego były dawane przez naszych kolegów z NGO’ów z krajów zachodnich jako przykład tego, jak można działać, żeby zabezpieczając interesy mieszkańców miast,

w których były organizowane manifestacje, a gwarantując prawo do wyrażania swoich opinii w formie demonstracji uczestnikom zgromadzeń. Godzić te nie zawsze zgodne ze sobą interesy. To się zmieniło, kiedy postanowiono wykorzystać pandemię do załatwiania niewygodnych i mało popularnych spraw, a z drugiej strony próbując w sposób niezgodny z prawem pozbawić obywateli ich prawa do zgromadzeń pokojowych” – mówiła Prezeska Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

Zdaniem adw. Sylwii Gregorczyk-Abram – która również zabrała głos w tej części debaty – środki i rozwiązania prawne, którymi obecnie dysponują obywatele uczestnicząc w zgromadzeniach są wystarczające, należy je tylko stosować. Mamy obywateli, którzy wiedzą, gdzie znaleźć informacje i do kogo w razie problemu zadzwonić. W przeważającej większości jednak świadomość obywateli swoich praw jest mała. „Zazwyczaj kwitek – wezwanie z Policji to dla obywatela naprawdę poważna sprawa. Mechanizmy i narzędzia są, ale obywatel musi wiedzieć, gdzie ich szukać i gdzie poprosić o pomoc” – wskazała prelegentka.

Gen. Rapacki – nawiązując na koniec debaty do swojej wcześniejszej wypowiedzi – raz jeszcze przestrzegł kolegów ze służb porządkowych przed nadmiernym działaniem. „Policja zbyt często działa nieadekwatnie do zagrożenia. Legitymowanie mają za cel zastraszyć uczestników zgromadzeń. Zbyt często zatrzymuje na 48h w jednostkach policyjnych, kiedy czynności można byłoby dokonać od razu po zatrzymaniu, nie ma potrzeby trzymać osoby przez tyle godzin. Niestety polityka wpływa na działania Policji. Do policjantów mówię: jak nie wiesz, jak się zachować, to zachowaj się przyzwoicie” – stwierdził prelegent.

Po wypowiedziach prelegentów głos zabrał moderator, który dokonał krótkiego podsumowania debaty oraz podziękował prelegentom za udział w debacie.

❖ **ZAPISZ SIĘ NA WARSZTATY OBYWATELSKIE ONLINE!**

Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego we współpracy z Fundacją Konrada Adenauera w Polsce zaprasza na kolejną edycję Warsztatów Obywatelskich. Na Wasze zgłoszenia czekamy do 22 marca!

Jak się zgłosić? Aby wziąć udział w Warsztatach Obywatelskich, należy w okresie od 10.03 do 22.03.2021 wypełnić online ankietę zgłoszeniową. Po weryfikacji zgłoszeń skontaktujemy się z chętnymi mailowo.

Czym są Warsztaty Obywatelskie? Warsztaty Obywatelskie to spotkania, podczas których nasi trenerzy przekazują uczestnikom wiedzę i praktyczne porady na temat działalności obywatelskiej i społecznej. Naszym celem jest wyposażenie uczestników w narzędzia, dzięki którym będą mogli być aktywnymi obywatelami i współtworzyć społeczeństwo obywatelskie w Polsce.

Szczególnie zależy nam na tym, aby z tą wiedzą dotrzeć do miejsc, gdzie aktywność obywatelska jest nieco niższa. Według badań średni poziom zaangażowania w działalność organizacji obywatelskich jest najniższy w miastach od 100 do 499 tys. mieszkańców, a nieco większy – we wsiach. Przedstawiciele tych dwóch grup miejscowości będą więc priorytetowymi adresatami naszych Warsztatów. Do zgłoszeń zapraszamy jednak wszystkich zainteresowanych!

W ramach warsztatów uczestnicy dowiedzą się m.in. jakie prawa przysługują obywatelowi w Polsce i jak z nich skutecznie korzystać, a także w jaki sposób pozyskiwać środki na działalność społeczno-obywatelską.

Warsztaty podzielone są na 3 panele tematyczne:

1. „Obywatel ma prawo”
2. „Crowdfunding - z czym to się je”
3. „Razem możemy zrobić więcej!”

Panele prowadzone są przez trenerów reprezentujących MISO oraz Fundację Konrada Adenauera w Polsce.

Do tej pory Warsztaty odbyły się dwukrotnie – w Radomiu oraz Wieluniu.

Kiedy i gdzie odbędą się Warsztaty? Ze względu na trwającą pandemię pierwsze tegoroczne spotkania odbędą się w formie zdalnej, na platformie Zoom. Przed rozpoczęciem Warsztatów każdy uczestnik otrzyma drogą mailową wiadomość z bezpośrednim linkiem do spotkania.

❖ DIALOG SPOŁECZNY – CZY WSZYSCY MAMY GŁOS?

25 marca 2021 roku odbyła się debata pt. „Dialog społeczny – czy wszyscy mamy głos?”. Wydarzenie zostało zorganizowane w formie online przez Komitet Dialogu Społecznego KIG we współpracy z Centrum Analiz Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego.

W spotkaniu uczestniczyli: Elżbieta Radwan (Związek Miast Polskich, burmistrz Wołomina), Katarzyna Sadło (Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego), Andrzej Arendarski (Krajowa Izba Gospodarcza) oraz Marek Kłoczko (Krajowa Izba Gospodarcza). Debatę prowadził Konrad Ciesiołkiewicz (przewodniczący KDS KIG).

Instytucje dialogu społecznego działające w Polsce, z Radą Dialogu Społecznego na czele, nie są w stanie skutecznie realizować ambitnych celów, które zostały przed nimi postawione. Niereprezentatywny skład i niski poziom kultury politycznej, to tylko niektóre problemy utrudniające ich funkcjonowanie. Aby mogły sprostać wyzwaniom związanym ze zmianami struktury gospodarki i społeczeństwa, potrzebują nowego otwarcia.

Dyskusję zorganizowaną online, 25 marca, pod auspicjami Krajowej Izby Gospodarczej (KIG) otworzył przewodniczący Komitetu Dialogu Społecznego KIG Konrad Ciesiołkiewicz, który zaznaczył, że instytucje dialogu społecznego są mocno zakorzenione w Konstytucji RP. Dialog ma być prowadzony na poziomie zakładu, lokalnym, wojewódzkim, branżowym oraz na szczeblu centralnym – z Radą Dialogu Społecznego (RDS) na czele. Ustawa nakłada na RDS niezwykle ambitne cele, m.in. wspieranie rozwoju społeczno-gospodarczego i innowacyjności, promocje zasady solidarności i partycypacji, poprawę polityk publicznych państwa, a także budowanie kapitału i spójności społecznej. „Sam dialog stanowi element definicyjny społecznej gospodarki rynkowej” – dodał przewodniczący KDS.

W pierwszej części dyskusji eksperci diagnozowali problemy, z którymi musi mierzyć się RDS. „Czas pandemii pokazuje, że potrzeba nam dialogu i spotkań różnych środowisk, a RDS nie jest miejscem, gdzie do takich spotkań dochodzi” – powiedział prezes KIG Andrzej Arendarski. Przyczyn takiego stanu rzeczy upatrywał w składzie RDS, w którym nie ma m.in. organizacji pozarządowych czy przedstawicieli samorządów terytorialnych. Za

problem uznał także płytkość polskiej demokracji, która powoduje zamknięcie na dyskusje z przeciwnikami politycznymi. Do jego wypowiedzi przychyliła się Katarzyna Sadło, ekspertka Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego (FRSO), która dodała, że RDS stanowi forum dialogu między rządem oraz organizacjami pracodawców i pracowników, do których nie należą rosące z roku na rok grupy np. samozatrudnieni czy emeryci. Za problem uznała także próg 300 tys. członków dla organizacji związkowych, które mogą należeć do RDS. Wyklucza to wiele mniejszych podmiotów. Elżbieta Radwan, członkini zarządu Związku Miast Polskich i burmistrz Wołomina podkreśliła nieobecność w RDS organizacji zrzeszających samorządy. Ich opinie, analizy i stanowiska są także ignorowane przez rząd, co prowadzi do chaosu legislacyjnego. „Wszystkie kluczowe decyzje, co do kierunków rozwoju samorządu, które podejmowano w ostatnich kilku latach, zapadały ponad naszymi głowami” – dodała burmistrz Wołomina. Marek Kłoczko, wiceprezes i dyrektor generalny KIG zgodził się z przedmówcami, co do potrzeby reformy składu RDS i ocenił, że dzisiejsza struktura rady odzwierciedla realia społeczne z lat 70. i 80. ubiegłego wieku i nie odpowiada współczesnym potrzebom. „W dialogu powinni brać udział wszyscy istotni uczestnicy artykułujący rzeczywiste interesy całego społeczeństwa” – dodał.

W komentarzu do pierwszej części debaty Jarosław Urbański, publicysta i jeden z założycieli Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Inicjatywa Pracownicza, przypomniał, że w ciągu ostatnich lat gwałtownie spadło uzwiązkowienie i pogorszyła się pozycja pracowników względem pracodawców. W takim układzie, dialog na poziomie zakładu pracy jest asymetryczny, a stosunki autorytarne. „Dialog społeczny powinien zakładać równowagę stron” – mówił. Z kolei Elżbieta Szadzińska, wiceprezeska Federacji Konsumentów przypomniała o swoich pozytywnych doświadczeniach z pracy w Komisji Trójstronnej (poprzedniczka RDS). Federacja Konsumentów miała w niej status obserwatora, a w RDS taka kategoria nie została przewidziana. Wiceprezeska Federacji Konsumentów opisała także funkcjonowanie Komitetu Społeczno-Ekonomicznego, który jest reprezentatywny pod względem członków i poważnie traktowany przez inne organy UE, a przez uczestników debaty został uznany za wzorcowy.

W drugiej części debaty, w której eksperci proponowali rozwiązania gnębiących dialog problemów, Katarzyna Sadło, ekspertka FRSO wskazała, że należy dostosować cele stawiane przed RDS do jej faktycznego składu. Zaproponowała wykorzystywanie w większym stopniu istniejącego instrumentu zapraszania do prac RDS organizacji, które nie są jej stałymi członkami. Podkreśliła, że istotna jest aktywizacja obywateli i upowszechnienie wiedzy o istniejących dziś instytucjach dialogu społecznego, które znajdują się na marginesie życia społeczno-politycznego. Zaproponowała stworzenie mapy organów i procedur, dzięki którym obywatele mogą zabierać głos. Za kluczową dla funkcjonowania dialogu uznała kulturę polityczną. „Bez kultury można obejść każdą procedurę” – mówiła.

Marek Kłoczko, wiceprezes KIG, zwrócił uwagę na wyjątkowo niski poziom kapitału społecznego w Polsce, w porównaniu do innych krajów rozwiniętych. Krzewienie dobrych obyczajów uznał za równie ważne co budowę sprawnie funkcjonujących instytucji dialogu. Poprawy wydolności RDS upatruje w regularnym uaktualnianiu modelu jej funkcjonowania, niezbędnym ze względu na dużą dynamikę zmian społecznych. „Konieczne jest również wykorzystanie w debacie publicznej narzędzi cyfrowych takich, jak np. media społecznościowe i wirtualne platformy dialogu, które pozwolą wciągnąć do niej większe grupy obywateli” – dodał wiceprezes KIG. Elżbieta Radwan, członkini zarządu Związku Miast Polskich i burmistrz Wołomina, zgadzając się z przedmówcą dodała, że na poziomie gmin konsultacje są już masowo prowadzone za pośrednictwem Internetu. Zaproponowała również stworzenie instytucji Rzecznika Dialogu Społecznego, który byłby odpowiedzialny

za całość procesu dialogu. „Zorganizowaliśmy samorząd gospodarczy i terytorialny, a teraz musimy walczyć o to, by jego głos był brany pod uwagę” – kontynuował prezes KIG Andrzej Arendarski. Wymaga to oddolnego nacisku organizacji społecznych, które wspólnie powinny oddziaływać na rząd. Prezes KIG zaproponował także stworzenie forum dyskusji dla tych organizacji, które są pomijane w RDS. W przyszłości mogłoby ono przekształcić się w stałą instytucję, dzięki której każdy mógłby się wypowiedzieć.

❖ KULTURA VS NATURA. CO ŚWIAT KULTURY MOŻE ZROBIĆ DLA NATURY?

13 kwietnia 2021 roku odbyła się II debata w ramach Klubu Debat o Kulturze pt.: „Kultura vs natura. Co świat kultury może zrobić dla natury?” zorganizowana przez Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego.

W spotkaniu - w charakterze prelegentów - wzięli udział: Dariusz Gzyra (działacz społeczny, publicysta), Daniel Petryczkiewicz (fotograf, aktywista). Debatę moderował Marcin Hinz - antropolog kulturowy, badacz jakościowy. Niestety z przyczyn zdrowotnych nie mogła dołączyć kolejna zaproszona prelegenta Paula Dudek (ilustratorka, malarka).

Prowadzący spotkanie Marcin Hinz na wstępie zaznaczył, że brak w debacie głosu kobiecego, nad czym bardzo ubolewają wszyscy prelegenci, jest spowodowany chorobą Pauli Dudek, którą serdecznie pozdrowiono wraz i życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia. Debatę rozpoczął Marcin Hinz przedstawiając prelegentów.

Dariusz Gzyra działa na pograniczu badań naukowych i aktywności praktycznej. Jest działaczem społecznym głęboko zaangażowanym w sprawy ekologii i ochrony zwierząt. Jest prezesem Stowarzyszenia „Empatia”. Nazywa siebie pragmatycznym abolicjonistą. Autor książki „Dziękuję za świńskie oczy” oraz wielu publikacji naukowych.

Daniel Petryczkiewicz – fotograf, bloger, aktywista. Uprawia sztukę zaangażowaną, słuchacz szkoły Eko-poetyki. Ostatnio zajmuje się odkrywaniem lokalnych miejsc i społeczności takich jak Rzecznka Mała.

Dyskusję rozpoczął Dariusz Gzyra podkreślając, że samo spotkanie się „nie na żywo” jest w pewien sposób - nienaturalne. Czyli co oznacza słowo natura i naturalnie oraz w jaki sposób te pojęcia budują tożsamości człowieka jako członka jakiejś społeczności, a tym samym, czy pojawienie się sztucznych pojęć co ludzkie i nie ludzkie nie stanowi próby okiełznania natury i ustanowienia hierarchii.

Tezy, wokół których zaczęła się rozwijać dyskusja brzmiały - „Kultura jako przejaw natury” i „Kultura jest naturą nie tylko człowieka, ale wielu innych istnień”. Prelegenci uznali, że jednym z najważniejszych elementów kultury jest język, którym w końcu posługują się nie tylko ludzie.

Daniel Petryczkiewicz zgadzając się z przedmówcą dodał, iż jest przekonany, że zwierzęta doskonale rozumieją, co mówią ludzie (tu spoza kadru do konwersacji chciał podłączyć się jego pies ;)). Daniel Petryczkiewicz zauważył, że dualizm kultury i natury wiąże się również z pojęciem płci i jest on wygodny dla rządzących, polityków i świata kapitalizmu, którzy przy jego pomocy kreują swoje pewnego rodzaju przyzwolenie na hierarchizację. Dzikość natury natomiast kojarzy się od razu z wolnością. Słowo natura jest jednak zdecydowanie bardziej obszerne i wymaga analizy głębszej niż kultura, która jest prostsza do zdefiniowania. Reasumując, Petryczkiewicz uznał podział natura – kultura jako sztuczny, który nie ma prawa bytu.

Moderator Marcin Hinz wtrącił, że język jakim opisujemy naturę jest ogromnie ważny, ponieważ często ma kontekst polityczny. Odwołał się do książki Dariusza Gzyry, gdzie relacja języka z naturą jest bardzo silna. Życie wymyka się ze schematów, a my chcąc go uporządkować nadajemy naturze konkretne cechy, podejmując próbę usystematyzowania ogromu pojęć. Używanie szpilek językowych to duża odpowiedzialność za słowo.

Do dyskusji włączył się Daniel Petryczkiewicz mówiąc, że język tworzy rzeczywistość, a tym samym wykorzystywanie słów określających rzeczy jako naturalne, bądź nienaturalne jest często „kradzione” przez niektóre podmioty do własnych partykularnych (często złych) interesów. Trzeba zawalczyć o słowa, aby były dobrze wykorzystywane. Sam Petryczkiewicz stwierdził, że czuje się bardziej naturą niż kulturą. Naturalny - znaczy dobry i poprawny, choć nie zawsze tak jest postrzegany.

Daniel Petrykiewicz podkreślił, że natura rozumiana, jako przyroda i jej degradacja wymuszają na kulturze działania. Jest to aspekt twórczo bardzo pozytywny i inspirujący. Mówiąc o tym chce nakłonić słuchaczy do refleksji na słowem natura. Poważne podejście do tematów ekologii czy katastrofy ekologicznej do głównego nurtu kultury stało się faktem. Ostatni rok był przełomowy, a sytuacja pandemiczna skutkowałą koniecznością podjęcia wielu wyrzeczeń, które w swoich skutkach mogą okazać się zbawienne dla natury. Dariusz Gzyra zauważył też zmianę w dbaniu o dobro natury, a szczególnie ochronę zwierząt. W dyskusji pojawił się kilkakrotnie temat ogromnej roli twórców jako pośredników pomiędzy jednostkami, a otaczającym światem. Znakomitym przykładem tej funkcji jest odpowiedzialnie dokumentowanie przyrody. Zdjęcie zrobione przez fotografa może poniekąd powstrzymać rzesze ludzi przed „zadeptaniem” fotografowanego miejsca. To, co kultura może zrobić dla natury to zachować dystans i szacunek. Daniel Petryczkiewicz podkreślił, że musimy stać się ludźmi nie zmuszającymi natury do podporządkowania się naszym oczekiwaniom i bycia użytecznym, ale doceniającym ogrom dobra niesiony przez otaczający nas świat.

Moderator zaproponował tezę spotkania brzmiącą „Kultura to natura człowieka”. Prelegenci stwierdzili, że bardzo trudno będzie napisać dekalog postępowania człowieka kultury wobec natury, ale jednoznacznie wskazali, że wszyscy powinni nauczyć się zauważać przyrodę w skali mikro. A z uroków w skali makro korzystać za pomocą pośredników ze świata kultury dzięki np. poezji, fotografii, literaturze i wielu innym przekazywaczom. Taka forma będzie pewnego rodzaju aktem etycznym wobec natury.

Marcin Hinz zauważył, że pandemia skłoniła ludzi to myślenia i działania proekologicznego. Przytoczył raport Krytyki Politycznej pt. „Nie nasza wina, nie nasz problem”. Wskazał on między innymi na hipokryzję pewnych grup społecznych, ciągłe próby wskazywania winnych poza sobą oraz świadomości problemu, ale przy jednoczesnym braku chęci do wyrzeczeń, aby je naprawić.

Dariusz Gzyra wskazał kolejny ważny aspekt, jakim są wybory konsumenckie mające wpływ na naturę, a co za tym idzie konieczność zmian systemowych, ale opartych o zrozumienie działania jednostek. To właśnie oddanie jednostkom sprawczości może mieć znaczący wpływ na korporacje i rządy. Zaangażowanie sztuki i artystów w promocje tego przekazu oraz odpowiedzialność twórców ma kluczowe znaczenie. Daniel podkreślił rolę nowej prezydencji w USA i programu Zielony Ład w Unii Europejskiej jako elementy wymuszenia np. recyklingu czy przejścia na odnawialne źródła energii w państwach o niskiej świadomości. W tychże krajach zmiany należy zacząć wprowadzać jak najszybciej.

Reasumując debatę, obaj prelegenci, pomimo wcześniejszych dość pesymistycznych wizji, uznali, że widzą szansę na zwiększenie wpływu kultury na ratowanie natury. Daniel Petrykiewicz, jawiący się od początku jako optymista, wierzy w zmiany, natomiast Dariusz Gzyra będący w głębi duszy pesymistą również wierzy, iż dzięki temu, że tematyka katastrofy ekologicznej i zagrożenia natury przebijają się do mediów wzrośnie poziom świadomości społecznej. Petryczkiewicz i Gzyra jednomyślnie stwierdzili, że ludzie kultury mają sprawczość i powinni z niej korzystać pomimo wszelkich przeciwności. Daniel Pietrykiewicz zaapelował „Słuchajcie i czytajcie także poezję, bo poezja jest dzika, a w prozie nie omijajcie opisów przyrody”.

❖ OŚWIADCZENIE ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH W SPRAWIE PRZEJĘCIA URZĘDU RZECZNIKA PRAW OBYWATELSKICH PRZEZ WIĘKSZOŚĆ SEJMOWA

Jako przedstawiciele organizacji społecznych sprzeciwiamy się wrogiemu przejęciu urzędu Rzecznika Praw Obywatelskich przez rządzącą większość parlamentarną. Nie akceptujemy de facto rozstrzygnięcia o naszych prawach i wolnościach przez politycznie zależny trybunał Julii Przyłębskiej, lekceważenia w jego pracach podstawowych zasad rzetelnego procesu, w tym kwestii niezależności i bezstronności sędziów.

Przyjęty wczoraj przez trybunał pogląd stanowi kolejny przykład zawłaszczania państwa przez partię władzy, podkopywania fundamentów demokracji i obchodzenia przepisów Konstytucji w myśl zasady: po nas choćby potop.

Przepisy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej nie sprzeciwiają się kontynuowaniu misji Rzecznika Praw Obywatelskich do czasu wyboru jego następcy. Wartości ujęte w preambule Konstytucji i jej zasadach ustrojowych, takie jak ciągłość funkcjonowania władz publicznych, zaufanie obywateli do państwa, a także troska o to, by podstawowe prawa i wolności obywatela nie były łamane, wymagają wręcz, aby urząd ten do czasu wyboru następcy pełniony był w niezależny sposób przez osobę, która uprzednio uzyskała demokratyczny mandat.

Przyjęty przez trybunał Julii Przyłębskiej standard przeciwny powoduje, że wszyscy tracimy obrońcę. Najbardziej zmiana ta dotknie osoby, dla których w ostatnich latach urząd RPO był główną ostoją i orędownikiem ich praw. Najmocniej odczują ją więc osoby z różnych względów narażone na wykluczenie: osoby z mniejszych miejscowości, starsze, z niepełnosprawnościami, w kryzysie bezdomności, należące do mniejszości, w tym szczególnie mniejszości seksualnych, osoby przebywające w ośrodkach odosobnienia. Tylko w 2020 roku o ochronę w sprawach indywidualnych do Biura Rzecznika zwrócono się ponad 72 tysiące razy. W świetle ostatnich wydarzeń Polska utraci także ważny ośrodek upominania się o prawa kobiet.

Jako społeczeństwo obywatelskie tracimy również istotny ośrodek debaty społecznej, miejsce poruszania zapomnianych lub lekceważonych problemów, wykuwania nowych pomysłów i rozwiązań. Jedną z ostatnich płaszczyzn, na których mogły spotkać się osoby o odmiennych poglądach, z szacunkiem szukające wspólnych rozwiązań dostrzeżonych przez siebie problemów.

Decyzja trybunału to także bezpośrednie zagrożenie dla kilkuset osób pracujących w Biurze RPO. Ryzyko czystek, zamachu na ich niezależność i zachowań znanych z innych instytucji przejmowanych w podobny sposób. W tych trudnych chwilach solidaryzujemy się ze

wszystkimi pracującymi w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. Chcemy im wszystkim, a także odchodzącemu Rzecznikowi podziękować za trud pracy na rzecz przestrzegania praw człowieka w Polsce.

Jednocześnie domagamy się, aby wybory nowego Rzecznika Praw Obywatelskich odbyły się w zgodzie z przepisami Konstytucji. Wszelkie próby mianowania osoby pełniącej obowiązki rzecznika z pominięciem Sejmu i Senatu uznamy za obejście przepisów ustawy zasadniczej.

Zwracamy się do społeczności międzynarodowej o monitorowanie działań rządzącej większości parlamentarnej podejmowanych w tym względzie.

Lista podpisów organizacji:

Akcja Demokracja, Archiwum Osiatyńskiego, Fundacja Ośrodek Kontroli Obywatelskiej OKO, Centrum Inicjatyw Społecznych w Gliwicach, Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych CRIS, Edukacyjna Fundacja im. Romana Czerneckiego, Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, Forum Darczyńców w Polsce, Forum Unia Młodych, Fundacja "Przestrzeń dla Edukacji", Fundacja 360!, Fundacja Aktywności Lokalnej, Fundacja Autonomia, Fundacja Bęc Zmiana, Fundacja Centrum im. prof. Bronisława Geremka, Fundacja Centrum Przedsiębiorczości i Innowacji 50+, Fundacja Chustka, Fundacja Cicha Tęcza, Fundacja ClientEarth Prawnicy dla Ziemi, Fundacja dla Polski, Fundacja Dobra Wola, Fundacja Domu Baudouina, Fundacja Edukacji Prawnej "Iustitia", Fundacja Ekologiczna "Zielona Akcja", Fundacja Forum Obywatelskiego Rozwoju, Fundacja Forum Odpowiedzialnego Biznesu, Fundacja Frank Bold, Fundacja Głuchych Zacisze, Fundacja im. Stefana Batorego, Fundacja Jagoda im. Jagody Pachota, Fundacja Kultura Liberalna, Fundacja Kultury Chrześcijańskiej Znak, Fundacja Liberte!, Fundacja Machina Zmian, Fundacja Miasto Obywatelskie Lubartów, Fundacja Mundus Cantat, Fundacja MY Pacjenci, Fundacja na Rzecz Praw Ucznia, Fundacja na rzecz Równości i Emancypacji STER, Fundacja na rzecz Wolnomyślicieli, Fundacja Najpierw Mieszkanie Polska, Fundacja Nowe Centrum, Fundacja Ośrodka KARTA, Fundacja Panoptykon, Fundacja Parent Project Muscular Dystrophy, Fundacja Patria, Fundacja Pełna Życia, Fundacja Pole Dialogu, Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym oraz Dzieciom i Młodzieży Auxilium, Fundacja Pomorskie Centrum Psychotraumatologii, Fundacja Przemijanie, Fundacja Res Publica, Fundacja Rodzić po Ludzku, Fundacja Rokoko, Fundacja Samodzielność od Kuchni, Fundacja Serce Miasta, Fundacja Stocznia, Fundacja Szkoła z Klasą, Fundacja trzeci.org, Fundacja w Stronę Dialogu, Fundacja Wiara i Tęcza, Fundacja Wolność od Religii, Fundacja WWF Polska, Fundusz Lokalny Masywu Śnieżnika, Greenpeace Polska, Grupa Ponton, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Inicjatywa obywatelska "Chcemy całego życia!", Instytut Spraw Publicznych, Janowskie Stowarzyszenie Niesienia Pomocy Humanus, Kaliska Inicjatywa Miejska, Kampania Przeciw Homofobii, Komitet Obrony Demokracji, Krakowski Instytut Prawa Karnego Fundacja, Krytyka Polityczna (Stowarzyszenie im. Stanisława Brzozowskiego), Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego, Mussszelka, Obywatele Kultury, Oddział Wielkopolski Stowarzyszenia Zastępczego Rodzicielstwa, Ogólnopolska Federacja Organizacji Pozarządowych, Ogólnopolski Strajk Kobiet, „Otwarta Rzeczpospolita” Stowarzyszenie przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii, Polska Fundacja im. Roberta Schumana, Polski Instytut Praw Człowieka i Biznesu, Polskie Towarzystwo Turystyczno – Krajoznawcze - Oddział w Żyrardowie, Rada Konsultacyjna przy Ogólnopolskim Strajku Kobiet, Sieć Obywatelska Watchdog Polska, Siedleckie Stowarzyszenie Pomocy Osobom z Chorobą Alzheimer, Stowarzyszenie Amnesty International, Stowarzyszenia Wiosna bez Barier, Stowarzyszenie Cała Naprzód, Stowarzyszenie Dialog Społeczny, Stowarzyszenie

Homo Faber, Stowarzyszenie im. Prof. Zbigniewa Hołdy, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Stowarzyszenie Kobiety Filmu, Stowarzyszenie Lepszy Świat, Stowarzyszenie Młodych Naukowców, Stowarzyszenie na Rzecz Osób LGBT Tolerado, Stowarzyszenie Nasze Imaginarium, Stowarzyszenie NOMADA, Stowarzyszenie Oświata Polska, Stowarzyszenie Plac Solidarności, Stowarzyszenie RAZEM DLA KONARZEWA, Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Kaliska, Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Śmiałowice, Stowarzyszenie SZERSZE HORYZONTY, Stowarzyszenie TAK Trójmiejska Akcja Kobieta, Stowarzyszenie Tarnowska Rospuda, Stowarzyszenie Wielokulturowy Kraków, Stowarzyszenie Wspólne Wójtowo, Stowarzyszenie Zachodniopomorskie Smaki, Stowarzyszenie Zielone Dzieci, Świętokrzyskie Centrum Inicjatyw Społeczno-Kulturalnych, Towarzystwo Dziennikarskie, Towarzystwo Miłośników Ziemi Zalewskiej, Towarzystwo Muzyczne Ziemi Proszowickiej, Wielka Koalicja za Równością i Wyborem, Wolne Sądy, Żydowskie Stowarzyszenie Czulent.

❖ POLSKA I IZRAEL: HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ

5 maja 2021 roku odbyła się debata pt. „Polska i Izrael: historia i współczesność” zorganizowana przez Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego i ELNET-Poland.

W spotkaniu - w charakterze prelegentów - wzięli udział: Marek Magierowski (ambasador RP w Izraelu), Agnieszka Magdziak-Miszewska (ambasador RP w Izraelu w latach 2006-2012), Zvi Rav-Ner (ambasador Izraela w Polsce w latach 2009-2014) oraz Konstanty Gebert (psycholog, dziennikarz i nauczyciel akademicki). Moderatorem debaty był Jacek Stawiski (dziennikarz telewizyjny i radiowy).

Na początku debaty gościnnie zabrali głos Tal Ben-Ari Yaalon, Chargè d’Affaires Ambasady Izraela w Polsce oraz Przewodniczący Polsko-Izraelskiej Grupy Parlamentarnej Michał Szczerba.

Pierwszy zabrał głos Marek Magierowski, który zajmuje stanowisko Ambasadora RP w Izraelu od niemal 3 lat. Za jeden z priorytetów pracy dyplomatycznej w czasie trwającej kadencji obrał pracę organiczną - edukację poprzez spotkania z młodymi ludźmi, nauczycielami i przewodnikami. - W związku z tym pandemia mocno nas dotknęła i straciliśmy ponad rok pracy. Podróżowaliśmy po Izraelu, odwiedzając szkoły, kampusy, spotykając się z młodymi ludźmi i starając się rozmawiać w sposób otwarty o naszej wspólnej historii. Odwiedzaliśmy także mniejsze miasta i miasteczka, bo wydaje nam się, że to przynosi najlepsze efekty. Praca pozytywistyczna, praca u podstaw jest bardzo ważna i pewnie moi następcy zobaczą efekty tych działań - mówił na wstępie.

Przed II wojną światową w Polsce żyło 3 miliony 300 tys. Żydów i to była największa społeczność żydowska w Europie w tamtych czasach. Ambasador RP w Izraelu zaznaczył, że niezwykle ważne jest pokazanie naszej długiej, wspólnej historii - Poruszam trudne tematy, nie uciekam od Kielc, od Jedwabnego. Ale staram się pokazać cały kontekst naszych czasem trudnych relacji. To z czym się spotykam, to dla wielu, szczególnie młodych ludzi, relacje polsko-izraelskie to jest jedynie ten 6-letnim okres tragicznej wojny i zagłady. Pierwszym krokiem jest przekazanie informacji, że to jest blisko 900 lat wspólnej historii, nie tylko 6 lat wojny - mówił.

- Podczas tych spotkań, często się okazuje, że dla młodych ludzi Polska to dwa wyraźne skojarzenia. Po pierwsze, wielki cmentarz. Każda z wypraw to wizyty w kilku co najmniej muzeach, które znajdują się na terenach dawnych obozów koncentracyjnych, a z drugiej

strony - tanie zakupy. Polska jest atrakcyjna pod tym względem. I moim zadaniem jest wypełnienie tej pustki między tymi dwoma biegunami, bo Polska to nie tylko ta straszna historia i nie tylko tani, atrakcyjny kraj, gdzie można miło spędzić czas. To również historia, sztuka, kultura, sport - mówił ambasador Magierowski.

O zabranie głosu na wstępie debaty poprosiliśmy także przewodniczącego Polsko-Izraelskiej Grupy Parlamentarnej posła Michała Szczerbę. Gość specjalny opowiedział o pracach grupy, która liczy 131 parlamentarzystów - posłów i senatorów. Izrael może być dużą inspiracją nie tylko pod względem skuteczności w zwalczaniu pandemii i organizowaniu szczepień. To również technologia, gospodarka, wspierania start-upów i inkubatorów przedsiębiorczości. W tych obszarach Izrael wciąż pozostaje niedoścignionym wzorem. Jednym z wielkich wyzwań przed jakim stoi Polska w kontekście relacji polsko-izraelskich jest zdaniem posła na Sejm RP przyjęcie przez nasz kraj definicji antysemityzmu IHRA. - Bardzo ważna jest polityka historyczna, w tym zadbanie o Międzynarodową Radę Oświęcimską tak, by społeczność międzynarodowa mogła bardziej łączyć się przy opiece nad tym miejscem - mówił poseł Michał Szczerba.

Drugim gościem specjalnym była Tal Bel-Ari Yaalon, Chargé d'Affaires Ambasady Izraela w Polsce. - Minęło 31 lat odnowienia relacji polsko-izraelskich, ale tak jak wcześniej wspomniano, relacje trwają o wiele dłużej, blisko 1000 lat. My skupiamy się wciąż na tym okresie II wojny światowej, który powinniśmy zostawić historykom. Kiedy przyjechałam do Polski trzy lata temu zauważyłam, że Polacy i Izraelczycy są bardzo do siebie podobni i powinniśmy skupiać się na tym, co nas łączy - mówiła. Według Tal Bel-Ari Yaalon osiągnęliśmy bardzo wiele w obszarach współpracy handlowej, biznesu, kultury, wymiany akademickiej, ale jeszcze daleko do osiągnięcia pełnego potencjału. W swoim wystąpieniu poruszyła kwestię antysemityzmu. - Ciężko mi, jak widzę sondaże, w których 1 na 5 Polaków cieszy się, że jest w Polsce coraz mniej Żydów albo okropne komentarze na temat tragedii, która niedawno wydarzyła się w Izraelu, ale też jest bardzo dużo osób, które pracują na rzecz poprawy tych stosunków, jak np. organizacja ELNET-Poland i to mnie pociesza - mówiła.

Na koniec przemówienia powiedziała, że stara się koncentrować na pozytywach w naszych bilateralnych relacjach. Antysemityzm jest co prawda dużym problemem, ale woli skupiać się na działaniach na rzecz poprawy tych stosunków, na poprawę teraźniejszości i na naszej przyszłości, bo wiele nas łączy i tak wiele mamy ze sobą wspólnego.

Moderator debaty, dziennikarz telewizyjny Jacek Stawiski, zwrócił uwagę na pogorszenie się stosunków polsko-izraelskich w 2018 roku. Zadał pytanie, czy pandemia daje możliwość resetu relacji i szansę na poprawę.

Ambasador Polski w Izraelu powiedział, że w kontekście pandemii warto uczyć się od Izraela skuteczności wykonywania szczepień. Jednak to, co teraz znacznie utrudnia pracę dyplomatyczną, to trwająca cały czas kampania wyborcza. W Izraelu odbyły się już czwarte wybory i być może będzie konieczność przeprowadzenia kolejnych z powodu braku wyłonienia większości parlamentarnej.

Zvi Rav-Ner, ambasador Izraela w Polsce w latach 2009-2014, odpowiadając na tak postawione pytanie powiedział, że widzi szansę na reset. Być może pandemia stanowi swojego rodzaju time-out, przerwę, możliwość do działań poprawiających stosunki. Zaznaczył także, że historia nie tylko nas dzieli, wręcz przeciwnie - w znacznym stopniu nas łączy. Podobnie jak polityka - mocny sojusz z USA, z NATO. Oba kraje są częścią zachodniego świata. Co więcej, kwitnie turystyka w obie strony, współpraca na polach

bezpieczeństwa, produkcja w obszarze obrony. Zwrócił uwagę na to, że rządy w Polsce i Izraelu są do siebie podobne. - W ostatnich latach rządili u nas i u Was konserwatyści. Z naszej strony jest chęć skończyć z debatą historyczną między nami, chcemy iść do przodu. Ale bez przerwy coś się pojawia, jak np. ustawa o IPN, czy kontrowersyjne nominacje polityczne i przeszkadza w ruszeniu naprzód - mówił Rav-Ner.

Następnie głos zabrała Agnieszka Magdziak-Miszewska, ambasador RP w Izraelu w latach 2006-2012. - Kiedy zaczynałam pracę dyplomatyczną w Izraelu, główne fundamenty współpracy między naszymi państwami były zbudowane. Było to po latach wytrwałej pracy nad zmianą stereotypów po jednej i drugiej stronie. Praca u podstaw, z nauczycielami, młodzieżą, przewodnikami - to praca, która się nigdy nie kończy. Była również priorytetem, kiedy ja byłam ambasadorem w Izraelu - mówiła.

Według Pani Ambasador bardzo ważną sprawą jest zmiana wizerunku Polski w Izraelu. Wspomniała o obchodach roku Polski w Izraelu w 2008-2009 roku. Wtedy odbyło się 140 wydarzeń kulturowych. Poczty obu państw wydały z tej okazji wspólny znaczek pocztowy z wizerunkiem Berka Joselewicza, polskiego Żyda, bohatera insurekcji kościuszkowskiej. - Ogromnie szkoda, że ten dialog nie jest kontynuowany. Oba państwa są rządzone przez ugrupowania konserwatywno-narodowe i prowadzą politykę historyczną. W tym przypadku jest ona ogromną przeszkodą w dialogu i zbliżeniu. Ale wierzę w przyszłość - mówił Agnieszka Magdziak-Miszewska.

Konstanty Gebert natomiast powiedział, że to nie różnice są naszym problemem, ale podobieństwa. To podobieństwo sprawia, że jesteśmy dla siebie ważni i dlatego nie możemy ze sobą wytrzymać. Młodzi Polacy, którzy interesują się żydowską historią Polski nie robią tego ze względu na stosunki z Izraelem, tylko dlatego, że próbują zrozumieć swój kraj. Podobnie w Izraelu - młodzi, którzy interesują się historią swoich pradziadków, nie robią to po to, aby zrozumieć Polskę, ale żeby zrozumieć Izrael.

- Rządzą w Polsce i Izraelu podobne partie polityczne. Podobne aż do bólu. Oba kraje mają wspólne interesy polityczne, ekonomiczne, wojskowe, bezpieczeństwa. Nie mają żadnych zasadniczych współczesnych konfliktów, ale przeszłość ciąży nad nimi jak Alpy nad Szwajcarią. Jako że dla obu krajów polityka historyczna jest fundamentalna, politycy w obu krajach potrafią snuć kreatywne historie. Nie ma żadnych granic manipulacji historycznej, której by politycy nie użyli. Stąd rozpacz fachowych dyplomatów na miejscu, którzy próbują pchać wzajemne stosunki do przodu, kiedy nic nie stoi na przeszkodzie, a to nic okazuje się przeszkodą nie do pokonania - mówił dziennikarz i nauczyciel akademicki.

Zdaniem Geberta w szczęśliwszych krajach historia mieszka w podręcznikach. W Polsce i w Izraelu historia jest czymś najważniejszym, bo od niej zależy teraźniejszość i przyszłość. Na szczęście jest młodzież, która wchodzi w życie nieobciążona tym całym bagażem. Ale ten bagaż na nich czeka. Przede wszystkim rządy nie powinny kłamać. Rządy powinny "odczepić się" od historyków. - Należy się umówić, że antysemityzm jest złem, który szkodzi także nie-Żydom. Szerzenie antysemityzmu zagraża demokracji, jak każdy inny rasizm, czy ksenofobia. Trzeba umieć nawigować między tym, że mamy z jednej strony bagaż podobieństwa, a drugiej on sprawia, że tak strasznie trudno nam jest coś wspólnie zrobić - mówił Konstanty Gebert.

W kolejnej części debaty Marek Magierowski mówił o stereotypach i wizerunku Polski w Izraelu. Zwrócił uwagę na retorykę w izraelskich mediach. - Kiedy zaproszeni goście i dziennikarze mówią o Francji - wspominają o kinie, kulturze, jedzenia. Kiedy mówią

o Wielkiej Brytanii, to wspominają o piłce nożnej. Kiedy natomiast mowa o Polsce, wtedy mówią o historii i to bardziej mrocznej oraz o antysemityzmie.

Zauważył również, że nie można opierać stosunków polsko-izraelskich na komentarzach w internecie publikowanych z anonimowych kont, bo wówczas nie pójdziemy dalej, tym bardziej, że w krajach takich, jak Francja, czy USA takich komentarzy też jest niestety bardzo dużo.

Ambasador Magierowski opowiedział o projekcie "Polskie Kobiety", który obecnie realizuje polska ambasada w Tel Awiwie. - Staramy się odbiec od postrzegania naszych relacji tylko i wyłącznie poprzez historię Żydów polskiego pochodzenia czy Polaków żydowskiego pochodzenia. Opowiadamy o polskich kobietach i ich wkładzie w naszą kulturę. Oczywiście wiele z nich ma żydowskie korzenie. To jest sposób na to, żeby nie wchodzić w tematy strictly polityczne, a jednocześnie pokazywać osoby o różnych poglądach politycznych i promować jednocześnie takie postaci jak Anna Walentynowicz, Wisława Szymborska, czy Olga Tokarczuk i wielu innych kobietach - w ten sposób budując wizerunek Polski. A także pokazać, ile kobiet żydowskiego pochodzenia włączyło się w budowę polskiej tożsamości - mówił Marek Magierowski.

W kontekście współpracy geopolitycznej, oceniana jest ona jako bardzo dobra. - Jesteśmy cenieni jako kraj, który ma doświadczenie i wiedzę na temat Bliskiego Wschodu wynikającą z dawnych lat, kiedy byliśmy częścią obozu sowieckiego i pracowaliśmy tutaj dosyć intensywnie. Dzisiaj Izraelczycy korzystają z tej wiedzy i bardzo sobie ją cenią - mówił ambasador. Co więcej, niezwykle istotną rolę pełni trójkąt Jeruzolima-Waszyngton-Warszawa. Izraelczycy uznają nas za silnego i trwałego sojusznika w UE, czy na forum ONZ. Polska jest postrzegana jako kraj generalnie przyjazny na płaszczyźnie geopolitycznej współpracy.

- Na nasze relacje również należy spojrzeć z perspektywy relacji izraelsko-rosyjskich, które układają się wspaniale. Z punktu widzenia Polski jest to skomplikowana sprawa i może być przyczyną do dyskusji jakie są relacje polsko-izraelskie - mówił ambasador Magierowski.

Również zdaniem Zvi Rav-Nera stosunki polityczne między Polską a Izraelem układają się dobrze. Wspomniał o czwórce stworzonej na bazie Grupy Wyszehradzkiej. Podkreślił, że za czasów pierwszych rządów Prawa i Sprawiedliwości, kiedy prezydentem był Lech Kaczyński, a premierem Jarosław Kaczyński, pomimo historycznych zgrzytów, stosunki układały się bardzo dobrze. Zaznaczył, że historia Holocaustu nie zawsze dzieli, bo przecież dość dużo współpracuje się na polu pamięci. - To nie musi być problem, że strony nie mogą ze sobą pracować. Mamy tak dużo innych spraw, które nas łączą. Stale można polegać na Polsce również w UE, czy na forum ONZ - mówił.

Były ambasador Izraela w Polsce odniósł się do wypowiedzi Marka Magierowskiego o dobrych relacjach izraelsko-rosyjskich. Powiedział, że nie do końca są „wspaniałe”. Co prawda łączy ich wspólny interes militarny w Syrii, ale to nie ma żadnego znaczenia dla stosunków polsko-izraelskich. - To są zupełnie inne sprawy i nie mają na siebie wpływu - zakończył.

Konstanty Gebert komentując to, co dzieje się na forach internetowych, czy w mediach społecznościowych stwierdził, że antysemityzm znormalizował się w Polsce. Świadczą o tym również rosnące liczby Polaków, którzy wierzą w mord rytualny, czy stereotyp, iż Żydzi dążą do panowania nad światem. Powiedział, że podobnie paskudne opinie można spotkać w izraelskim internecie na temat Polaków. Internet sprzyja takim strasznym

uprzedzeń. - Tyle że antysemityzm nie jest uprzedzeniem. Po doświadczeniach II wojny światowej antysemityzm jest zbrodnią - mówił Gebert.

Zdaniem Agnieszki Magdziak-Miszewskiej w Polsce zaczyna się licytacja ofiar, podobnie jak w całej Europie - każdy chce być największą ofiarą. Można zetknąć się z opinią, że naród polski był taką samą ofiarą jak naród żydowski. To jest bardzo niebezpieczne. Niestety w internecie są i będą paskudne rzeczy. Zawsze będą ludzie, którzy wylewają tam swoją nienawiść. - W ciągu 30 lat mojej pracy wszystkie kolejne polskie rządy pracowały nad tym, żeby zwalczać antysemityzm. Nawet osoby, które po cichu były antysemitami wiedziały, że nie mogą publicznie ujawniać takich poglądów. Teraz wydaje się, że nie ma takich zahamowań. Mówię to z rozgoryczeniem po 30 latach mojego zaangażowania i pracy w normalizację stosunków polsko-izraelskich, które poprzez działania polityczne mogą zostać roztrwonione - zakończyła była ambasador Polski w Izraelu.

❖ MISO PATRONEM HONOROWYM POZNAŃSKIEGO KONGRESU MŁODYCH NAUKOWCÓW

Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego objął patronatem honorowym Poznański Kongres Młodych Naukowców. W tym roku Kongres odbędzie się w trybie zdalnym, a konferencje odbędą się w trzech terminach: 11-12 czerwca, 16-17 lipca, 10-11 września 2021 r. Zapraszamy na pierwsze wydarzenie pt. „Nowe technologie w administracji publicznej”.

Poznański Kongres Młodych Naukowców (dawniej Kongres Kół Naukowych) jest corocznym wydarzeniem odbywającym się na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Stanowi forum dyskusji na temat najważniejszych, aktualnych problemów nauki polskiej i światowej. Wydarzenie co roku przyciąga około 300 aktywnych uczestników i licznych słuchaczy.

W ramach Poznańskiego Kongresu Młodych Naukowców zorganizowane zostaną trzy konferencje. Pierwsze wydarzenie pt. „Nowe technologie w administracji publicznej” odbędzie się w dniach 11-12 czerwca w formie zdalnej.

Celem konferencji jest stworzenie forum dyskusji dla osób zajmujących się naukowo informatyzacją sektora publicznego, wymiana doświadczeń oraz inspiracja dalszych kierunków badań. Proponowane wystąpienia dotyczyć mogą zarówno wdrażania nowych technologii w celu usprawnienia działalności podmiotów sektora publicznego, jak i zagadnień z tym związanych, takich jak zdobywanie, przetwarzanie i bezpieczeństwo danych stanowiących podstawę rządu cyfrowego, zarządzanie algorytmiczne oraz transparentność działań administracji, a także wszelkie inne problemy elektronizacji usług publicznych.

Zakres tematyczny: elektronizacja komunikacji elektronicznej, nowe instytucje w ustawie o doręczeniach elektronicznych, identyfikacja użytkownika, elektroniczne zarządzanie dokumentacją, automatyzacja postępowania administracyjnego, wykorzystanie algorytmów w działalności administracji publicznej, zarządzanie algorytmiczne (przejrzystość algorytmów, stronniczość algorytmów) idea smart government, cloud computing oraz Internet of Things w administracji publicznej, bezpieczeństwo danych przetwarzanych przez sektor publiczny, wykorzystanie danych publicznych przez sektor prywatny, wykorzystanie nowych technologii do utrzymania porządku publicznego (chiński System Zaufania Publicznego, system Pegasus), transparentność działań administracji w kontekście nowych technologii.

Uprzejmie informujemy, że zgłoszenia na Konferencję organizatorzy przyjmują do 26 maja 2021 roku poprzez formularz rejestracyjny.

Kolejne wydarzenia:

- „Pandemia jako zjawisko kulturowe i medialne” (16-17 lipca);
- „Rozwój osobowości u dzieci i młodzieży na różnych etapach edukacji” (10-11 września).

Podczas każdej z konferencji zagadnienie przewodnie będzie rozważane z perspektywy odmiennych dziedzin naukowych. Na każdej z konferencji organizatorzy przewidują obecność około 50 prelegentów.

Więcej informacji na stronie: <http://kongres.amu.edu.pl/pl/kongres-kol-naukowych-uam-pl/>

Serdecznie zapraszamy do udziału!

❖ GRAFIKA JAKO KOMENTARZ RZECZYWISTOŚCI

15 czerwca 2021 roku odbyła się III debata organizowana w ramach Klubu Debat o Kulturze pt. „Grafika jako komentarz rzeczywistości” zorganizowana przez Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego.

W spotkaniu - w charakterze prelegentów - wzięli udział: Kinga Offert (ilustratorka, autorka plakatów, murali, animacji), Lena Czerniawska (rysowniczką, pisarką, improwizatorką), Natalia Łajszczak (projektantka graficzna, rzeczniczka Pogotowia Graficznego) oraz Jarek Kubicki (grafik, malarz, fotograf). Moderatorem debaty był Marcin Hinz (antropolog kulturowy, badacz jakościowy).

Marcin Hinz na początku rozmowy wskazał trzy powody, które spowodowały wzmożenie aktywności artystów: rządy obecnej władzy, traumatyczne przeżycia związane z pandemią i izolacją oraz strajki w obronie praw kobiet. Jego zdaniem te wydarzenia potrzebowały komentarza artystycznego, graficznego, audiowizualnego.

W odniesieniu do tej hipotezy, Natalia Łajszczak opowiedziała historię założenia Pogotowia Graficznego, które stało się platformą do wspomagania akcji społecznych. - Komentowanie rzeczywistości poprzez działanie wizualne to nie jest nowa myśl, a raczej kontinuum, szczególnie w Polsce. Naszą historię wizualną właściwie wypełniają plakaty, które komentują rzeczywistość społeczno-polityczną - mówiła. Wspomniała też o powiedzeniu feministycznym z lat 60. - „Prywatne jest polityczne!”, czyli wszystko, co prywatne, to polityczne i wszystko co polityczne, to prywatne. I tak też u nas się stało. Prawo zaostrzające aborcje wkracza w naszą prywatność, podobnie obostrzenia covidowe - mówiła Natalia Łajszczak.

W podobnym tonie wypowiedział się Jarek Kubicki. Według niego, grafika dla artystów jest naturalnym sposobem wyrażania emocji. Dlatego w momentach zawirowań politycznych wręcz naturalne jest wzmożenie artystyczne.

Również dla Kingi Offert grafika jest naturalnym motywem, którego się używa, aby wyrazić swoje opinie. - Grafika jest wszechobecna w internecie i na ulicach. Zastanawiam się tylko, co jeszcze można powiedzieć lub co musi się zadziać, żeby była widoczniejsza, mocniejsza, a przekaz jasny i czywisty dla ludzi - mówiła Offert.

Z kolei Lena Czerniawska powiedziała, że stawia się zazwyczaj w pozycji obserwatora i badacza. - Staram się z bezpiecznej odległości dotykać współczesności, jednocześnie próbując zrozumieć pewne intrygujące dla mnie jej aspekty. Głównie przemijanie, w ogóle czasu jako jednostki, która chcielibyśmy posiadać, ale też przez różne zawirowania chcielibyśmy pewne doświadczenia usunąć. Prowadzę fundację Macondo i to jest moja przestrzeń aktywizmu społecznego, w którym staram się oddawać głos ludziom, którzy tworzą to miejsce oraz otwierają możliwości komentowania rzeczywistości nie tylko poprzez grafikę, ale też inne drogi - mówiła.

Lena wspomniała, że uczestniczyła w demontacji kobiet w Meksyku z okazji 8 marca. - To było najbardziej wstrząsające przeżycie, jeśli chodzi o jakąkolwiek demonstrację, na której byłam w moim życiu. Wszystko podzielone było na różne sekwencje artystyczno-społeczne. Ludzie dzielili się na małe grupy, które miały swoją identyfikację graficzną, kolory, manifesty, instalacje. Wielu reżyserów byłoby zaskoczonych, jaką kreatywność mogą wyzwolić takie emocje - mówiła Czerniawska.

Sztuka uliczna, hasła na transparentach, czy same demonstracje można nazwać swego rodzaju butelką z benzyną. - I tak było w Meksyku. Tam były autentycznie powybijane szyby, napisy na ścianach, całe miasto się zmieniło. Wspominam widok graffiti i zniszczonych fasad budynków. Ta graficzna „butelka z benzyną” niejako przeniknęła do rzeczywistości, była wyrazem ogromnej złości - zauważyła prelegentka.

Jakub Kubicki jednak nie zgodził się z tezą, że w czasach względnego spokoju politycznego nie dzieje się nic artystycznego. - Zawsze któraś ze stron czuje się w mniejszości, uciskana albo szczególnie dotknięta jakimś wydarzeniem - mówił.

Natalia Łajszczak dodała do wypowiedzi fotografa, że w czasach sprzed rządów Prawa i Sprawiedliwości z pewnością istniała grafika komentująca rzeczywistość. Istnieje podział na artystów bardziej liberalnych, lewicowych i tych konserwatywnych. Wszelkie hasła wspólnotowe, patriotyczne wyrażane plakatem, czy grafiką możemy także zaliczyć do działalności artystycznej komentującej rzeczywistość.

Zdaniem Leny Czerniawskiej po 1989 roku ulice zostały przejęte przez reklamy, czyli tę inną, nową rzeczywistość konsumpcyjną. W odniesieniu do tego Marcin Hinz zadał pytanie o granicę między artystycznym wyrazem a memem z internetu, czy po prostu słabym projektem plakatu? Jakie jest kryterium, jak to ocenić?

Natalia Łajszczak powiedziała, że jej zdaniem lepiej nie posługiwać się terminem „sztuki”, a ekspresji wizualnej, ekspresji graficznej, jeśli chodzi o grafikę. Pojęcie „sztuka” jest już w jakimś sensie passé, bo nie oddaje do końca różnorodności i zmienności twórczości.

Lena Czerniawska dodała, że najważniejsze co może zrobić artysta, to być wśród tłumu, przeżywać doniosłe dla zgromadzonych chwile wspólnie z nimi, czerpać inspiracje z autentycznych przeżyć osób, które je wyrażają. - Nie może to być na zasadzie konkurencji i wyższości, stawiania artysty na wyższym poziomie z uwagi na jego wykształcenie. To w końcu nasza wspólna sprawa - zauważyła.

Zdaniem Jarka Kubickiego rola artysty zawodowego przy takich wydarzeniach może również ograniczać się do stworzenia symboliki jednoczącej, scalającej, tak jak było np. przy demonstracjach dotyczących zmian klimatycznych. Stwierdził również, że język plakatu to jednak język walki, a nie debaty.

❖ JAK UKRAŚĆ... PATRIOTĘ? - O JEZYKU I SŁOWACH WŁADZY

16 czerwca 2021 roku odbyła się debata pt. „Jak ukraść... patriotę? - o języku i słowach władzy” zorganizowana przez Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego.

W spotkaniu - w charakterze prelegentów - wzięli udział: Katarzyna Kłosińska (językoznawczyni, prof. Uniwersytetu Warszawskiego), Anna Mierzyńska (ekspertka ds. PR-u i analityczka mediów), Michał Rusinek (literaturoznawca, tłumacz, pisarz) oraz Adam Łaszyn (ekspert ds. strategii i komunikacji kryzysowej). Moderatorką debaty była Katarzyna Kasia (filozofka, tłumaczka, publicystka).

Prowadząca debatę Katarzyna Kasia na początku zwróciła się do każdego z prelegentów o przywołanie słowa, które w ich opinii w ciągu ostatnich kilku lat zmieniło znaczenie albo zostało przejęte, zaanektowane w celach politycznych, bądź zostało wykorzystane przez populistów, czy stało się podstawą do budowania jakiejś strategii informacyjnej, czy dezinformacyjnej.

Prof. Katarzyna Kłosińska powiedziała o słowie „życie”. W retoryce partii rządzącej właściwie znaczy tylko życie poczęte. Przywołała potoczną nazwę programu partii rządzącej, które brzmiało „za życiem”, z tym, że nie chodziło o życie ludzi, tylko zapobieganie dokonywania aborcji. Z podobnego kręgu jest słowo „rodzina”. Mamy do czynienia z wielkim zawężeniem znaczenia, czyli odnosi się tylko do takiej rodziny, którą sobie wyobrażają rządzący.

Te zabiegi semantyczne są wykonywane po cichu, tzn. nadawca tych tekstów umawia się sam ze sobą, że będzie używał słów w określonym znaczeniu i według niego wszyscy podzielamy jego zdanie.

Zdaniem prof. Kłosińskiej możemy też przywołać słowo „patriotyzm”. Co prawda, nie jest to sprawa ostatnich lat, bowiem już komuniści zawłaszczyli słowo „patriota”. W ich mniemaniu patriotą był ten, kto uważa, że ze Związkiem Radzieckim na czele dojdziemy do wiecznej szczęśliwości. Później to słowo było używane w kontekstach, które określa się narodowo-patriotyczne - i tak też różne ugrupowania się określały.

Anna Mierzyńska zwróciła uwagę na określenie „prawdziwy Polak”. Jest to bardzo często używane przez prawicę hasło, które ma oznaczać tyle, że prawdziwy Polak to ten, który odpowiada kreowanej oficjalnie przez władzę tożsamości polskiej. Jest to katolik, tradycjonalista, który jest przekonany, że najistotniejsza jest rola rodziny. - To jest na pewno określenie, które tak naprawdę dosyć mocno wyklucza. Można być Polakiem i jak się okazuje można być „prawdziwym Polakiem”, który jest zarazem „prawdziwym patriotą” - mówiła.

- Od kilku lat mamy wysyp określeń nazywających rozmaite ideologie. „Ideologie” są od razu nacechowane negatywnie. Jeżeli coś jest ideologią, to jest złe. Najnowsze dotyczą pandemii, używając takiego określenia jak „apartheid sanitarny”. Ono ma odzwierciedlać poczucie dyskryminacji odczuwane przez osoby, które nie chcą się szczepić. Drugie określenie to „sanitaryzm”. Powstał nawet Zespół Parlamentarny ds. Sanitaryzmu. Ma to być taka ideologia, która polega na dążeniu do tego, żeby wszyscy byli zaszczepieni i w ogóle nie było COVID-u. Jak rozumiem Zespół Parlamentarny ds. Sanitaryzmu zamierza z tym walczyć - zauważyła analityka mediów.

Podobnie jest w przypadku określenia „ekologizm”. Według używających tego słowa, to też jest złowroga ideologia, którą należy zwalczać. Możemy również spotkać „neomarksizm”, a właściwie „neomarksizm kulturowy”. Powstają nawet słowniki antykultury. Wszystkie te określenia mają za zadanie przekonać innych do tego, że mamy wysyp złych ideologii, które niszczą polską kulturę i prawdziwych Polaków.

Według Adama Łaszyny każde wybory są o czymś. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na instrumentalnie używany język jako narzędzie. Na przykładzie zdania „LGBT to nie ludzie, to ideologia” widać to bardzo dobrze. Najpierw ten termin został wysondowany jak działa na publikę, a później został użyty już z całą stanowczością.

- W polityce ważna jest efektywność. Hejt i mowa nienawiści to nie to samo. Hejt ma trzy podstawowe cechy: jest spontaniczny, personalny i najczęściej emocjonalny. Mowa nienawiści, która jest coraz powszechniejsza w polityce, nie jest spontaniczna, za to jest wyrachowana, używa emocji i jest skierowana do grup. Efektywność takiego nadawania znaczenia słowom jest możliwa wówczas, gdy trafia na podatny grunt. I to jest najbardziej przerażające. Taka inżynieria słowna w naszym kraju trafia na bardzo podatny grunt - mówi Łaszyn.

Z kolei Michał Rusinek zauważył takie zjawisko, jak „etyzacja” - wszystkie pojęcia, słowa, które pojawiają się w przestrzeni publicznej muszą być naznaczone w sposób etyczny. Od razu muszą być dobre albo złe. Oczywiście powstaje pytanie zasadnicze, co to znaczy to dobre i dla kogo ma być to „dobro”. Po drugie, trzeba zwrócić uwagę na zjawisko „dehumanizacji”. - Oba te procesy, czyli etyzacji i dehumanizacji łączy figura retoryczna antytezy, o której piszemy w naszej książce pt. „Dobra zmiana. Czyli jak rządzić światem za pomocą słów”. Cały świat dzielimy za pomocą strategii językowych na dwie, przeciwne części. Dzielimy w dodatku bez reszty. Ci, którzy nie podzielają naszej wizji świata, lądują automatycznie po tej drugiej stronie. Z tym wiąże się również wspomniany wcześniej „prawdziwy”. Po pierwsze, od razu oddaje aspekt etyczny. A po drugie, sugeruje, po której stronie antytezy znajduje się ktoś albo coś, działania kogoś - mówi Rusinek.

- Dehumanizacja też powoduje, że nieco inaczej mamy patrzeć na scenę polityczną. Metafory sportowe, często używane przez polityków, którzy mówili o swoich przeciwnikach, zostały wyparte przez metafory wojenne, gdzie mówi się już o wrogach. Różnica jest taka, że z przeciwnikiem należy wygrać, a wroga należy zwalczyć albo zniszczyć - zauważył pisarz.

Odnosząc się do patriotyzmu, warto przywołać książkę Marcina Napiórkowskiego pt. „Turbopatriotyzm”. Autor pokazuje powrót do modelu XIX-wiecznego i narzucenie nam go jako jedyne modelu patriotycznego. A po drugie, jako swego rodzaju zawłaszczenie. Żadnej innej model patriotyzmu nie wchodzi w grę, inny od razu dostaje „minus”, wracając do etyzacji.

Z kolei moderatorka spotkania, doktor Katarzyna Kasia, zwróciła uwagę na słowo „normalność” i to, w jaki sposób to jedno słowo może wykluczać innych. Na dodatek w dyskursie publicznym pojawiało się sformułowanie „nowa normalność” i trudno stwierdzić, czym ona miałaby być.

Zadała też kolejne pytanie prelegentom o to, co można zrobić, aby słowa odzyskały właściwe sobie znaczenie. Jak mówić, aby samemu nie wpadać w głęboko wyżłobione koleiny?

Prof. Katarzyna Kłosińska powiedziała, że słowa zawsze żyją swoim życiem. Natomiast, używanie słów, które są nacechowane politycznie, ale są niedookreślone i tak naprawdę nikt nie potrafi stwierdzić, co one znaczą, prowadzi do sytuacji, gdzie każdy może powiedzieć wszystko. Czujemy się bezkarni. Jediną konsekwencją używania takich słów jest to, że następują jeszcze większe podziały w społeczeństwie.

Anna Mierzyńska odnosząc się do wypowiedzi prof. Kłosińskiej dodała, że w ostatnim czasie dodano kolejno słowo określenia preferencji wyborczych. Zatem obecnie mamy „prawaków”, „lewaków” oraz... „libków”. Kim jest libek? Oczywiście ten, kto nie jest ani prawakiem, ani lewakiem.

Odpowiadając na pytanie Katarzyny Kasi, analityczna mediów przyznała, że sama je zadaje sobie od wielu lat. Nie jest też optymistką, co do rezultatów jakichkolwiek działań, które są prowadzone, by ostudzić emocje debaty publicznej. Według niej, dopóki nie zmieni się sposób prowadzenia polityki i kreowania przestrzeni publicznej za pomocą języka, to mamy marną szansę na zmianę w tym zakresie.

Zdaniem Adama Łaszyna w praktyce nie mamy narzędzi do przeciwstawienia się tej inżynierii słownej. Wpływ polityki jest większy niż każdego innego środowiska społecznego. Co więcej, mamy coraz większy deficyt autorytetów, które mogłyby jakoś zapanować nad sytuacją albo wskazać właściwy kierunek.

Michał Rusinek stwierdził, że mamy do czynienia z sytuacją rządów populistów. - Populizm jest zawsze atrakcyjny. Zwalnia nas, obywateli, z samodzielnego myślenia, rozleniwia nas. Nie wymaga się od nas krytycznego, samodzielnego myślenia, tylko daje się gotowe diagnozy. Prof. Michał Głowiński mówił, że propaganda zaczyna się wtedy, kiedy w mediach publicznych zamiast informacji są gotowe interpretacje. Właściwie z czymś takim mamy do czynienia, więc jesteśmy rozleniwieni. Jakikolwiek antidotum na lenistwo jest szalenie trudne. To lenistwo musi doprowadzić do jakiejś spektakularnej katastrofy, żeby obywatel nagle się obudził i powiedział „hola, coś z tym trzeba zrobić. Może trzeba wziąć sprawę swoje ręce” - mówił literaturoznawca.

Profesor Rusinek wrócić do antytezy. Zauważył, że podobnie działo się w czasach PRL-u, gdzie wszystko było czarno-białe, był podział na my-oni. W 1989 roku zaproponowano inną figurę - różnorodności. Zakładamy, że wszyscy jesteśmy różni, ale spróbujemy się dogadać. Chciano znaleźć konsensus. Należy zwrócić uwagę, że obecnie to słowo zniknęło z dyskursu publicznego, zostało zapomniane. - Spróbujemy doprowadzić do sytuacji, że coś jest wspólnym dobrem, zapominać o sporach i wypracujemy wizję Polski, świata wokół nas, w którym będzie nam się dobrze żyło. Może powinniśmy zaproponować inny język, który będzie atrakcyjny, ale nie będzie oparty na prymitywnym podziale my-oni i nie będzie podszyty retoryką wojenną. Może poczucie wspólnoty uda się w nas wykrzesać - mówił.

❖ DOBRY KLIMAT SPEAKERS' CORNER

18 czerwca 2021 roku ruszył pięciodniowy cykl rozmów i felietonów pt. Speakers' Corner zorganizowany przez Centrum Analiz MISO. Pierwszego dnia rozmawialiśmy o dobrym klimacie.

W ramach obszaru „Dobry klimat” odbyła się rozmowa Agaty Konczal i Roberta Zydla pt. Lasy i ludzie. Następnie mogliśmy wysłuchać felietonu Jakuba Wygnańskiego pt. Czyste powietrze dla każdego.

Antropolożka środowiska Agata Konczal na początku zaznaczyła, że las odgrywa ważną rolę w wielu kulturach. W swojej książce pt. „Antropologia lasu. Leśnicy a percepcja i kształtowanie wizerunków przyrody w Polsce” pisze nie tylko o lasach jako elemencie świata przyrodniczego, ale także o tym, jak lasem zarządzamy i jak o nim myślimy. Percepcja lasu zmienia się na świecie, ale również w Polsce.

Należy rozróżnić las naturalny a las dziki. Zasadniczą cechą lasu naturalnego jest obecność człowieka i praca tego człowieka. Można nawet powiedzieć, że człowiek jest naturalnym elementem lasu i potrzebna jest jego praca, aby w porządnym kształcie ten las utrzymać. Las dziki jest dokładnym przeciwieństwem lasu naturalnego. To jest las bez obecności człowieka. Jest też poza naszym naukowym zrozumieniem. I to, co leśnicy robią kształtując las naturalny, to powstrzymywanie lasu dzikiego. Zarówno leśnicy, jak i przyrodnicy używają kategorii „las naturalny”, ale zupełnie inaczej rozumieją te pojęcie. Można powiedzieć, że chcą uzyskać inny las jako efekt ich działalności.

Dyrektor Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie Robert Zydel zauważył, że coraz trudniej jest nam uzyskać las dziki. Lasy, do których ruszyliśmy tłumnie w czasie pandemii to bardziej duże gospodarstwa i wiele osób nad tym ubolewa, bo chcieliby być pośród czegoś, co jest przeciwieństwem otaczającej nas kultury.

Według Agaty Konczal to, że my, ludzie, myślimy o sobie jako o czymś zewnętrznym w stosunku do natury ogranicza naszą percepcję natury i nasze bycie w naturze. Natura tworzy nas i my tworzymy naturę, jesteśmy w ciągłej relacji.

Konczal zauważyła, że w jej pracy w Europejskim Instytucie Leśnym (EFI) młodzi badacze zajmują się np. duchowymi usługami ekosystemu lasu. To temat, który powoli wkracza do naszego życia. Niedawno w Polsce ukazała się książka na temat kąpielni leśnych, jak możemy leczyć się przebywaniem w lesie. Dodatkowo w wielu europejskich krajach coraz więcej uwagi zyskuje koncepcja leśnych cmentarzy. Ludzie nie chcą być pochowani w metropoliach, w miastach, ale chcą, aby ich szczątki zostały złożone w lasach. To wszystko pokazuje, jak zmienia się percepcja lasu.

Warto na koniec wspomnieć, że współczesna antropologia zaczyna zajmować się innymi bytami, zwierzętami, roślinami, ale także pejzażem.

Robert Zydel wyraził nadzieję, że antropolodzy będą postrzegani jako osoby, które chcą łączyć kulturę i naturę. Jako dyrektor Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie wprowadził zasadę, że na wystawy można wchodzić w towarzystwie psów, kotów, bo chce budować międzygatunkowe sojusze.

Zapraszamy do obejrzenia rozmowy Agaty Konczal i Roberta Zydla pt. Lasy i ludzie.

Ubóstwo energetyczne dotyczy od 4 do 6 milionów osób w Polsce. Jest to problem, w którym skupia się bardzo dużo kwestii - demografii, ubóstwa, technologii, zmiany klimatu, wielkiej polityki interesów.

Aby mówić o ubóstwie energetycznym, muszą być spełnione dwa warunki - ograniczone dochody i wysokie koszty energii. To nie jest zjawisko specyficznie polskie, występuje na całym świecie.

Nie tylko w Polsce doszliśmy do takiego momentu, w którym wyzwania, z jakimi się mierzymy, wymagają nowych umów społecznych, wysiłku, namysłu. Według Jakuba Wygnańskiego umowa musi być zbudowana między bardzo różnymi interesariuszami.

- Po pierwsze, musimy ustalić, że należy zająć się tym problemem dokładnie teraz i całe nasze siły na nim skupić. Po drugie, rozmowa na ten temat powinna toczyć się nie tylko w dużych i małych miastach, ale także w lokalnych społecznościach. Po trzecie, przyjąć model, który jest popularny na świecie, czyli sformułowanie wniosków i opinii przez grupę wylosowanych obywateli. Na koniec musimy dotrzeć do polityków i zadać im trudne pytanie - co zamierzają z tym zrobić? - mówił Jakub Wygnański.

Cykl od edukacji, poprzez rozmowy, aż do momentu, kiedy formułujemy rodzaj umowy i preferencji społecznej. Na koniec polityczne wdrożenia. Bo konsekwencje ubóstwa energetycznego są poważne. Za te deficyty zapłacimy my wszyscy prędzej, czy później.

Zapraszamy do obejrzenia felietonu Jakuba Wygnańskiego pt. Czyste powietrze dla każdego.

Agata Konczal - antropolożka środowiska zajmująca się gospodarką leśną i ekologią polityczną. Bada różnorodność percepcji lasu i jego implikacje społeczno-polityczne. Jej prace skupiają się na gospodarowaniu lasami, łowiectwie, ekologii i ochronie przyrody. Interesuje ją idea „dziczy” i koncepcja „rewildingu”. Badaczka w Europejskim Instytucie Leśnym (EFI).

Robert Zydel - dyrektor Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie. Absolwent Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UW. Przez wiele lat prowadził laboratoria i zajęcia związane z praktycznym zastosowaniem narzędzi etnograficznych w badaniach marketingowych. Jest członkiem zarządu Polskiego Towarzystwa Badaczy Rynku i Opinii.

Jakub Wygnański - socjolog, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, stypendysta Uniwersytetu Yale. Badacz społeczeństwa obywatelskiego, wolontariatu i filantropii w Polsce. Założyciel i obecnie Prezes Zarządu Pracowni Badań i Innowacji Społecznych STOCZNIA. Współtwórca Funduszu Obywatelskiego.

W ramach pięciodniowego cyklu Speakers' Corner zaprezentowano każdorazowo rozmowę i felieton w tematyce danego obszaru: Dobry klimat (18.06), Nowe umowy społeczne (19.06), Szkoła jutra (20.06), Powrót do zdrowia (21.06), Jutro demokracji (22.06).

❖ **NOWE UMOWY SPOŁECZNE SPEAKER'S CORNER**

19 czerwca 2021 roku w ramach cyklu rozmów i felietonów pt. Speakers' Corner zorganizowanego przez Centrum Analiz MISO rozmawialiśmy o nowych umowach społecznych.

W ramach obszaru „Nowe umowy społeczne” odbyła się rozmowa Konrada Ciesiołkiewicza i Sławomira Nitrasa pt. Między monologiem a dialogiem. Następnie mogliśmy wysłuchać felietonu Tomasza Sawczuka pt. Jaki ład?

Na organizowanym przez Rafała Trzaskowskiego Campusie Polska Przyszłości jedną z osi spotkania z młodymi jest tematyka dialogu. Konrad Ciesiołkiewicz zapytał Sławomira Nitrasa jaka myśl za tym stoi.

- Nie traktuje tego jako osi, ale jako metodę. Na Campus Polska Przyszłości chcemy rozmawiać o wszystkim - o najtrudniejszych tematach w Polsce. I chcemy o tym rozmawiać w atmosferze dialogu, której brakuje młodym np. w szkole. Jestem człowiekiem zdecydowanym w życiu i wyrazistym jako polityk. Nie zawsze to służy. Jednak mam świadomość tego, że na końcu trzeba znaleźć porozumienie - które często politycy zawierają, ale tego nie pokazują, stąd z kulturą dialogu nigdy nie było dobrze - mówił Nitras.

- Czy ktoś w szkole miał lekcje z tego, jak prowadzić dialog i doprowadzić do porozumienia? Spór jest rzeczą naturalną w społeczeństwie, ale jak z niego wychodzić? Nawet jako rodzice prowadzimy dialog ze swoimi dziećmi. Dlatego jest on tak ważny - dodał Poseł na Sejm RP.

Zdaniem Konrada Ciesiołkiewicza widzimy polaryzację międzypokoleniową. Wielu polityków wspiera kalkę tego konfliktu, czyli młodzi popierają pewne środowiska, a starsi już nie. Jak doprowadzić do tego, abyśmy żyli w Polsce pokojowo, uczyli się od siebie nawzajem?

W opinii Sławomira Nitrasa największym konfliktem jest ten polityczny. Nie ma charakteru czysto partyjnego, ale bardziej kulturowo-cywilizacyjny, dotyczy stylu życia, wyobrażenia świata. Modernizacyjny vs. zachowawczy. I stąd to się wpisuje w konflikt międzypokoleniowy. Co więcej, w Polsce politycy bardziej liczą się z osobami starszymi, bo są w większym stopniu wyborcami. Na Zachodzie poważnie traktowane są przedmioty obywatelskie, u nas WOS niestety nie. A przecież życie w społeczeństwie jest jedną z podstawowych ról.

Dialog społeczny odpowiadający potrzebom współczesności jest bliski idei nowej umowy społecznej. Na jakich zatem elementach warto budować taką umowę, aby młodzi ją zaakceptowali?

- Na pewno ogromnie ważnym elementem jest szkoła. Wpływ młodych ludzi na szkołę jest mniejszy niż był mój i moich rówieśników. Dziś szkoła jest domeną ministra, może trochę nauczycieli. A uczniowie nie mają nic do powiedzenia. Drugim elementem to rynek pracy, na którym młodzi są niedoceniani. Często wykonują prace cięższej, więcej z siebie dają, a mówi się im, że dopiero za 20 lat dostaną dodatek. A kto to z kim ustalał? Młodych w tej dyskusji nie ma - mówił Nitras.

Zapraszamy do obejrzenia rozmowy Sławomira Nitrasa i Konrada Ciesiołkiewicza pt. Między monologiem a dialogiem.

W USA, w Europie i w Polsce dużo się mówi o projektach nowego ładu, nowego początku. Do tego wszyscy chcą być wspólnotowi, pisać programy i tworzyć postulaty na spotkaniach publicznych. Czy to ma sens i skąd to się bierze? I jak jest przyszłość centrowej polityki w Polsce?

Zdaniem Tomasza Sawczuka mamy kryzys demokracji liberalnej i kryzys sytuacji zdrowotnej. Od razu pojawia się pomysł, żeby poradzić sobie z kryzysem trzeba zaproponować nowy ład. Poszukać nowej wspólnoty. Pojawia się pytanie, jaki ma to być ład? Czy będzie lepszy?

Wystarczy oddzielić sprawiedliwość od niesprawiedliwości. W ten sposób liberalni demokraci mogą z całą mocą bronić tego, co jest sprawiedliwe w dotychczasowym porządku

politycznym i jednocześnie atakować niesprawiedliwości. Jeśli myślimy o idei nowego ładu, to musimy wziąć na poważnie maksymę, że nie ma powrotu do przeszłości. Możemy szukać tylko i wyłącznie drogi do przodu i budować tylko nowe koalicje. Żyjemy w okresie, w którym dokonują się ważne przemiany społeczne. Nasz wybór polega na tym, czy będziemy chcieli współkształtować tę przyszłość, czy tylko będziemy biernie temu się przyglądać.

Po drugie, wspólnota. Aby zbudować nową większość, trzeba szukać koncepcji, która jest włączająca, a nie oparta na wykluczeniu i pogardzie. Dlatego przyjmijmy zasadę szacunku zamiast pogardy i trochę wyobraźni społecznej. Musimy wyrzeć poza czubek własnego nosa i zastanowić się nad tym, czy to, co mówimy jest równie prawdziwe dla ludzi, którzy są młodzi i dla tych, którzy są starsi.

To prowadzi nas do punktu trzeciego - uniwersalizmu. Musimy kształtować taką politykę, która stara się uwzględnić możliwie jak największą grupę Polaków. Wtedy stworzymy system polityczny, który będzie miał trwałe poparcie większości.

Tomasz Sawczuk w książce pt. „Nowy liberalizm” pisał o trzech zasadach na przyszłość dla polskiej centrowej polityki.

Po pierwsze, odnowić demokrację. Proces demokratyzacji Polski nie został zakończony. Wciąż po stronie liberalnej istnieje duża grupa ludzi, którzy mają problem z wyrażeniem elementarnego szacunku dla osób potrzebujących wsparcia polityki socjalnej i społecznej. To duży błąd.

Po drugie, odrzucić konserwatyzm. Demokracja liberalna potrzebuje własnej podstawy moralnej. Tego rodzaju demokracja będzie przyjaciółką zarówno osób religijnych, jak i niereligijnych. Chodzi o to, żeby wybrać inny fundament do porozumienia.

Centrowa polityka powinna porzucić wolnorynkowy dogmatyzm na rzecz całkowicie pragmatycznego podejścia do spraw gospodarczych. Kiedy liberałowie skupiają się za bardzo na wolności gospodarczej, zachowują się, jakby byli ślepi na jedno oko.

Wielkie zmiany cywilizacyjne zawsze wiązały się z końcem jakiegoś status quo. Żaden z tym momentów nie stworzył ostatecznej formy demokracji liberalnej, bo ona nie ma takiej formy. To trwający eksperyment polityczny. Dlatego warto rozmawiać o nowych ładach.

Jeden czynnik, w związku z którym ludzie popierają porządek polityczny i jest to sposób na uzyskanie legitymizacji systemu politycznego, to jest nim pytanie o to, czy radzimy sobie z niesprawiedliwością. Utrzymanie, pielęgnowanie sprawiedliwych instytucji, a także szukanie i odpowiadanie na nowe pojawiające się niesprawiedliwości, to jest zawsze zadanie na przyszłość. Nie ma się czego bać, trzeba trochę eksperymentować.

Zapraszamy do obejrzenia felietonu Tomasza Sawczuka pt. Jaki ład?

Konrad Ciesiołkiewicz - psycholog, politolog i menadżer. Przewodniczący Komitetu Dialogu Społecznego KIG. Prezes Fundacji Orange. Członek Zespołu Laboratorium "Więzi". Pracował w organizacjach pozarządowych, agencjach doradczych i w rządzie.

Sławomir Nitras - poseł na Sejm RP. Absolwent politologii na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Szczecińskiego.

Tomasz Sawczuk - szef działu politycznego „Kultury Liberalnej”, doktor filozofii i prawnik, autor książki „Nowy liberalizm. Jak zrozumieć i wykorzystać kryzys III RP”.

W ramach pięciodniowego cyklu Speakers' Corner zaprezentowano każdorazowo rozmowę i felieton w tematyce danego obszaru: Dobry klimat (18.06), Nowe umowy społeczne (19.06), Szkoła jutra (20.06), Powrót do zdrowia (21.06), Jutro demokracji (22.06).

❖ SZKOŁA JUTRA SPEAKERS' CORNER

20 czerwca 2021 roku w ramach cyklu rozmów i felietonów pt. Speakers' Corner zorganizowanego przez Centrum Analiz MISO rozmawialiśmy o szkole jutra.

W ramach obszaru „Szkoła jutra” wysłuchaliśmy felietonu Moniki Helak pt. Edukacja do zmiany oraz rozmowy Sławomira Broniarza i Katarzyny Hall pt. Wszyscy razem.

Zdaniem Moniki Helak kondycja polskiej szkoły jest obecnie zła. Wynika to z tego, że jest za mało nauczycieli, za mało czasu i za mało środków. Coraz więcej uczniów wybiera szkoły prywatne. Nie da się temu zaradzić, jeśli nie zainwestujemy w nasze kadry nauczycielskie, czyli w podniesienie pensji i stworzenie lepszych warunków pracy.

Praca nauczyciela obecnie jest niezwykle trudna i stresująca, a polska szkoła staje się mocno odtwórcza. To frustruje nauczycieli, bo tak naprawdę to wiąże im ręce. Chcieliby coś ciekawego zrobić z uczniami, ale nie ma na to czasu i przestrzeni. Średnia wieku nauczycieli jest bardzo wysoka. Jeśli nie uda nam się pokazać zawodu nauczyciela jako atrakcyjnego, to nie rozwiążemy tego problemu.

Powinniśmy myśleć o szkole strategicznie. Zainwestować czas i pieniądze na lepsze warunki pracy dla nauczycieli, a co za tym idzie dla uczniów. To na pewno nam się opłaci, ale na efekty trzeba poczekać kilka lat.

Jednym z najpoważniejszych wyzwań polskiej szkoły to problemy ze zdrowiem psychicznym uczniów. Monika Helak uważa, że trzeba zmienić warunki nauczania. Uczniowie są przygnieceni liczbą obowiązków. Problemem jest to, że szkoła jest miejscem, gdzie uczniowie mają się wykazać i osiągnąć wyniki, a nie jest miejscem swobodnego improwizowania, błędzenia, myślenia, tworzenia, nawiązywania relacji. Jeśli stworzymy szkoły, które przywracają dzieciom im dzieciństwo, dają więcej przestrzeni i swobody, to sami uczniowie będą mieli szansę poczuć się lepiej.

Zdaniem analityczki nauka zdalna bardzo dużo nam zabrała. Narosły nierówności klasowe. Szkoła straciła kontakt z częścią uczniów. Okazało się, że szkoła pełni wiele pozaedukacyjnych funkcji, dlatego też trzeba docenić tę instytucję.

To dobry moment, żeby się zastanowić, czy chcemy, aby system edukacji został taki, jaki jest, czy należy zrewidować podstawę programową i zmienić metody nauczania. Jeśli tego nie zrobimy, to oznacza, że lekcja pandemii nas niczego nie nauczyła.

W szkole zafiksowaliśmy się na ideałach XIX-wiecznych, które skuły uczniów w ławkach, a nauczycieli do egzaminowania swoich podopiecznych i właściwie odebraliśmy uczestnikom całą ich sprawczość.

- Szkoła ma dużo ważniejsze zadania niż jesteśmy przyzwyczajeni o niej myśleć. Najważniejsze jest to, żebyśmy otworzyli umysły i zaczęli się zastanawiać nad

alternatywami, i nie polegali na wyrobionych nawykach, które w większości były złe - mówiła Monika Helak.

Zapraszamy do obejrzenia felietonu Moniki Helak pt. Edukacja do zmiany.

Sławomir Broniarz zauważył, że rozmawiamy o szkole w szczególnym momencie, bo propozycje, które minister edukacji przedstawia, stanowią kres autonomii szkoły samorządowej i społecznej. Po roku pandemii powinniśmy zwracać uwagę na zupełnie inne obszary.

- Mamy doświadczenia niespotykane w ostatnich latach, zarówno po stronie nauczycieli, jak i uczniów. Szczególnie dla rodziców był to niebywale ciężki czas. Półżartem mogę powiedzieć, że wielu rodziców dopiero dostrzegło fakt, że dzieci chodzą do szkoły. Pomijanie wątków tej rocznej sytuacji pandemicznej w działaniach ministerstwa źle rokuje na przyszłość - mówił Broniarz.

W poczuciu Katarzyny Hall, aby działać w interesie ucznia i jego rozwoju, trzeba działać w oparciu o lokalne realia. Trzeba uruchomić sprawczość i mądrość nauczyciela, dyrektora szkoły, współdziałać z rodzicami i lokalnym środowiskiem. Tymczasem pomysły i projekty idą w kierunku ograniczania autonomii nauczyciela, dyrektora i samorząd - organu prowadzącego szkołę.

- Z doświadczeń z czasu pandemii warto skorzystać. Więcej wolności szkole bardzo by pomogło. Te same rozwiązania odgórne dla szkoły małej i dużej to nie jest dobry pomysł, bo odgórnie nie da się wszystkiego przewidzieć. Trzeba zaufać, że nauczyciele i dyrektorzy znają lepiej swoje środowisko, a ich pomysły lepiej się sprawdzą w kontekście ich sytuacji - mówiła Katarzyna Hall.

Zdaniem Sławomira Broniarza ten rok pokazał, że polska szkoła ma z jednej strony tysiące dobrych nauczycieli i dyrektorów, a z drugiej strony jest bardzo zhierarchizowana i skostniała. Przeładowana podstawa programowa bardziej odpowiada na potrzeby i ambicje nauczycieli, aniżeli wynika z rzeczywistych oczekiwań wobec szkoły. Najnowsze propozycje ministra edukacji kładą kres autonomii dyrektora szkoły i wyraźnie pokazują jego niechęć do szkolnictwa niepublicznego.

Natomiast doświadczenia e-edukacji pozwalają nam optymistycznie patrzeć na możliwość wykorzystania zasobów wiedzy w internecie, ale muszą być spełnione warunki dostęp do komputera i sieci, a także chęci po stronie nauczyciela i ucznia do korzystania z tego źródła.
- Tu zmienia się rola nauczyciela. Przystaje być jedynym przekaznikiem wiedzy, a powinien stać się osobą, która pozwoli oddzielić ziarno od plew, prawdę od nieprawdy oraz nauczyć podopiecznego sprawnego poruszania się w internecie - mówił prezes ZNP.

- Na edukację należy patrzeć w dłuższej perspektywie niż kadencja jednego ministra. Dziecko w systemie oświaty jest około 20 lat. Świat się ciągle zmienia. My przygotowujemy uczniów do rzeczywistości, której jeszcze nie znamy. Uczniowie będą szukać pracy po skończeniu szkoły, ale też 30 lat później. Umiejętności, które nabywają w szkole muszą to uwzględniać. Co jakiś czas powinniśmy się zastanawiać, co jest ważne i jak dostosować sposób naszej pracy do potrzeb uczniów- mówiła Katarzyna Hall.

Współpraca nauczycieli i rodziców, skupiona na potrzebach uczniów, spersonalizowane dostosowane wymagania do ucznia, to dobre, przyszłościowe rozwiązania. To szkoła jutra.

Zapraszamy do obejrzenia rozmowy Sławomira Broniarza i Katarzyny Hall pt. Wszyscy razem.

Monika Helak - badaczka, publicystka. Pracuje w Polityce Insight. Na Wydziale Socjologii UW pisze doktorat o doświadczeniu samotnego macierzyństwa. Aktywistka Komitetu Kryzysowego Humanistyki Polskiej i Uniwersytetu Zaangażowanego.

Sławomir Broniarz - prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zaangażowany w liczne działania na rzecz poprawy sytuacji pracowników oświaty, zwiększenia nakładów na edukację oraz podnoszenia jakości kształcenia. Członek Europejskiego Komitetu Ekonomiczno – Społecznego (EKES).

Katarzyna Hall - prezeska Stowarzyszenia Dobra Edukacja. Nauczycielka, działaczka oświatowa i społeczna. Była minister edukacji narodowej.

W ramach pięciodniowego cyklu Speakers' Corner zaprezentowano każdorazowo rozmowę i felieton w tematyce danego obszaru: Dobry klimat (18.06), Nowe umowy społeczne (19.06), Szkoła jutra (20.06), Powrót do zdrowia (21.06), Jutro demokracji (22.06).

❖ POWRÓT DO ZDROWIA SPEAKERS' CORNER

21 czerwca 2021 roku w ramach cyklu rozmów i felietonów pt. Speakers' Corner zorganizowanego przez Centrum Analiz MISO rozmawialiśmy o ochronie zdrowia.

W ramach obszaru „Powrót do zdrowia” wysłuchaliśmy felietonu Bartosza Fiałka pt. Poziom wyżej oraz rozmowy Renaty Kaznowskiej i Adama Wieczorka pt. Centralnie czy lokalnie.

Lekarz Bartosz Fiałek w swoim felietonie poruszył trzy filary, które w jego ocenie są bardzo istotne, jeżeli chodzi o polskie zdrowie publiczne: co możemy zrobić, aby publiczny system opieki zdrowotnej lepiej funkcjonował; co my, obywatele, możemy zrobić, aby poprawić nasze zdrowie; COVID-19 i szczepionki.

Zdaniem Fiałka publiczny system opieki zdrowotnej toczą dwie zarazy - skrajne niedofinansowanie oraz niedobory kadrowe - lekarzy i pielęgniarek. Z powodu niewspółmiernego do potrzeb finansowania dochodzi do sytuacji, w której mamy reglamentację, limity, a z tym wiążą się kolejki. Dostęp do świadczeń zdrowotnych jest znacznie ograniczony, ale dosypanie pieniędzy do systemu opieki zdrowotnej, który jest źle zorganizowany, nie pozwoli nam na to, aby te pieniądze zostały odpowiednio wykorzystane.

Lekarz wskazuje na potrzebę reformy, a tak naprawdę zmianę paradygmatu z leczenia w szpitalu (hospitalizacji) na rzecz leczenia ambulatoryjnego, tak jak to się dzieje np. w krajach skandynawskich. W Polsce dwa razy więcej zakontraktowanych świadczeń medycznych realizuje się w szpitalu zamiast w ambulatorium. Diagnostyka jest możliwa do zrealizowania de facto poza szpitalem.

Kadry lekarzy i pielęgniarek są niewystarczające, a dzieje się tak z dwóch powodów - wynagrodzenia są niekorzystne, a po drugie, ergonomia pracy jest bardzo zła.

Pandemia nadszarpięła nasze i tak już niezbyt dobre zdrowie. Pacjenci, którzy obecnie trafiają do lekarza są w bardziej zaawansowanym stopniu choroby niż to miało miejsce przed pandemią. Jest to wynikiem jeszcze większego ograniczenia dostępu do publicznej ochrony zdrowia.

Przed pandemią OECD i KE pokazywały raporty, jak wyglądają różnego typu wskaźniki zdrowotne w danym kraju. Te, które były znaczące z punktu widzenia epidemiologii - w nich Polska wypadła bardzo źle i często poniżej średniej europejskiej. Te dwa wskaźniki to niezaspokojone potrzeby zdrowotne Polaków oraz zgony możliwe do uniknięcia dzięki terminowej i skutecznej interwencji medycznej. COVID jeszcze pogłębił tę różnicę między Polską a innymi krajami i pogorszył wartości tych wskaźników.

Mamy w końcu narzędzie, które pozwoli nam wyjść obronną ręką z epidemii COVID-19 i jest nim szczepionka. Historia szczepionek zaczęła się pod koniec XVIII wieku w związku z opracowaniem szczepionek przeciw ospie prawdziwej. Dziś tej choroby większość z nas nie zna, bo już jej nie ma.

Czy szczepionki na COVID-19 pozwolą nam na zlikwidowanie tej jednostki chorobowej? Tego jeszcze nie wiemy. Wiemy na dzisiaj, że szczepionki na COVID-19 są bezpieczne, skuteczne i redukują ryzyko transmisji nowego koronawirusa.

Kiedy już pokonamy tę pandemię, nie możemy zapomnieć o tym, co nam ona zostawiła - jednostce chorobowej, która nazywa się long COVID, czyli powikłaniem spowodowanym przechorowaniem koronawirusa. - Nie lekceważmy tych objawów. Powstają poradnie rehabilitacji pocovidowej. I to do nich kierujcie się po przechorowaniu koronawirusa kiedy notujecie u siebie przedłużone objawy tej choroby albo nawrót objawów choroby pomimo tego, że jesteście zdrowi. Objawy są różne: przewlekłe zmęczenie, bóle głowy, zaburzenia neurologiczne i psychiatryczne, bóle mięśni, stawów, zaburzenia snu, wypadanie włosów, czy objawy gastrologiczne - mówił Bartosz Fiałek.

Zdrowy tryb życia, to prawidłowe odżywianie i aktywność fizyczna. Ale równie istotne są relacje międzyludzkie, czy wypoczynek czynny i bierny. Ważne są radość, zadowolenie. Higiena osobista również ogranicza wystąpienie różnego rodzaju chorób. Wiele tych zasad mogą wpłynąć na zmniejszenie ryzyka na wystąpienie różnego rodzaju chorób.

Zapraszamy do obejrzenia felietonu Bartosza Fiałka pt. Poziom wyżej.

Zdaniem wiceprezydent Warszawy Renaty Kaznowskiej w ostatnim czasie polski system ochrony zdrowia po prostu abdykował. Rok pandemii obnażył tak wiele słabości systemu, że pojawia się pytanie, czy jesteśmy w stanie to efektywnie zmienić i w jakim czasie.

- Wszyscy uważamy, że jesteśmy młodzi i zdrowi. A kiedy okazuje się, że jesteśmy chory, to bardzo często poważnie. I niestety lądujemy w długich kolejkach, czekając na diagnozę, hospitalizację, operację, rehabilitację. Jest wiele do zrobienia - mówiła Renata Kaznowska.

Wiceprezydent Łodzi Adam Wieczorek zauważył, że w Polsce odprowadza się składkę zdrowotną, ale nie ma poczucia, że w związku z tym możemy czegoś konkretnego oczekiwać. Jego zdaniem oduczono nas oczekiwać od systemu ochrony zdrowia czegokolwiek. A pieniądze, które przekazujemy są bardzo duże.

- W moim odczuciu, dzisiaj największym problemem jest brak kadry medycznej. Po stronie rządu nie widzę żadnej refleksji, jak rozwiązać tę kwestię - mówił Adam Wieczorek.

Zdaniem Renaty Kaznowskiej plan rządu jest taki, że wszystkie szpitale samorządowe, jest ich w Polsce nieco ponad 300, mają podlegać pewnej centralizacji. - Uważam, że my, samorządowcy jesteśmy w stanie lepiej zaopiekować się naszymi mieszkańcami. Wiemy, czego potrzebują. Centralizacja zarządzania szpitalami to droga donikąd. Wszystko, co po tej zapowiadanej reformie zostanie, to jest agencja rozwoju szpitali z kolejnymi prezesami i naprawdę niewiele więcej. Reforma systemu ochrony zdrowia, o której mówi ministerstwo, nie dotyka problemu kadry medycznej. Ubywa pielęgniarek i lekarzy, nie ma żadnego pomysłu, jak kształcić nowe kadry i jak zatrzymać kadry, które obecnie pracują - mówiła wiceprezydent Warszawy.

Adam Wieczorek powiedział, że jeśli w samorządowym szpitalu zadzieje się coś złego albo dobrego, to mieszkaniec wie do kogo ma napisać. Kiedy nad takim szpitalem władztwo obejmie poziom krajowy, to mieszkaniec będzie czuł się bezsilny w zderzeniu z ogromnym aparatem. - Lokalnie proponujemy rozwiązania, jak choćby program in vitro. Problem niepłodności jest tak powszechny w Polsce i na świecie, że jest chorobą cywilizacyjną. Na poziomie krajowym nie ma tutaj żadnych sensownych rozwiązań. To my, na poziomie samorządowym staliśmy się wsparciem innowacyjności i zmian w naszych placówkach opieki zdrowotnej. Także oddłużyliśmy je, wyremontowaliśmy - mówił wiceprezydent Łodzi.

Renata Kaznowska zauważyła, że w Warszawie z programu in vitro urodziło się prawie 1200 dzieci. Pojawia się obawa, że wraz z przejęciem szpitali samorządowych przez rząd, miejski program in vitro zostanie zlikwidowany, tak samo jak to zrobiono na poziomie krajowym.

Samorządowcy na koniec poruszyli kwestię tego, że w Polsce nie wykorzystujemy kompetencji wysoko wykwalifikowanej kadry pielęgniarskiej. Kadre lekarską z kolei zarzuciliśmy papierami. Jednak największym postulatem na dzisiaj jest to, żeby zwiększyć wynagrodzenia personelowi medycznemu. Ważny jest też prestiż zawodu. Zmiany w ochronie zdrowia są bezwzględnie konieczne. Dzisiaj proponuje nam się rewolucję nie mającą nic wspólnego ze zmianami, które rzeczywiście są potrzebne.

Zapraszamy do obejrzenia rozmowy Renaty Kaznowskiej i Adama Wieczorka pt. Centralnie czy lokalnie.

Bartosz Fiałek - Lekarz. Specjalista w dziedzinie reumatologii. Popularyzator wiedzy medycznej.

Renata Kaznowska - Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy. Prowadzi w imieniu Prezydenta m.st. Warszawy zadania z zakresu edukacji, ochrony zdrowia i polityki zdrowotnej, sportu i rekreacji oraz ochrony konserwatorskiej zabytków.

Adam Wieczorek - Wiceprezydent Miasta Łodzi. Nadzoruje pracę Departamentu Zdrowia i Spraw Społecznych. Absolwent wielu uczelni, w tym Uniwersytetu Medycznego w Łodzi jako magister zdrowia publicznego ze specjalizacją „Organizacja i zarządzanie w ochronie zdrowia”. Kontynuował swoją naukę w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie na studiach podyplomowych „Zarządzanie zakładami opieki zdrowotnej”. W 2020 roku ukończył studia doktoranckie z ekonomii w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Obecnie pisze dysertację z obszaru finansów pt. „Uwarunkowania kondycji finansowej publicznych szpitali w Polsce”.

W ramach pięciodniowego cyklu Speakers' Corner zaprezentowano każdorazowo rozmowę i felieton w tematyce danego obszaru: Dobry klimat (18.06), Nowe umowy społeczne (19.06), Szkoła jutra (20.06), Powrót do zdrowia (21.06), Jutro demokracji (22.06).

❖ JUTRO DEMOKRACJI SPEAKERS' CORNER

22 czerwca 2021 roku w ramach cyklu rozmów i felietonów pt. Speakers' Corner zorganizowanego przez Centrum Analiz MISO rozmawialiśmy o przyszłości demokracji.

W ramach obszaru „Jutro demokracji” odbyła się rozmowa Pawła Kowala i Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz pt. Między Wschodem i Zachodem. Następnie mogliśmy wysłuchać felietonu Sławomira Sowińskiego pt. Czy demokracja przetrwa?

Zdaniem Pawła Kowala wszystkie autorytarne systemy mówią o sobie, że są demokratyczne i prawie wszystkie szukają legitymizacji w wyborach, a czasem po prostu są wybrane w demokratycznych wyborach. Bardzo długo jest tak, że system faktycznie nie jest demokratyczny, władza jest nie do zmiany w normalnych warunkach, a ponieważ są wybory, to ludzie wciąż wierzą, że jest demokracja. Ten moment przejścia z demokracji do autorytaryzmu polega na takiej chwili w historii, kiedy jest jeszcze głosowanie, ale wyborów już nie ma. Nie ma możliwości konkurencji, opozycjoniści są podani atakowi propagandy.

Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz zauważyła, że wówczas jest zamknięta przestrzeń informacyjna, gdzie już właściwie jedna strona ma ogromną przewagę w mediach, a druga strona chce dotrzeć do ludzi, ale ma już bardzo ograniczone możliwości. Co więcej, mamy do czynienia z mitem pluralizmu informacyjnego z uwagi na obecność mediów społecznościowych. Pozornie nie ma monopolu, ale z drugiej strony władza może pozyskać dane praktycznie o każdym i trafiać do niego spersonalizowanym przekazem. Żeby to efektywnie zbudować, to trzeba mieć pieniądze i dostęp do danych. To jest to, co mają Chińczycy. Pracują nad tym także Rosjanie, zresztą zaimportowali tę technologię z Chin.

- W USA wyszło, że problem jest w ogromnym zróżnicowaniu społecznym i nierównościach, które były tak duże, że spójność społeczna została wysadzona w powietrze. To spowodowało radykalizm społeczny - a to w efekcie wybór Trumpa. Myślę, że u nas - nie w takiej skali jak w USA, ale jest ta sama historia - o podziałach, o wykluczeniach, o frustracjach i ludziach, którzy czuli, że ta demokracja nie jest dla nich - mówiła Pełczyńska-Nałęcz.

Eksperti zgodzili się, że czeka nas głęboka naprawa instytucji. Nie ma powrotu do stanu sprzed. To jest zbudowanie demokracji w taki sposób, aby silne elementy sprzed zostały, a te słabe, które spowodowały, że ta populistyczna zwrotka była możliwa, należy naprawić.

Zapraszamy do obejrzenia rozmowy Pawła Kowala i Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz pt. Między Wschodem a Zachodem.

Czy demokracja, jaką znamy, ma jeszcze przyszłość? Czy w wieku internetu i sztucznej inteligencji, polityczny projekt sprawdzony i upowszechniony w wieku pary, kolei żelaznej i rewolucji przemysłowej jest jeszcze funkcjonalny?

Warto na początek powiedzieć o XIX-wiecznych parametrach, które zostały wpisane w model parlamentarnej demokracji i zastanowić się na ile są dzisiaj silne. Dopiero wtedy można odpowiedzieć na powyższe pytanie.

Prof. Sławomir Sowiński zaczął od stwierdzenia, że współczesna demokracja nie byłaby możliwa bez klasy średniej, która rodzi się i rozwija dopiero w XIX wieku. Pojawiły się wtedy wielkie ideologie, polityczne opowieści, jak budować nowoczesność, sposoby mobilizowania masowych wyborców i wyrażania ich potrzeb. Uruchomiła się tożsamość narodowa, a za tym narody, które stały się suwerenem politycznym.

Jeśli w XIX w. demokracja rodziła się w oparciu o rosnącą klasę średnią, to dzisiaj klasa średnia, która traci na znaczeniu, przestaje być fundamentem życia społecznego. Wynika to głównie z rewolucji technologiczno-społeczno-gospodarczej, która dokonała się w latach 90.

Najpierw w USA, później w Europie, pojawiło się coś, co nazywamy „buntem bogatych” - to proces zamykania się najbogatszej części społeczeństwa, wychodzenia jej z życia publicznego i chowania się w prywatnej sferze ochrony zdrowia, edukacji, bezpieczeństwa itd. Z drugiej strony tempo rozwoju technologicznego sprawiło, że duża część tzw. niższej klasy średniej wypadła z sektora usług publicznych, sektora rynkowego. W ten sposób klasa średnia kurczyła się z dwóch stron.

Wielu naukowców mówi, że wielkie ideologie przeżywają kryzys. Ten sposób opisywania świata politycznego XIX wieku, który rodził się jako komentarz do ówczesnej rewolucji politycznej i gospodarczej jest dziś nieadekwatny.

- Choć wydaje się, że te XIX-wieczne fundamenty demokracji parlamentarnej w wielu miejscach przeżywają głęboki kryzys, to nie widzimy żadnej alternatywy dla tego projektu politycznego. Przy pewnych korektach, ma on jeszcze przyszłość - mówił prof. Sowiński.

Współczesna demokracja pełni cały szereg istotnych pozapolitycznych ról społecznych i póki co nie widzimy żadnego innego sposobu, aby te społeczne potrzeby mogłyby być zaspakajane inaczej.

Demokracja rozwinęła też pewną filozofię polityczną, w którą wpisane są wolność i równość ludzi, a przede wszystkim godność człowieka. Demokracja tworzy też przestrzeń dla solidarności społecznej. Demokracja przetrwa, o ile znajdzie na nową drogę do tradycyjnych sojuszników, jakimi dla rodzącej się demokracji w XIX w. była tożsamość narodowa, rodzina ucząca odpowiedzialności za racje społeczne, a także religia, która u narodzin demokracji była jej sojusznikiem.

Zapraszamy do obejrzenia felietonu Sławomira Sowińskiego pt. Czy demokracja przetrwa?

Paweł Kowal - Poseł na Sejm RP, doktor habilitowany nauk społecznych, profesor Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, historyk, muzealnik, politolog, redaktor Spraw Międzynarodowych. Zastępca redaktora naczelnego Warsaw East European Review. Prowadzi badania i publikuje na tematy transformacji w Europie środkowej i ZSRS oraz polityki wschodniej. Był wiceminister spraw zagranicznych.

Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz - socjolog i politolog. Prowadzi instytut Strategie 2050 współpracujący z ruchem Polska 2050. Pełniła funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz ambasadora RP w Federacji Rosyjskiej. Po zakończeniu służby

dypłomatycznej kierowała programem Otwarta Europa Fundacji im. Stefana Batorego, a następnie think tankiem Fundacji - forumIdei.

Sławomir Sowiński - politolog, doktor habilitowany nauk społecznych w zakresie nauk o polityce i nauczyciel akademicki, profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Specjalizuje się w badaniach nad religią i polityką, etyką polityczną, myślą polityczną i współczesnymi procesami politycznymi. Jest członkiem Zespołu Laboratorium WIEZI i stałym współpracownikiem kwartalnika "WIEŹ". Jest autorem i redaktorem licznych książek, a jego teksty ukazywały się m.in w "Rzeczpospolitej", „Tygodniku Powszechnym” czy „Gościu Niedzielnym”.

W ramach pięciodniowego cyklu Speakers' Corner zaprezentowano każdorazowo rozmowę i felieton w tematyce danego obszaru: Dobry klimat (18.06), Nowe umowy społeczne (19.06), Szkoła jutra (20.06), Powrót do zdrowia (21.06), Jutro demokracji (22.06).

❖ KONFERENCJA: „PANDEMIA JAKO ZJAWISKO KULTUROWE I MEDIALNE”

Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego objął patronatem honorowym Poznański Kongres Młodych Naukowców. W tym roku Kongres odbędzie się w trybie zdalnym, a konferencje odbędą się w trzech terminach: 11-12 czerwca, 16-17 lipca, 10-11 września 2021 r. Zapraszamy na drugie wydarzenie pt. „Pandemia jako zjawisko kulturowe i medialne”.

Poznański Kongres Młodych Naukowców (dawniej Kongres Kół Naukowych) jest corocznym wydarzeniem odbywającym się na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Stanowi forum dyskusji na temat najważniejszych, aktualnych problemów nauki polskiej i światowej. Wydarzenie co roku przyciąga około 300 aktywnych uczestników i licznych słuchaczy.

W ramach Poznańskiego Kongresu Młodych Naukowców zorganizowane zostaną trzy konferencje. Drugie wydarzenie pt. „Pandemia jako zjawisko kulturowe i medialne” odbędzie się w dniach 16-17 lipca w formie zdalnej na platformie ClickMeeting.

Tematyka konferencji obejmuje szerokie spectrum zjawiska, jakim jest pandemia w przestrzeni kultury oraz mediów w ujęciu historycznym, oraz w perspektywie współczesnych doświadczeń. Wydarzenie umożliwi analizę problematyki na wielu płaszczyznach oraz stworzyć przestrzeń interdyscyplinarnej dyskusji z perspektywy różnych dziedzin nauki. Do udziału w konferencji zapraszamy w szczególności przedstawicieli szeroko rozumianych nauk humanistycznych, społecznych, kulturoznawstwa oraz nauk o mediach.

Ostateczny podział konferencji na panele uzależniony będzie od tematyki nadesłanych referatów. Tematyka konferencji obejmuje między innymi problemy takie jak:

Motyw pandemii w sztuce i literaturze:

- Motyw masowej choroby w malarstwie
- Wizje epidemii w literaturze – od zarazy ateńskiej do eboli
- Polskie doświadczenie epidemii w Zarazie Ambrozewicza
- Pandemia jako motyw literatury grozy
- Zaraza jako temat poezji – Ojciec zadżumionych Juliusza Słowackiego, Ballada Al-puhara Adama Mickiewicza

- Perspektywa malarstwa jako relacja pandemicznej rzeczywistości
- Obraz zarazy w filmie
- Izolacja jako motyw filmowy

Pandemia w ujęciu kulturowym:

- Epidemia w grach wideo – wirus, zombie i postapokaliptyczna rzeczywistość
- Obraz pandemii w serialach (Pandemia, Ocaleni, Hot Zone, Wirus, Kwarantanna, itp.)
- Czy pandemia, epidemia, zaraza zawsze muszą oznaczać chorobę? O językowym wymiarze słów
- Czy pandemia to kara boska? O znaczeniu zarazy w wymiarze religijnym
- Sylwetki świętych od pandemii – św. Sebastian, św. Roch, św. Antonii i inni
- Wpływ izolacji na rozwój społeczeństwa/procesy społeczne
- Organizacja funkcjonowania instytucji kultury w dobie epidemii

Wpływ pandemii na media masowe, gospodarkę i kulturę:

- Wzrost znaczenia Internetu – nowy wymiar szkoły, pracy, marketingu i rozrywki
- E-commerce jako najefektywniejsza forma prowadzenia działalności w dobie izolacji
- Rola mediów społecznościowych w reakcji na koronawirusa
- Wpływ COVID19 na rynek reklamy
- Relacjonowanie przebiegu epidemii w mediach – perspektywa kraju i świata
- Nowy wymiar teatru – scena wirtualna
- Realia rynku filmowego w dobie pandemii
- Wpływ izolacji na formy komunikacji społecznej
- Zdalna praca i szkoła – wyzwanie czy perspektywa rozwojowa?

Uprzejmie informujemy, że zgłoszenia na Konferencję organizatorzy przyjmują do dnia 1 lipca 2021 roku poprzez formularz rejestracyjny.

Wysokość opłaty konferencyjnej wynosi 90 złotych, co obejmuje kwestie organizacyjne oraz pokrywa koszty publikacji monografii naukowej. Artykuły punktowane będą z drugiej pozycji MEiN (20 pkt. za rozdział).

Z opłaty zwolnieni są studenci Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

W razie jakichkolwiek pytań zachęcamy do kontaktu na adres e-mail: kongres@amu.edu.pl lub pod numerem telefonu sekretarza konferencji: (+48) 600 221 537.

Kolejne wydarzenie: „Rozwój osobowości u dzieci i młodzieży na różnych etapach edukacji” (10-11 września).

❖ **MISO I EON46 TWORZA APLIKACJE SYGNALISTA**

21 lipca 2021 roku w siedzibie Fundacji MISO odbyło się podpisanie porozumienia o współpracy pomiędzy Międzynarodowym Instytutem Społeczeństwa Obywatelskiego a spółką EON46 S.A., w wyniku którego MISO - jako partner społeczny Projektu, przyjmuje na siebie rolę Koordynatora Społecznego Projektu Sygnalista.

MISO i EON46 podjęły w dniu 1 września 2019 roku współpracę i zainicjowały projekt obywatelski pn. „Sygnalista”, mający na celu propagowanie i upowszechnianie wiedzy na temat whistleblowingu, działania na rzecz urzeczywistnienia ochrony prawnej sygnalistów oraz rozwoju świadomości obywatelskiej i krzewienia postaw obywatelskich, polegających

na ujawnianiu nieprawidłowości przez osoby, które w związku ze swoją aktywnością zawodową, naukową czy społeczną napotykają działania niezgodne z prawem lub stanowiące nadużycie prawa.

Jednym z podstawowych obszarów podjętej przez Strony współpracy w ramach Projektu Sygnalista było stworzenie Aplikacji Sygnalista i oddanie jej do bezpłatnego powszechnego użytkowania.

Intencją Stron porozumienia jest zacieśnienie wzajemnej kooperacji w zakresie Projektu Sygnalista oraz Aplikacji Sygnalista i ich dalszy rozwój, jak również precyzyjne określenie zasad dalszego współdziałania.

EON46 - twórca Aplikacji Sygnalista, przyjmuje na siebie rolę Partnera Technologicznego Projektu Sygnalista i zobowiązuje się zapewniać wsparcie technologiczno-informatyczne zarówno dla Aplikacji Sygnalista, jak i dla całego Projektu. MISO - partner społeczny Projektu, przyjmuje na siebie rolę Koordynatora Społecznego Projektu Sygnalista i zobowiązuje się zapewniać wsparcie merytoryczno-organizacyjne zarówno dla Aplikacji Sygnalista, jak i dla całego Projektu.

Poznajcie, czym jest bezpłatna aplikacja Sygnalista, nad którą wspólnie pracowaliśmy od 2019 roku.

Sygnalista znacząco ułatwia proces zgłaszania nadużyć, przestępstw lub ważnych spraw społecznych do odpowiednich służb, które mają obowiązek zająć się każdym takim przypadkiem.

To narzędzie, które umożliwia błyskawiczne nagrywanie i przesyłanie dowodów w sprawie wykroczeń lub przestępstw do dedykowanych instytucji. Aplikacja pozwala również archiwizować zgłoszenia, poruszać wątki społeczne na lokalnych forach dyskusyjnych.

Sygnalista to także aplikacja, która pozwala na wprowadzenie lepszych zmian w codzienności. Chcesz zorganizować zrzutkę na schronisko dla zwierząt, nowy plac zabaw albo wózek inwalidzki dla sąsiada? A może chcesz docenić na grupie nauczyciela, policjanta, urzędnika lub sąsiada, którzy swoją pracą i zaangażowaniem pozytywnie wpływają na sąsiedztwo i otoczenie, w którym mieszkasz? Zrób to za pomocą naszej aplikacji!

Pamiętaj, Twoja reakcja ma znaczenie!

Więcej informacji: <https://sygnalista-aplikacja.pl/>

❖ KONFERENCJA: „ROZWÓJ OSOBOWOŚCI U DZIECI I MŁODZIEŻY NA RÓŻNYCH ETAPACH EDUKACJI”

Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego objął patronatem honorowym Poznański Kongres Młodych Naukowców. W tym roku Kongres odbędzie się w trybie zdalnym, a konferencje odbywają się w trzech terminach: 11-12 czerwca, 16-17 lipca, 10-11 września 2021 r. Zapraszamy na trzecie wydarzenie pt. „Rozwój osobowości u dzieci i młodzieży na różnych etapach edukacji”.

Poznański Kongres Młodych Naukowców (dawniej Kongres Kół Naukowych) jest corocznym wydarzeniem odbywającym się na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza

w Poznaniu. Stanowi forum dyskusji na temat najważniejszych, aktualnych problemów nauki polskiej i światowej. Wydarzenie co roku przyciąga około 300 aktywnych uczestników i licznych słuchaczy.

W ramach Poznańskiego Kongresu Młodych Naukowców zorganizowano trzy konferencje. Ostatnie wydarzenie pt. „Rozwój osobowości u dzieci i młodzieży na różnych etapach edukacji” odbędzie się w dniach 10-11 września 2021 roku w formie zdalnej na platformie ClickMeeting.

Do udziału w wydarzeniu organizatorzy zapraszają w szczególności przedstawicieli szeroko rozumianych nauk społecznych, psychologów, pedagogów. Wydarzenie ma stworzyć przestrzeń do szerokiego dyskursu naukowego w obrębie kilku dziedzin skoncentrowanych wokół tematu przewodniego. W ramach konferencji zaproponowano trzy główne bloki tematyczne. Ostateczny podział konferencji na panele uzależniony będzie od tematyki nadesłanych referatów.

Proponowany przez organizatorów zakres tematyczny:

Osobowość, tożsamość, seksualność – teorie i kierunki badań:

- Osobowość a tożsamość – definicje, różnice, współzależności w kontekście rozwoju młodego człowieka
- Badanie i opis osobowości u dzieci i młodzieży
- Modele i definicje tożsamości seksualnej
- Tożsamość seksualna jako przedmiot dyskursu społecznego
- Tożsamość i osobowość w różnych kontekstach kulturowych
- Tożsamość dzieci i młodzieży w przestrzeni wirtualnej
- Między stałością a zmiennością tożsamości
- Wychowawcza funkcja rodziców w rozwoju tożsamości młodzieży
- Osobowość i tożsamość dzieci i młodzieży w świetle odmiennych paradygmatów psychologii, pedagogiki, socjologii, filozofii...

Rola otoczenia edukacyjnego w procesie rozwoju:

- Dopasowanie programu nauczania w szkole do rozwoju osobowościowego uczniów
- Jak szkoła może wspomagać rozwój tożsamości
- Osobowościowe uwarunkowania relacji uczeń – nauczyciel
- Znaczenie środowiska szkolnego dla rozwoju osobowości dzieci i młodzieży
- Osobowość a osiągnięcia szkolne - jak edukacja przedszkolna wpływa na rozwój dziecka
- Osobowość dziecka a socjalizacja w grupach rówieśniczych
- Edukacja seksualna jako forma wspierania rozwoju psychoseksualnego dziecka

Doświadczenie pandemii jako istotny element tożsamości młodego pokolenia:

- Aspekt kliniczny – zaburzenia osobowości wśród młodzieży, ich diagnoza i leczenie w rzeczywistości pandemicznej
- Sytuacja pandemii jako zubożenie środowiska rozwoju osobowego
- Sposoby wspierania rozwoju osobowości młodych w dobie koronawirusa
- Wpływ izolacji społecznej na dobrostan psychiczny
- Pandemia a rozwój osobowości dzieci i młodzieży

Uprzejmie informujemy, że zgłoszenia na Konferencję przyjmowane są do dnia 19 sierpnia 2021 roku, poprzez formularz rejestracyjny dostępny pod linkiem.

Wysokość opłaty konferencyjnej wynosi 50 złotych. Z opłaty zwolnieni są studenci Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

W razie jakichkolwiek pytań zachęcamy do kontaktu na adres e-mail: kongres@amu.edu.pl lub pod numerem telefonu sekretarzy Komitetu Organizacyjnego Konferencji: 509 816 119 oraz 692 991 902.

❖ ŚNIADANIE MISO Z RZECZNIKIEM PRAW OBYWATELSKICH

16 września 2021 roku odbyło się „Śniadanie MISO” z udziałem prof. Marcina Wiącka – Rzecznika Praw Obywatelskich VIII kadencji. Było to pierwsze oficjalne spotkanie w nowej siedzibie Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie społeczności MISO, reprezentanci organizacji pozarządowych, władze samorządów adwokatów i radców prawnych, a także dyplomaci i przedsiębiorcy.

Podczas pierwszego „Śniadania MISO” rozmawialiśmy przede wszystkim o potencjalnych obszarach współpracy z Rzecznikiem Praw Obywatelskich. Dyskutowaliśmy także o kondycji społeczeństwa obywatelskiego i sytuacji trzeciego sektora, aktywistach i pokojowych demonstracjach, legislacji, wymiarze sprawiedliwości, dialogu społecznym i obywatelskim, pracy, prawie wyborczym oraz służbach mundurowych.

Rzecznik Praw Obywatelskich podkreślił, że jego priorytetem jest poprawa sytuacji ludzi, którzy są dotknięci wykluczeniem i mogą czuć się w naszym kraju źle. Wskazał, że ma na myśli m.in. ludzi z niepełnosprawnościami, dotkniętych kryzysem bezdomności, ubogich, seniorów, rodziny niepełne, dzieci ze środowisk wiejskich. Zaznaczył także, że dostrzega różne problemy systemowe, które powinny być przedmiotem refleksji parlamentu i rządu.

Ważnym tematem, którym Fundacja MISO zajmuje się od ponad roku, jest kondycja dialogu społecznego w Polsce. Instytucje dialogu społecznego, z Radą Dialogu Społecznego na czele, nie są w stanie skutecznie realizować ambitnych celów, które zostały przed nimi postawione. Niereprezentatywny skład i niski poziom kultury politycznej to tylko niektóre problemy utrudniające ich funkcjonowanie. Rada Dialogu Społecznego stanowi obecnie forum dialogu między rządem oraz organizacjami pracodawców i pracowników, do których nie należą rosnące z roku na rok grupy, np. samozatrudnieni czy emeryci. W składzie RDS nie ma również m.in. organizacji pozarządowych czy przedstawicieli samorządów terytorialnych. Uważamy, że instytucje dialogu potrzebują reformy i nowego otwarcia, aby mogły sprostać wyzwaniom związanym ze zmianami struktury gospodarki i społeczeństwa. Uwagę Rzecznika Praw Obywatelskich zwróciliśmy także na problem systemu ePUAP. Przed wyborami samorządowymi w 2018 roku tysiące ludzi dopisywało się do rejestru wyborców przez internet, aby móc głosować w miejscu zamieszkania. Pomimo prawidłowego wypełnienia formularza ePUAP wielu obywateli nie mogło jednak wziąć udziału w głosowaniu. Czynne prawo wyborcze jest jednym z konstytucyjnych praw obywatelskich, z którego skorzystania uniemożliwiono wielu wyborcom w ostatnich wyborach samorządowych. Prawo nie może być pułapką dla obywateli – a niestety w tym przypadku było. Obawiamy się, że sytuacja może się powtórzyć.

Prof. Wiącek zapewnił, że przyjrzy się wszystkim zasygnalizowanym przez uczestników spotkania problemom i zaproponował jednocześnie społeczności MISO wspólne prace nad

ich rozwiązaniem. Zadeklarował również chęć i gotowość do współpracy z MISO na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.

❖ CHCESZ ZOSTAĆ WOLONTARIUSZEM? SPRAWDŹ VOLUNTEERSIDE!

Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego objął patronatem honorowym ogólnopolski projekt społeczny VolunteerSide. Jest to platforma dla organizacji, które poszukują wolontariuszy, dzięki czemu zainteresowani niesieniem pomocy uzyskują łatwiejszy i szybszy dostęp do różnych inicjatyw w całej Polsce. Projekt jest realizowany w ramach ogólnopolskiej olimpiady „Zwolnieni z Teorii”.

VolunteerSide to jedna z większych platform z różnymi ofertami wolontariatu z całej Polski, która została objęta dziesięcioma patronatami honorowymi, w tym patronatem honorowym Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego.

Głównym celem jest pomoc młodzieży w odnalezieniu wolontariatu, który będzie najbardziej ich interesować. W czasie pandemii utrudniony został dostęp także do wolontariatu, na którym polega tak wiele organizacji pozarządowych. Zauważyła to grupa osób z Leszna i Wrocławia, i przyszła z pomocą - tworząc ogólnopolską platformę z ofertami wolontariatu "VolunteerSide".

Dużo się zmieniło w ciągu ostatniego roku, ale to, co powinno pozostać niezmiennie, to pomoc innym. Dlatego właśnie zespół projektu chce pokazać młodym, jak niesamowite możliwości czekają na nich na terenie całej Polski.

Pomysł i wykonanie są proste - na stronie internetowej można znaleźć propozycje z dużych i małych miast, a dzięki odpowiednim filtrom tematycznym chętni do pomocy bardzo szybko odszukają odpowiednią dla siebie ofertę. Platforma została stworzona głównie z myślą o osobach w wieku licealnym, ale większość ofert skierowana jest do każdego, jako że wolontariat nie zna granic - również tych dotyczących wieku.

Zespół osób tworzących platformę zachęca także organizacje do publikowania swoich ofert dla wolontariuszy. Umieszczenie oferty na stronie internetowej jest bardzo proste - wystarczy wypełnić krótki formularz zgłoszeniowy, a następnie po weryfikacji oferta zostanie dodana na platformę.

Więcej informacji na stronie VolunteerSide.

❖ ŚNIADANIE MISO Z PREZESKĄ FUNDACJI KOBIETY W CHIRURGII MAŁGORZATA NOWOSAD

18 października 2021 roku w biurze Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego odbyło się „Śniadanie MISO” z udziałem Małgorzaty Nowosad, prezeski Fundacji Kobiety w Chirurgii.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie społeczności MISO, reprezentanci organizacji pozarządowych i biznesu, przedstawiciele Ambasad, a także pracownicy naukowci.

Fundacja Kobiety w Chirurgii jest organizacją mającą na celu inspirowanie do rozwoju oraz zapewnianie wszechstronnego wsparcia dla lekarek, pielęgniarek i położnych pracujących w specjalizacjach zabiegowych.

Działania Fundacji mają mobilizować kobiety do angażowania się w proces zmian w polskiej medycynie. W tym celu realizowane są programy, które dadzą szansę na równy start i rozwój w specjalizacjach zabiegowych, pomogą zdobywać przydatne umiejętności oraz zapewnią kobietom wsparcie i opiekę – merytoryczną, prawną i psychologiczną.

Choć Fundacja działa niecały rok, uruchomiono już kilka dużych, ciekawych projektów. Wśród czołowych inicjatyw są m.in. Spółdzielnia Wiedzy, która stanowi odpowiedź na ogromne potrzeby szkoleniowe kobiet pracujących w specjalizacjach zabiegowych i jest miejscem do zadawania pytań w przyjaznej i bezpiecznej atmosferze, czy aplikacja rankingowa APPROVED, dedykowana wszystkim pracownikom ochrony zdrowia. - Medycy w naszym kraju coraz częściej i głośniej mówią o warunkach w jakich pracują. Chcemy umożliwić im zabranie głosu we własnej sprawie. Przygotowałyśmy narzędzie, które pomoże w świadomy sposób decydować o wyborze kolejnego miejsca pracy - mówiła chirurżka.

Uczestniczki i uczestnicy spotkania szczególnie zainteresowali się projektem Liczymy się! Prawie 500 kobiet opowiedziało o swoim miejscu pracy, sytuacji rodzinnej oraz wyzwaniach, jakim na co dzień stawiają czoła. To pierwsze takie badanie w Polsce. Czekamy na raport, który ma ukazać się już wkrótce!

Prezeska Małgorzata Nowosad – opowiadając o celach, misji i działalności Fundacji – podkreślała, że problemów polskiej chirurgii nie można sprowadzać wyłącznie do kwestii niewystarczających wynagrodzeń. Jednym z głównych wyzwań, które wymaga natychmiastowego działania i rozwiązań systemowych jest ogromna dziura pokoleniowa w tej specjalizacji zabiegowej. Obecnie średnia wieku chirurgów w Polsce wynosi 60 lat, a 25 proc. chirurgów przekroczyło wiek emerytalny, czyli mogą odejść w każdym momencie. - W związku z tymi danymi, możemy powiedzieć, że głównym problemem chirurgii jest brak chirurgów - mówiła Małgorzata Nowosad.

Proces dydaktyczny prowadzący do tego, aby być w pełni samodzielnym chirurgiem jest bardzo długi – potrzeba kilkunastu lat pracy w zawodzie. Młodzi ludzie chcą również założyć rodzinę. W większości sytuacji rola opieki nad dzieckiem przypada głównie kobiecie i nie otrzymuje ona wystarczających możliwości, aby w tym czasie móc pracować zawodowo. Żłobki i przedszkola przy placówkach medycznych na pewno byłyby dużym wsparciem dla pracowniczek ochrony zdrowia.

- Zależy nam, by chirurgię w Polsce prowadziły zgrane i zmotywowane zespoły, a praca każdej z tworzących je osób była na równi doceniana i szanowana - zakończyła prezeska Fundacji Kobiety w Chirurgii.

❖ OCHRONA PRZED CYBERPRZESTĘPCZOŚCIĄ

26 października 2021 roku w biurze Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego odbył się warsztat pt. „Ochrona przed cyberprzestępczością” zorganizowany przez Centrum Analiz MISO.

My, nasze dane, nasza tożsamość i działalność prywatna, gospodarcza czy publiczna są już na tyle powszechnie obecne w sieci, że równie powszechnie stajemy się ofiarami przestępstw popełnianych drogą cyfrową.

Co trzeba wiedzieć, żeby chronić siebie i innych przed nadużyciami ze strony przestępców i hakerów? Według jakich schematów działają cyberprzestępcy? Gdzie szukać pomocy i jak

skutecznie zawiadomić organy ścigania? Na te pytania znaleźliśmy odpowiedzi podczas warsztatu poprowadzonego przez Macieja Mackiewicza, prezesa Stowarzyszenia AntiFraud.

Uczestnicy spotkania poznali również sposoby rozpoznawania prób wyłudzenia danych oraz pojęcia takie, jak phishing i vishing, czy ransomware. Dowiedzieliśmy się również, jak rozpoznać fałszywy dowód tożsamości.

Zachęcamy do obejrzenia krótkiego wideo ze spotkania.

❖ SPOTKANIE Z GEN. RADOSŁAWEM KUJAWĄ PT. POLSKA, EUROPA, ŚWIAT - AKTUALNE WYZWANIA DLA BEZPIECZEŃSTWA

28 października 2021 roku w budynku HOP przy ul. Chmielnej 132/134 w Warszawie odbyło się spotkanie z gen. bryg. Radosławem Kujawą pt. „Polska, Europa, Świat - aktualne wyzwania dla bezpieczeństwa” zorganizowane przez Centrum Analiz MISO.

Gen. bryg. Radosław Kujawa był szefem Służby Wywiadu Wojskowego w latach 2008 – 2015. Pod jego kierownictwem wywiad wojskowy odbudował swój potencjał i stał się w pełni profesjonalną służbą, szczytującą się kompetentną kadrą i absolutną tajnością swoich działań. Okres jego urzędowania przypadł m.in. na lata agresji Federacji Rosyjskiej, najpierw wobec Gruzji (2008 r.) a następnie wobec Ukrainy (2014 r.) oraz na największe zaangażowanie Polskich Kontyngentów Wojskowych w misjach za granicą.

Od 2018 roku jest m.in. współpracownikiem Instytutu Bliskiego i Dalekiego Wschodu Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przedmiotem prelekcji był głównie temat rywalizacji USA - Chiny w kontekście zderzenia systemów w wymiarze gospodarczym i wojskowym. Rozmawialiśmy o polityce międzynarodowej Ameryki pod przywództwem J. Bidena, a także Rosji i jej wpływu na bezpieczeństwo Europy, w tym Polski.

Poruszyliśmy też problem wycofania wojsk USA z Afganistanu oraz sytuacji na granicy polsko-białoruskiej.

Gen. Radosław Kujawa podniósł również problem tabloidyzacji kwestii bezpieczeństwa w polskich mediach.

Zachęcamy do obejrzenia krótkiego wideo ze spotkania.

❖ PREZENTACJA PROJEKTU PRECOBIAS - EDUKACJI W ZAKRESIE PRZECIWDZIAŁANIA RADYKALIZACJI

2 listopada 2021 roku w biurze Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego w Warszawie odbyła się prezentacja projektu PRECOBIAS, którego polskim partnerem jest Instytut Bezpieczeństwa Społecznego (IBS).

Radykalizacja postaw społecznych wśród młodzieży jest dziś problemem niezwykle niebezpiecznym. W obliczu jej bezprecedensowych postępów, konieczne jest zrozumienie jak skomplikowanym procesem jest radykalizacja i na czym powinno polegać jej przeciwdziałanie. Szczególną rolę odgrywają tu pracownicy systemu oświaty, którym należy się odpowiednie wsparcie. Zapraszamy nauczycielki i nauczycieli, edukatorki i edukatorów

oraz pracowników socjalnych do skorzystania z bezpłatnego szkolenia on-line w ramach projektu PRECOBIAS.

Spotkanie rozpoczął prezes IBS i jednocześnie ekspert Radicalisation Awareness Network Jacek Purski, który opowiedział o działaniach prowadzonych przez Instytut. - Łączymy kompetencje dwóch pozornie odległych światów. Z jednej strony pracują u nas ludzie zajmujący się tematem radykalizacji, mowy nienawiści i ekstremizmu, a z drugiej edukacją antyterrorystyczną i zarządzaniem sytuacją kryzysową - mówił Purski. Ekspert podkreślił niezwykle wielowątkowość procesu radykalizacji, która utrudnia jego powstrzymanie. Dodał także, że jest to proces, który wpływa na bezpieczeństwo nas wszystkich. W efekcie radykalizacji ludzie przyjmują skrajne, oparte na różnych formach przemocy, ideologie lub przekonania, które mogą prowadzić do fundamentalizmu i aktów terroru. Jacek Purski podkreślał także, że pierwsze symptomy radykalizacji widoczne są już wśród młodzieży. Istotną rolę, na tym etapie, w jej powstrzymaniu pełni szkoła, która powinna gwarantować uczniom właściwy poziom wsparcia, gdy nie jest jeszcze za późno i nie ma konieczności angażowania służb bezpieczeństwa. - Nauczycielom brak jednak często właściwej wiedzy i odpowiednich narzędzi, by tego dokonać a sama radykalizacja ciągle pozostaje w Polsce zjawiskiem nienależycie rozpoznany - dodał ekspert.

W odpowiedzi na te braki Jacek Purski przedstawił współfinansowany przez Komisję Europejską projekt PRECOBIAS – Prevention of Youth Radicalisation Through Self-Awareness on Cognitive Biases, który jest realizowany przez konsorcjum europejskich uczelni i organizacji pozarządowych.

Celem PRECOBIAS jest zapobieganie radykalizacji młodych ludzi w internecie poprzez zwiększenie ich świadomości dotyczącej powszechnych błędów poznawczych. Inicjatywa skierowana jest do wszystkich osób pracujących z młodzieżą, które chcą zrozumieć, jak przebiega proces radykalizacji i jak mu przeciwdziałać.

W ramach projektu przeprowadzono badania, których efektem było opracowanie, pod kierownictwem Uniwersytetu w Gandawie oraz Uniwersytetu Ludwika i Maksymiliana w Monachium, 12-godzinne szkolenie online na platformie MOOC. Kurs jest obudowany studiami przypadku i współczesnymi przykładami, także tymi dotyczącymi Polski. Kończy się wydaniem certyfikatu sygnowanego przez obie uczelnie. Oprócz tego, w ramach projektu dla nauczycielek, nauczycieli i edukatorów przygotowane zostały przewodniki umożliwiające prowadzenie zajęć z młodzieżą wraz z ćwiczeniami. Szkolenie oraz materiały są bezpłatne.

Z kolei przewodniczący Komitetu Dialogu Społecznego KIG (KDS KIG) dr Konrad Ciesiołkiewicz opowiedział o swoich doświadczeniach z udziału w kursie. Podkreślił, że: „program jest unikalnym połączeniem kluczowej dzisiaj nauki krytycznego myślenia, psychoedukacji w zakresie zniekształceń poznawczych, edukacji obywatelskiej oraz umiejętności odnajdywania się w świecie nacechowanym mediami cyfrowymi”. Przewodniczący zaprezentował 10 najczęściej doświadczanych zniekształceń poznawczych, w tym, między innymi: efekt grupy wewnętrznej i zewnętrznej, efekt autorytetu, pozytywnej retrospekcji, grupowego oportunizmu, zjawiska wrogich mediów. Wszystkie zniekształcenia, omawiane podczas kursu, poparte są przykładami oraz wskazówkami jak tę zdobytą wiedzę stosować w życiu. Dla nauczycielek, nauczycieli i edukatorów przygotowane zostały dodatkowo przewodniki umożliwiające prowadzenie zajęć z młodzieżą wraz z ćwiczeniami.

By zachęcać do udziału w projekcie powstała koalicja partnerów, w skład której oprócz Centrum Analiz Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego i Komitetu Dialogu Społecznego KIG, weszli także Związek Nauczycielstwa Polskiego, „Głos Nauczycielski”, Laboratorium „Więzi”, Fundacja Centrum im. prof. Bronisława Geremka, Warszawskie Centrum Innowacji Edukacyjno-Społecznych i Szkoleń (WCIES) oraz Fundacja Szkoła z Klasą.

Rejestracja na bezpłatne szkolenie: <https://mooc.precobias.eu/>

Serdecznie zachęcamy do zapoznania się z materiałami i do wzięcia udziału w szkoleniu!

❖ SPOTKANIE KONSULTACYJNE DOT. APLIKACJI "SYGNALISTA"

9 listopada 2021 roku w biurze MISO odbyło się spotkanie konsultacyjne dotyczące aplikacji „Sygnalista”.

Aplikacja jest częścią działań, podejmowanych przez MISO i spółkę EON46 S.A., w ramach szerszego projektu obywatelskiego pn. „Sygnalista”. Jego celem jest propagowanie i upowszechnianie wiedzy na temat whistleblowingu, działanie na rzecz urzeczywistnienia ochrony prawnej sygnalistów oraz rozwoju świadomości obywatelskiej i krzewienia postaw obywatelskich, polegających na ujawnianiu nieprawidłowości przez osoby, które w związku ze swoją aktywnością zawodową, naukową czy społeczną napotykają działania niezgodne z prawem lub stanowiące nadużycie prawa.

W ramach porozumienia, które podpisaliśmy w lipcu 2021 roku ze spółką EON46 S.A. - twórcą aplikacji, Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego przyjął na siebie rolę Koordynatora Społecznego Projektu Sygnalista.

Naszym celem jest umacnianie społeczeństwa obywatelskiego, podnoszenie świadomości obywatelskiej dotyczącej instytucji whistleblowingu oraz zachęcanie do reagowania i zgłaszania (ujawniania) nieprawidłowości. Zwracamy także uwagę na pilną potrzebę wprowadzenia do porządku prawnego kompleksowej, skutecznej i odpowiadającej międzynarodowym standardom ochrony sygnalistów oraz zagwarantowanie właściwych reakcji na zgłaszanie nieprawidłowości poprzez stworzenie odpowiednich form i procedur.

Jednym z podstawowych obszarów podjętej współpracy w ramach Projektu Sygnalista było stworzenie Aplikacji Sygnalista i oddanie jej do bezpłatnego powszechnego użytkowania.

Po wielu miesiącach działania aplikacji przeszliśmy do kolejnego etapu – tzw. follow-up. W tym celu odbyło się spotkanie konsultacyjne, na które zaprosiliśmy ekspertów ds. bezpieczeństwa, prawników oraz przedstawicieli partnerskich organizacji pozarządowych. Wysłuchaliśmy niezwykle cennych uwag dot. rozwoju aplikacji, nad wdrożeniem których aktualnie intensywnie pracujemy.

Nasi rozmówcy przyznali, że aplikacja Sygnalista jest bardzo dobrym, prostym i intuicyjnym narzędziem, które znacząco ułatwia i przyspiesza proces zgłaszania nadużyć, przestępstw lub ważnych spraw społecznych do odpowiednich służb, instytucji i organizacji.

Ważną funkcjonalnością tego narzędzia jest możliwość błyskawicznego nagrywania i przesyłanie dowodów w sprawie wykroczeń lub przestępstw do dedykowanych podmiotów. Aplikacja pozwala również m.in. archiwizować zgłoszenia oraz poruszać wątki społeczne na lokalnych forach dyskusyjnych.

Poznajcie, czym jest aplikacja Sygnalista, nad którą wspólnie pracujemy od 2019 roku!

❖ KTO POCIĄGNIJE TŁUMY? ROLA ARTYSTÓW W BUDOWANIU SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO

9 listopada 2021 roku odbyła się IV debata w ramach Klubu Debat o Kulturze pt. „Kto pociągnie tłumy? Rola artystów w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego” zorganizowana przez Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego.

W spotkaniu – w charakterze prelegentów – wzięli udział: Renata Gabryjelska (reżyserka, aktorka, modelka), dr Aleksandra Hirszfeld (filozofka, założycielka inicjatywy „Entuzjastki”) oraz Piotr Łapiński (fotograf, aktywista). Moderatorem debaty był Marcin Hinz (antropolog kulturowy, współpracownik MISO).

Zaangażowanie artystów w budowę społeczeństwa obywatelskiego nie było procesem stałym i jednolitym. Przełom 1989/1990 był momentem, gdy artyści poczuli, że powinni się zaangażować w życie społeczne i zaczęli poniekąd wychodzić ze swojej roli. W następnych latach sztukę zaczęto odłączać od życia społecznego uznając, że sztuka zaangażowana to bardziej odłam publicystyki niż prawdziwego sztuki. Dopiero po zmianach politycznych 2015 roku artyści zaczęli znów bardziej intensywnie angażować się w sprawy społeczne.

Renata Gabryjelska określiła impuls do działania pociągającego tłumy jako opowieść. Jej zdaniem bez budowanej narracji nie ma społeczeństw. Każde państwo posiada swoją własną narrację, mity, baśnie, jednak dobrze by narracja była zrozumiała i logiczna. Na początku XX wieku elity światowe stworzyły trzy główne narracje – faszystowską, komunistyczną oraz liberalną. II wojna światowa właściwie wyeliminowała faszyzm, a pod koniec lat 40-tych rozpoczęła się walka pomiędzy narracją komunistyczną i liberalną. – Główną wartością w narracji liberalnej, która uruchomiła artystów, była wolność. Dano ludziom możliwość wyrażania swoich emocji. Chciano się utożsamić z tą nową wartością. Jednak po kryzysie w 2008 roku obecna narracja zaczęła rozczarowywać. Wolność została zastąpiona budowaniem poczucia bezpieczeństwa – mówiła prelegentka.

Kolejnym punktem historycznym był 2016 rok wraz z Brexitem oraz dojściem Donalda Trumpa do władzy. Okazało się, że bardzo dużej części społeczeństw zhierarchizowana i narodowa narracja jest bardzo bliska. Wszystkie zmiany prowadzą do dywagacji na temat tego, czy narracja liberalna nadal jest narracją globalną, którą powinniśmy kontynuować oraz kto ma być odpowiedzialny za stworzenie nowej opowieści? – Świat, zwłaszcza po pandemii, jest pełen chaosu i zdecydowanie potrzebujemy nowej, spójnej narracji, która pociągnie ludzi globalnie i w którą w pełni uwierzą – mówiła Gabryjelska. Według niej pierwszym etapem jest stworzenie uniwersalnej historii, a potem następuje szukanie bohatera, który w całej narracji będzie prowadził opowieść. Tak też powinno się obecnie myśleć o tworzeniu społeczeństwa obywatelskiego.

Aleksandra Hirszfeld zastanawiała się z kolei na czym miałyby polegać proces budowania społeczeństwa obywatelskiego. I czy to akurat artyści powinni stać na czele rewolucji społecznych. Stwierdziła, że sama ma poczucie, że jako artystka posiada narzędzia, żeby tworzyć tę narrację, natomiast nie posiada wystarczającego rozgłosu, by dotrzeć i poruszyć tłumy. – Zmiany społeczne i społeczeństwo obywatelskiego potrzebuje narracji opartej na przebudzeniu. Nie chodzi o tworzenie uświadamiających projektów, ale działania muszą być na głębszym poziomie, tak by przekonać ludzi do ich własnej sprawczości.

W społeczeństwie brakuje poczucia, że jeszcze możemy cokolwiek zmienić i jakimi narzędziami powinniśmy to zrobić.

Twórczyni inicjatywy „Entuzjastki” podkreśliła, że jesteśmy w sytuacji, w której ludzie przestają sobie radzić z rzeczywistością. – Obecnie znajdujemy się w wyjątkowym, niepowtarzalnym momencie rozwoju ludzkości, ponieważ nigdy wcześniej nie staliśmy przed taką ilością kataklizmów i kryzysów jak współcześnie – podkreśliła filozofka. Stwierdziła też, że to, czego w tej wyjątkowej, pełnej niepewności sytuacji potrzebują ludzie, to konkretne rozwiązania i stanowcze działania.

Mówiąc o współczesnych liderach i liderkach, którzy są potrzebni stwierdziła, że należałoby sięgnąć do kompetencji klasycznie kojarzonych z kobiecymi – tzw. kompetencji miękkich. Według filozofki wśród przywódców brakuje ludzi, którzy byliby empatyczni i potrafiliby słuchać społeczeństw i określać, jakie konkretne obszary wymagałyby działania.

Piotr Łapiński podkreślił, że w angażowaniu społecznym ważniejsza jest idea niż postać. – Wypatrywanie wodza jest zdejmowaniem odpowiedzialności z nas samych. Cały czas czekamy, aż ktoś nas pociągnie, zamiast samemu zacząć działać – mówił fotograf. Argumentował, że społeczeństwa obywatelskiego nie buduje się odgórnie, zmianami w skali makro, tylko pracą u podstaw w bezpośrednim otoczeniu. Że zanim społeczeństwo stanie się „obywatelskie”, musi rozbudzić w sobie wspólnotowość. Chcąc współtworzyć społeczność należy być otwartym na kompromisy, a obecnie społeczeństwo jest bardziej spolaryzowane niż kiedykolwiek. – Nie ma dialogu, przepływu idei. Żyjemy w silosach o betonowych ścianach i żaden przepływ nie funkcjonuje. Ma to swoje źródło także w mediach, gdyż z czystej publicystyki stało się ono coraz bardziej tożsamościowe – zauważył Piotr Łapiński.

Następnie uczestnicy dyskusji przeszli do koncepcji sprawczości sztuki. Dr Hirszfeld powiedziała, że obecnie debatach publicznych krąży się dużo wokół kwestii tożsamościowej. Zwróciła uwagę, że toczy się gra o to czy jednostka budująca swoją tożsamość jest w stanie budować też własne poczucie sprawczości. – Politykom zależy, żeby odciąć nam te skrzydła i pokazać, że jesteśmy od nich w pełni zależni. Ludzie muszą uwierzyć, że zmiana jest możliwa w zależności od tego na ile poczują swoją własną siłę – mówiła Hirszfeld. Podkreśliła także, że młode pokolenie jest o wiele bardziej wrażliwe i tylko poprzez przerobienie traum generacyjnych społeczeństwo jest w stanie ruszyć do przodu.

Z punktu widzenia Renaty Gabryjelskiej zmiana jest możliwa po zredefiniowaniu całego pojęcia demokracji. – Warto zastanowić się, czy demokracja w obecnym kształcie nie jest systemem przestarzałym i należy go dostosować do współczesnych przemian, zbudować demokrację oświeconą – mówiła Gabryjelska.

W kontrze do tej wypowiedzi stanął Piotr Łapiński podkreślając, że bez świadomych jednostek społeczeństwo nie jest w stanie stworzyć nowej wizji demokracji. – Jaki interes miałyby globalne elity w wypracowaniu nowego systemu, który może zadziałać na ich niekorzyść? Wszystkie idee nie były tworzone przez władców, tylko przez filozofów. Nie oczekiwałbym od przywódców radykalnych zmian, gdyż to oni są największymi beneficjentami dzisiejszego systemu – nawiązał Łapiński.

Prelegenci zadali otwarte pytanie – kto powinien więc zredefiniować system. Według Aleksandry Hirszfeld to właśnie społeczeństwo na poziomie każdej jednostki powinno odpowiedzieć sobie na pytanie kim jest i czego chce.

W kolejnej części debaty rozmawialiśmy o tym, jak istotne są małe zmiany. Aleksandra Hirszfeld opowiedziała o autorskim projekcie „Entuzjastki”, który skupia kobiety działające na swoich lokalnych przestrzeniach i niewielkimi krokami zmieniają swoje społeczności. Prace u podstaw są najważniejsze. Nie zawsze musi wykonywać je artysta. Brakuje nam ludzi, którzy myślą wspólnotowo. W dzisiejszych czasach, jeśli nie jest się choć trochę narcyzem, to bardzo trudno przetrwać – mówiła Hirszfeld. Potrzebni są ludzie, którzy będą potrafili poniekąd wyjść ponad wszechobecny narcyzm i będą myśleli o tworzeniu wspólnoty poza systemem. Tak jak w projekcie „Entuzjastki”, gdzie zgromadziło się 100 przeróżnych kobiet, które łączy potrzeba aktywizowania społeczeństwa.

Piotr Łapiński mówił o transparentach, które fotografuje na licznych protestach i marszach. – Zjawisko ewolucji transparentów jest niezwykle. Nie bez powodu trafiają one teraz do Muzeum Sztuki Nowoczesnej – powiedział Łapiński. Mimo że ich właściciele w trakcie tworzenia nie myślą o nich jak o formie sztuki, to niewątpliwie stają się one sztuką i działaniem artystycznym.

Podczas transformacji ustrojowej świat artystyczny wypowiadał się światopoglądowo, ale przez kolejne 20 lat świat polityki i sztuki rozdzieliły się. Dopiero od kilku lat znów artyści zaczynają się włączać w debatę polityczną. – Żyjemy w czasach, których trzeba zajmować stanowisko. Nie można już stać z boku i uważać, że mnie to nie dotyczy – zauważył fotograf.

Kolejnym aspektem poruszonym podczas debaty był kryzys autorytetu. Aleksandra Hirszfeld podkreśliła, że wyjście influencerów poza ramy swojej działalności pokazuje, że w obecnym czasie wszyscy muszą mieć swoje poglądy i je artykułować. – Coraz więcej influencerów, którzy zdobyli popularność niez zaangażowaną społecznie ścieżką, teraz wykorzystuje swój potencjał do tego, żeby budować określone narracje – mówiła Hirszfeld. Piotr Łapiński powiedział, że w obecnych czasach jakaś idea ma się możliwość przebić tylko poprzez element zaskoczenia. Jego zdaniem to działanie może się szybko wyczerpać, a w świecie, w którym wszyscy mówią o wszystkim dewaluacja autorytetów będzie jeszcze głębsza. Z kolei Renata Gabryjelska stwierdziła, że każda aktywność ze strony jakiegokolwiek influencera, który ma duże zasięgi, poszerza świadomość. – Kto powinien być bohaterem naszych czasów? – zadała otwarte pytanie Gabryjelska. Dr Hirszfeld zaproponowała na to miejsce aktywistów i aktywistki, Gabryjelska imigrantów, a Łapiński wysunął tezę, że lepiej mówić o ideach i wartościach niż konkretnych postaciach.

Kultura obecnie staje się tożsamościowa. Żyjemy w czasach, kiedy należy zredefiniować swoją tożsamość. Młodzież obecnie nie chce rozmawiać o płciowości w takiej formie jak było to dyskutowane lata temu. Nie skupiają się na tym co kobiece i co męskie, czerpią z obu stron. Aleksandra Hirszfeld uznała, że pracując na Entuzjastkach zrozumiała, że nie jest istotne czy to są kobiety czy mężczyźni, ale w jakim kierunku działają.

Rolą artystów w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego jest niwelowanie dysonansu i zmniejszanie dystansu międzyludzkiego. Osiągnięcie tego możliwe jest jedynie poprzez pracę u podstaw oraz zaangażowaniu jednostek. Gabryjelska podkreśliła, że Ważna jest konkretyzacja. Pokazanie człowiekowi jak dana zmiana wpłynie na jego życie codzienne. Generalizowanie może być odbierane jako abstrakcja. Z kolei dr Hirszfeld uznała, że żeby rozpocząć zmiany, jednostki poprzez edukację muszą nabyć niezbędnych umiejętności, narzędzi, takich jak krytyczne myślenie.

Demokracja, globalna narracja, znaczenie i rola autorytetów – te i wiele innych kwestii wymagają więc według naszych prelegentów redefinicji. W tym procesie jest także miejsce dla twórców, którzy powinni wychodzić poza działalność stricte artystyczną. Natomiast

wszelkie zmiany są możliwe dopiero w momencie, gdy rozpoczniemy pracę u podstaw. Wszystko zaczyna się od małych kroków. Od lokalnych społeczności. Od nas samych.

❖ AMBASADA SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO Z WICEAMBASADOR WŁOCH

30 listopada 2021 roku w biurze Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego w Warszawie odbyło się spotkanie poświęcone Włochom w ramach projektu pt. „Ambasada Społeczeństwa Obywatelskiego”, którego gościem specjalnym była Pani Laura Ranalli – Wiceambasador Włoch w Polsce. Moderatorem spotkania był red. Wojciech Szelaąg – Członek Rady Programowej MISO.

Za nami pierwsze spotkanie w ramach nowego programu „Ambasada Społeczeństwa Obywatelskiego”. Uczestnicy wydarzenia mieli możliwość dyskusji m.in. o rozumieniu trzeciego sektora i społeczeństwa obywatelskiego oraz zaangażowania się w nie Włochów. Znaczna część rozmowy dotyczyła również roli jaką pełniły organizacje pozarządowe w szczycie kryzysu migracyjnego w 2015 roku.

„Ambasada Społeczeństwa Obywatelskiego” to cykliczne spotkania MISO z dyplomatami na temat szeroko rozumianego społeczeństwa obywatelskiego w państwie, które reprezentuje dany dyplomata, tj. m.in. na temat definicji i rozumienia społeczeństwa obywatelskiego, przejawów społeczeństwa obywatelskiego, problemów i wyzwań społeczeństwa obywatelskiego, przepisów prawa dotyczących społeczeństwa obywatelskiego, finansowania społeczeństwa obywatelskiego, działalności organizacji pozarządowych i ruchów społecznych.

Spotkania odbywają się z przedstawicielami krajów, które mają swoje placówki dyplomatyczne w Polsce i prowadzone są przez prof. Renatę Mieńkowską-Norkiene - Przewodniczącą Rady Programowej MISO oraz Wojciecha Szelaąga - Członka Rady Programowej MISO.

❖ KONGRES PRACA 2021

30 listopada 2021 roku odbyła się II edycja „Kongresu PRACA - nowa solidarność?” online zorganizowanego przez Centrum Analiz MISO oraz Komitet Dialogu Społecznego KIG.

W tegorocznej edycji Kongresu PRACA naszą uwagę skierowaliśmy na pracę w zawodach sektora publicznego, które z jednej strony są zawodami strategicznymi, a z drugiej, od dłuższego czasu, znajdują się w stanie kryzysu. Rozmawialiśmy o pracy nauczycieli, medyków oraz w szeroko rozumianej służbie publicznej.

Z naszymi ekspertami poruszyliśmy kwestie związane ze społecznym wymiarem, wartościami, znaczeniem dla sprawnego funkcjonowania państwa oraz etosem zawodowym tych profesji. Zwróciliśmy uwagę na kluczowe problemy i trudności, z jakimi borykają się poszczególne grupy zawodowe i przedstawiliśmy konkretne pomysły na rozwiązania, które przy niewielkich nakładach, mogą nakierować wspólny wysiłek we właściwą stronę i przynieść pozytywne rezultaty całemu społeczeństwu.

- Chcemy rozmawiać o kondycji zawodów publicznych - urzędników, lekarzy, nauczycieli. To ludzie, którzy wybrali taką drogę, że nie chcą robić biznesu, ale chcą po prostu służyć państwu. To od nich zależy zmiana w naszym państwie – mówił prof. Paweł Kowal, otwierając Kongres PRACA. Jego zdaniem medyków spotkała w czasie pandemii

niewdzięczność. - Dlatego chcemy wrócić do projektu My, Solidarni dla medyków. Chcemy też stworzyć wariant tej ustawy skierowany do nauczycieli - mówi poseł Paweł Kowal.

Podczas pierwszego panelu rozmawialiśmy o pracy medyków. Naszymi ekspertami byli: dr Tomasz Imiela, Maria Libura oraz Gilbert Kolbe.

Dr Tomasz Imiela przytoczył badania opinii publicznej, z których wynika, że zawody medyczne cieszą się wysokim poważaniem, ale zaufanie do lekarzy i pielęgniarek w Polsce jest jedno z niższych w Europie. - Jaki jest rola lekarza z punktu widzenia pacjenta? - pytał rozpoczynając dyskusję.

Gilbert Kolbe, pielęgniarz anestezjologiczny, wspominał, że dopiero kilka lat temu wprowadzono na uniwersytetach medycznych przedmiot taki, jak komunikacja z pacjentem. - Ze względu na ciągły pośpiech i nadmiar obowiązków nie mamy czasu, aby porozmawiać z pacjentem, nie mamy, kiedy przekazać mu całej tej wiedzy, którą powinien mieć na temat jego stanu zdrowia - mówił Kolbe.

Kolejnym tematem dyskusji o pracy medyków był sposób efektywnego leczenia. Ekspertka ds. zdrowia Maria Libura mówiła, że trudne jest poprawne leczenie bez dobrze funkcjonującego zespołu medycznego. - Cały czas odwołujemy się do lekarza jako zawodu zaufania publicznego, a z drugiej strony medycy są traktowani trochę jak mikroprzedsiębiorcy, najemnicy. To tworzy zdeorganizowany, pofragmentowany system. A to uderza w jakość leczenia, co jest kluczowe i dla zdrowia pacjentów, i bezpieczeństwa zawodów medycznych. Dobre zdrowie ludzi jest ogromnym kapitałem społecznym i dla państwa - mówiła Libura.

Na pytanie dr Imieli o przeszkody, jakie napotykają medycy na drodze do dobrego leczenia i czerpania satysfakcji z pracy odpowiedział Gilbert Kolbe. Jego zdaniem głównym problemem jest za mała liczba personelu. - Często zdarza się, że w ramach jednego dyżuru lekarz „obstawia” zarówno oddział chirurgii, jak i Szpitalny Oddział Ratunkowy, co jest bardzo szkodliwe dla pacjentów. Personel medyczny stara się więc wyeliminować najpoważniejszy problem, czyli nie leczy holistycznie pacjenta, tylko leczy jednostkę chorobową, z którą pacjent przyszedł. To prowadzi do tego, że często nie wyłapuje się mniejszych problemów zdrowotnych, z którymi mierzy się pacjent - mówił pielęgniarz. Dodał również, że paradoksalnie w Polsce nie mamy mało absolwentów uczelni medycznych. Niskie płace i złe warunki pracy prowadzą do tego, że ci absolwenci wybierają pracę w prywatnej ochronie zdrowia lub wyjazd za granicę. Co więcej, według aktualnych danych Eurostatu nakłady na ochronę zdrowia w 2021 w Polsce spadły w porównaniu do roku poprzedniego. Wydaliśmy 4,8% PKB na zdrowie. Takie nakłady nie wystarczą na przeprowadzenie niezbędnych zmian.

Zdaniem Marii Libury należy również zwrócić uwagę na to, że coraz więcej osób z wykształceniem medycznym i około medycznym przechodzi do sektora komercyjnego. Pielęgniarki zostają kosmetykami, a fizjoterapeuci trenerami personalnymi. Mamy do czynienia z sytuacją, w której sektor usługowy pozyskuje ludzi z sektora medycznego. Tak naprawdę kształcimy świetne kadry, które przechodzą na inne rynki.

Dr Tomasz Imiela wspominał o pomysłach, który wybrzmiewa w debacie publicznej o potrzebie komercjalizacji ochrony zdrowia. W opinii Marii Libury jest to pomysł ekstrawagancki. - Komercjalizacja często prowadzi do inflacji kosztów leczenia. Ci, których stać na najlepsze ubezpieczenia otrzymują dobrą opiekę, a cała reszta nie otrzymuje nawet tej bardzo podstawowej. Jeśli myślimy o zdrowiu pacjenta jako o kapitale całego

społeczeństwa, to wyraźnie widać, że lepiej jest jednak inwestować w sprawne systemy publiczne, które zapewniają powszechny dostęp do świadczeń. To są modele, który obserwujemy w krajach europejskich - mówiła.

Maria Libura opowiedziała o roli lekarza rodzinnego. Według niej, naprawa klasycznych POZ-ów jest kluczem do poprawy całego systemu ochrony zdrowia. Lekarze rodzinni i cały ich zespół znają swoich pacjentów, w związku z tym mogą skutecznie leczyć i wcześniej wykrywać choroby. - Powinniśmy rozszerzyć diagnostykę w POZ-ach i wzmocnić uregulowany kontakt z pacjentem. To wymaga przebudowania systemu i docenienia roli lekarzy rodzinnych. To spowoduje także wzrost prestiżu tak świetnie wykształconej kadry. Obecnie uważamy lekarza rodzinnego za kogoś, kto wypisuje nam skierowanie do lekarza specjalisty. To marnowanie zasobów świetnie wykształconych lekarzy - mówiła Libura.

Eksperci stwierdzili również, że sekretarka medyczna, czy asystent lekarza - to są zawody, które w niektórych miejscach, szczególnie w sektorze prywatnym, działają bardzo sprawnie i z korzyścią dla pacjenta. Lekarze mogą wówczas poświęcić więcej czasu pacjentowi zamiast wypełniać dokumenty. Co więcej, zawodem, który jest zdecydowanie za mało wykorzystywany w ochronie zdrowia jest opiekun medyczny. - W Polsce mamy ponad 60 tys. osób, które posiadają dyplom opiekuna zdrowotnego. Natomiast w publicznym systemie pracuje ich około 16 tys. Opiekun medyczny z powodzeniem może zastąpić w prostych czynnościach pielęgniarkę, czy położną - zakończył Gilbert Kolbe.

Następnie wystąpił dr Konrad Ciesiołkiewicz, przewodniczący Komitetu Dialogu Społecznego KIG, partnera wydarzenia. Jego przemowa była wprowadzeniem do kolejnej dyskusji panelowej.

- Jeśli pomyślimy o państwie i społeczeństwie jak o konstrukcji domu, to nauczycielki, nauczyciele i ich praca odpowiadają za powstanie i trwałość jego fundamentów. Bez zawodu nauczycielskiego nie może istnieć żadna inna profesja. Jest on także prawozorem dla wszelkich osób pełniących funkcje wychowawcze i edukacyjne – pedagogów, trenerów umiejętności, instruktorów w zakładach pracy, animatorów społecznych, edukatorów organizacji pozarządowych oraz pracowników dydaktycznych i naukowych uczelni wyższych - zaczął dr Ciesiołkiewicz.

Zdaniem przewodniczącego KDS KIG nauczyciele działają także jak uszy i oczy systemu państwowo-społecznego, w dobrym rozumieniu tego słowa. Są dla swoich uczniów przewodnikami, którzy odpowiadają za ukształtowanie u nich wrażliwości na piękno, dobro, prawdę, a przede wszystkim na drugiego człowieka.

Nauczyciele, których praca pozostaje skrajnie niedoceniana, doświadczają w ostatnich latach radykalnych zmian w swoim środowisku pracy. Są obecnie jedną z najbardziej traumatyzowanych grup społecznych w Polsce, poddaną wielu eksperymentom i nagłym przemianom wprowadzanym bez zapowiedzi, niezbędnych przygotowań i właściwego dialogu ze środowiskiem nauczycielskim. Pierwsza fala zmian związana była z reformą edukacji w 2017 r. Dwa lata później wybuchł największy od 1993 r. strajk nauczycielski, który miał nie tylko charakter walki o godne wynagrodzenia, ale także szerszej debaty o przyszłości polskiej edukacji, tożsamości i etosie zawodu, który dla wielu nauczycieli jest życiową misją. Wydaje się, że rozczarowujący i lekceważący stosunek polityków do nauczycielskich postulatów przyspieszył odejście z zawodu wielu pracowników systemu edukacji.

Konrad Ciesiołkiewicz apelował o jak najszybsze zapewnienie wsparcia psychologicznego dla nauczycieli i pedagogów. Musimy zadbać także o autonomię szkoły, która stanowi o sile społeczności lokalnych.

Przewodniczący KDS KIG zwrócił uwagę na braki kadrowe, bowiem z każdym rokiem ubywa w Polsce nauczycieli. Najbardziej pomysłowi często wybierają pracę w biznesie, a najbardziej zaangażowani nierzadko popadają w stan wypalenia zawodowego, którego ogromna skala jest tajemnicą poliszynela. W trwający obecnie rok szkolny wkroczyliśmy z brakami w kadrze nauczycielskiej na poziomie 10 tys. osób. Tylko w warszawskich placówkach brakuje prawie 3 tys. nauczycieli.

- Dyskutujemy o inwestowaniu w przyszłość i rzekomej trosce o dzieci i młodzież. Jeśli rzeczywiście jest to dla nas tak ważne, to w pierwszej kolejności powinniśmy podejść z troską do nauczycieli i pracowników oświaty, bo to oni stanowią serce naszego społecznego krwiobiegu - zakończył Konrad Ciesiołkiewicz.

Drugi panel był poświęcony właśnie pracy nauczycieli. Naszymi ekspertami byli: Monika Helak, Jacek Królikowski oraz Zyta Czechowska.

Monika Helak zaczęła od przypomnienia zmian w edukacji, który miały miejsce na przestrzeni ostatnich lat. W jej opinii w wyniku tych reform wielu nauczycieli odeszło z pracy. - Zapominamy, że przecież to nauczyciele ponoszą odpowiedzialność za edukację i przyszłość prawie 5 mln uczniów - mówiła ekspertka.

Odnosił się do tego prezes Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego Jacek Królikowski. Jego zdaniem wymienione wcześniej zmiany strukturalne były wyrazem ogromnej arogancji władzy, bo zostały wprowadzone wbrew opiniom naukowców i praktyków.

Nauczycielka Roku 2019 i dyrektorka Niepublicznego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli Zyta Czechowska opowiedziała o trudzie wdrożenia się nauczycieli w nowy proces nauczania w czasie pandemii. Nie wszyscy nauczyciele mieli odpowiednie do tego kompetencje. Co więcej, o ile w szkolnictwie specjalnym nauczyciele mają bardzo dobry kontakt z rodzicami, o tyle w szkołach ogólnodostępnych nie zawsze oczekiwało się tak dużego wsparcia ze strony rodziców w nauczaniu w domu.

- Zdziało się przy okazji wiele dobrych rzeczy. Na pewno zauważyliśmy większą potrzebę, aby doposażyć nasze szkoły w odpowiedni sprzęt. Nabyliśmy nowe umiejętności. Coraz więcej nauczycieli, jak i rodziców widzi potencjał w nowych technologiach, jeśli chodzi o samodzielne uczenie się, pozyskiwanie wiedzy, naukę problemową, wyszukiwanie informacji. Coraz więcej też wiemy jak bezpiecznie poruszać się w sieci - mówiła Zyta Czechowska. Wydaje się, że zmieniliśmy również myślenia o edukacji. Okazało się, że rzeczywiście nie wszystko musi odbywać się stacjonarnie i w murach szkoły.

- Mamy przykłady z wielu systemów, jak może wyglądać nowoczesna edukacja. Wielu nauczycieli chciałoby w taki sposób uczyć. Biorąc pod uwagę proponowane zmiany w edukacji, które przygotowuje ministerstwo, dyrektorzy szkół i nauczyciele znajdują się w sytuacji nacisku. To będzie marnowanie energii i motywacji ludzi - mówił prezes FRŚI.

Podczas dyskusji mówiliśmy również roli samorządów. Obecnie sprowadza się ją do bycia podmiotem, który tylko utrzymuje budynek, ale nie odpowiada za edukację. W ten sposób pozbawia się nauczycieli pewnego wsparcia lokalnego. Zdaniem Zyty Czechowskiej bardzo

trudno jest uczyć bez autonomii i możliwości dopasowania procesu dydaktycznego i terapeutycznego do specyfiki konkretnej placówki. Nie jest tak, że każda szkoła w Polsce powinna działać w ten sam sposób i stosować te same metody, czy też organizować te same warsztaty i przedsięwzięcia.

System edukacji to nie tylko nauczyciele i uczniowie. Edukacja to jest sprawą nas wszystkich. Wydaje się, że społeczeństwo nie do końca jest przekonane o tym, że większościowy wpływ na postawę i przyszłość młodych ludzi mają właśnie nauczyciele i szkoła. - Bardzo krzywdzące są krytyczne oceny w stosunku do pracy nauczycieli, dyskredytujące zawód nauczyciela. Jako społeczeństwo powinniśmy nawiązać dialog z nauczycielami po to, aby nasze dzieci i wnuki miały jak najlepiej zorganizowany system edukacji - mówiła Czechowska.

- Nie mogę zrozumieć bierności rodziców wobec zmian, które zachodzą w edukacji. Te zmiany bezpośrednio dotyczą ich dzieci. Rozumiem, że niektórzy rodzice szukają szkół niepublicznych, lepszej edukacji dla swoich dzieci, przeznaczają na to pieniądze. Rozumiem, że w Polsce nie wytworzyły się specjalne struktury aktywizujące rodziców w życie szkół i nie powstała przez to sformalizowana współpraca rodziców i nauczycieli. Z pewnością wpływ rodziców na życie szkoły nie był taki, jaki powinien być. Mimo wszystko, nie mogę zrozumieć sytuacji, w której władza publiczna mówi o cnotach niewieścich i to nie wywołuje protestu ze strony rodziców - mówił Jacek Królikowski. Jego zdaniem, jeśli przez Sejm przejdzie ustawa centralizująca edukację, to nauczyciele będą trybikiem w systemie i zostaną pozbawieni jakiegokolwiek motywacji. - Jednak liczę, że zostaną w zgodzie z etosem swojego zawodu i będą starali się robić to, co najlepsze i możliwe w danym systemie. Wszystko w ich rękach - mówił.

- Martwię się o liczebność kadry. Jeśli sytuacja się nie poprawi, to będziemy zmuszeni zatrudniać przypadkowe osoby, które nie znalazły zatrudnienia w innych sektorach. To będzie przekładało się na jakość edukacji. Wierzę w fantastycznych nauczycieli, ich wolę do zmiany na rzecz dobrej edukacji - zakończyła dyskusję Zyta Czechowska.

Ostatni panel Kongresu PRACA poświęcony był pracy w służbie publicznej. Wystąpili w nim: Karol Reczkin, Magdalena Pawlak oraz Maciej Kuziemski.

We wstępie koordynator prac Centrum Analiz MISO Karol Reczkin, zaznaczył, że intencją tej rozmowy jest poznanie antropologii doświadczeń i wartości pracy w służbie publicznej.

Prezeska Magdalena Pawlak wyjaśniła, że Fundacja Dorastaj z Nami zajmuje się osobami, których bliscy zginęli w trakcie pełnienia służby publicznej. Wspomniała, że fundacja wydała książkę pt. "Śmierć warta zachodu", która opowiada o tych doświadczeniach. - To jest służba na co dzień. Nie pracuje jedna osoba, pracuje cała rodzina. To są dyżury i częste wyjazdy. Pewnego dnia może się zdarzyć, że ta osoba nie wraca do domu - mówiła Pawlak. Wspomniała również o przekazywaniu z pokolenia na pokolenie etosu pracy w służbie publicznej. Niejednokrotnie spotkała się z historią dzieci, które postanowiły podjąć taką pracę nawet po tragicznej śmierci swojego ojca, czy matki.

Ekspert polityk publicznych, badacz społeczny oraz autor podcastu Postnormalność Maciej Kuziemski był gościem pierwszej edycji Campusu Polska Przyszłości, gdzie prowadził indywidualne konsultacje dotyczące kariery w sektorze publicznym. Opowiedział o swoich wrażeniach z rozmów z młodymi ludźmi. - Energia młodych ludzi nie jest w systematyczny sposób kanalizowana. Widzę ogromny potencjał, aby zagospodarować młodych ludzi w pracy w służbie publicznym - mówił.

Kuziemski zauważył, że młodzi ludzie mają nieco odmienne wartości od osób obecnie pełniące służbę publiczną. Ich podstawową motywacją jest to, aby mieć na coś wpływ. Nie chodzi, żeby zarobić więcej pieniędzy, piąć się w szczeblach kariery korporacyjnym, ale żeby być zaangażowanym w coś, co przyczynia się do czynienia większego dobra. Jego zdaniem sektor publiczny ma wszystkie karty w rękach, żeby być atrakcyjny dla tego pokolenia. - Jesteśmy starzejącym się społeczeństwem. Młodych jest za mało, aby mogli oni zmienić coś w ramach systemu. Zawsze zostaną przegłosowani przez starszych. W tym sensie warto zastanowić się, w jaki sposób przebudować instytucje demokratyczne, aby móc młodych włączać w działanie - mówił ekspert.

Magdalena Pawlak zwróciła uwagę na jeszcze jeden problem. W Polsce mamy dużą liczbę bardzo dobrze wyszkolonych osób, które kończą wczesnie swoją pracę i niestety zapominamy o nich. - Moglibyśmy stworzyć dla nich narzędzia, aby mogli dalej dzielić się swoją wiedzą i doświadczeniem. Duże pieniądze idą na ich szkolenia, a później brakuje dalszej ścieżki kariery zawodowej, przestrzeni, gdzie mogliby się rozwijać - zakończyła prezeska Fundacji Dorastaj z Nami.

❖ WSPÓLCZEŚNI DON KICHOCI. O CO WALCZĄ SYGNALIŚCI?

1 grudnia 2021 roku w Muzeum Etnograficznym w Warszawie odbyła się debata pt. „Współcześni Don Kichoci. O co walczą sygnaliści?” zorganizowana przez Biuro Parlamentu Europejskiego w Polsce, Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego oraz Zakład Praw Człowieka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Wydarzenie było powiązane z uroczystością wręczenia Nagrody im. Sacharowa 2021, która została zorganizowana w grudniu 2021 roku przez Parlament Europejski.

Debata odbyła się z udziałem prawników, socjologów, sygnalistów i aktywistów. W spotkaniu – w charakterze prelegentów – wzięli udział: Joanna Koczaj-Dyrda (sygnalistka, aktywistka), prof. Ryszard Piotrowski (konstytucjonalista, MISO, WPiA UW), Marcin Waszak (ekspert Forum Idei Fundacji im. Stefana Batorego) oraz Maciej Wnuk (ekspert i trener antykorupcyjny).

Debata była poprzedzona trzema wystąpieniami wprowadzającymi. Wygłosili je – kolejno – Łukasz Kempa (Dyrektor Biura PE w Polsce), dr Maciej Pisz (Wiceprezes MISO) oraz prof. Marcin Wiącek (Rzecznik Praw Obywatelskich). Dyr. Łukasz Kempa zwrócił m.in. uwagę na znaczenie ochrony praw człowieka i obywatela – w tym praw sygnalistów – z punktu widzenia działalności Parlamentu Europejskiego. Dr Maciej Pisz podkreślił, że instytucja whistleblowingu i ochrona prawna sygnalisty stanowią niezwykle istotne zagadnienie zarówno z perspektywy współczesnego demokratycznego państwa prawnego, jak i kondycji społeczeństwa obywatelskiego. Prof. Marcin Wiącek zaznaczył z kolei, że problem uregulowania ochrony prawnej sygnalistów jest pilny, wyrażając zarazem nadzieję, iż – w toku trwającego procesu legislacyjnego związanego z uchwaleniem ustawy implementującej dyrektywę dotyczącą sygnalistów – zostaną uwzględnione uwagi zgłoszone podczas niniejszej debaty. Jednocześnie na wstępie debaty zostało zaprezentowane wystąpienie Łukasza Kohuta (Posła do Parlamentu Europejskiego), który wspominał m.in. o – powiązonym tematycznie z instytucją sygnalizowania nieprawidłowości – zagadnieniu tzw. SLAPP-ów (ang. strategic lawsuit against public participation).

Moderatorką debaty była Kamila Biedrzycka (dziennikarka radiowa i telewizyjna), która już na wstępie spotkania zwróciła uwagę, że rola sygnalistów w demokracji jest niezwykle istotna. Moderatorka podkreśliła zarazem, że debata będzie skoncentrowana na próbie odpowiedzi na pytanie, jak zmieni się poziom ochrony prawnej sygnalistów po implementacji unijnej dyrektywy dotyczącej sygnalistów.

W ramach debaty prelegenci starali się odpowiedzieć m.in. na pytanie, dlaczego konieczne jest utworzenie instytucji sygnalisty i próbowali podjąć się oceny prawnej projektu ustawy implementującej unijną dyrektywę dotyczącą sygnalistów. Wśród grona prelegentów jako pierwsza zabrała głos Joanna Koczaj-Dyrda, która m.in. – na podstawie własnych doświadczeń życiowych – odniosła się do przypadków naruszeń praw i wolności człowieka i obywatela oraz licznych dylematów, przed którymi stoją współcześni sygnaliści, podających w wątpliwość zasadność zgłaszania nieprawidłowości z uwagi na ryzyko poniesienia negatywnych konsekwencji z tym związanych.

Jako kolejny z prelegentów zabrał głos Marcin Waszak, który m.in. zwrócił uwagę, że od momentu przyjęcia unijnej dyrektywy w 2019 roku instytucje władzy publicznej, związki zawodowe czy organizacje pracodawców niewiele zrobiły, by zbudować pozytywny wizerunek sygnalisty w społeczeństwie, podkreślając zarazem, że obecnie nie ma skutecznych środków prawnych chroniących sygnalistów.

Maciej Wnuk wskazał natomiast, że sygnalista jest osobą niezbędną dla współczesnej demokracji, ale i dla sektora prywatnego i biznesu.

Prof. Ryszard Piotrowski podjął się z kolei złożonej konstytucyjnoprawnej analizy instytucji sygnalisty, zwracając w szczególności uwagę, że – choć Konstytucja RP nie odnosi się wprost do instytucji sygnalisty – w świetle różnych wartości i standardów ustrojowych zawiera gwarancje ochrony prawnej sygnalisty.

❖ POLICJA PRZYSZŁOŚCI

7 grudnia 2021 roku odbyła się debata online pt. „Policja przyszłości” zorganizowana przez Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego oraz Instytut Bezpieczeństwa i Rozwoju Międzynarodowego. Wydarzenie zostało objęte Honorowym Patronatem Rzecznika Praw Obywatelskich prof. Marcina Wiącka oraz Stowarzyszenia Generałów Policji RP.

W spotkaniu - w charakterze prelegentów - wzięli udział: dr Rafał Batkowski (Dyrektor ds. Bezpieczeństwa Publicznego w IBiRM), prof. Aleksandra Gasztold (Sekretarz Generalna Women in International Security Poland), gen. Andrzej Matejuk (Komendant Główny Policji w latach 2008-2012) oraz dr Marcin Mrowicki (Zespół Prawa Karnego Biura Rzecznika Praw Obywatelskich). Moderatorem debaty był Mateusz Komorowski (Fundator & Prezes MISO).

Policja jest największą formacją mundurową w kraju, liczącą ok. 100 000 funkcjonariuszy i podejmującą każdego dnia ok. 30 000 interwencji. Liczby te świadczą o znaczeniu i pozycji tej formacji w codziennym życiu obywateli, którzy niemal codziennie spotykają się z policjantami w bezpośrednim kontakcie lub obserwują ich pracę. Jak zatem wyobrażamy sobie policję przyszłości – czy jako policję 2.0?

Dr Rafał Batkowski określił policję przyszłości jako instytucję, która w pełni korzysta z dostępnych korzyści cyfrowych, troszczy się o relacje społeczne, zapobiega

przestępczości, skutecznie ściga sprawców czynów zabronionych, posługując się przy tym nowoczesnymi technologiami. Jego zdaniem policja 2.0 to już za mało. - Policja powinna dążyć do tego, aby w pełni radzić sobie z zagrożeniami cyfrowymi. Badania pokazują, że ponad 90% wszystkich zachowań przestępczych ma związek z technologiami cyfrowymi. Jednocześnie policja nie może stracić z pola widzenia człowieka, jego potrzeb, powinna odpowiadać wprost na oczekiwania każdej lokalnej społeczności - mówił Dyrektor ds. Bezpieczeństwa Publicznego w IBiRM.

Według prof. Aleksandry Gasztold policja przyszłości to policja dnia jutrzejszego, czyli policja dobrze zarządzana, ze szczególnym uwzględnieniem niezależnego budżetu, który będzie wynikiem ustalenia stałego procentu PKB co roku przeznaczanego na działalność tej instytucji. - Policja przyszłości to także policja dobrze wyszkolona. To, z czym mamy do czynienia dzisiaj, jeśli chodzi o system szkoleniowy, to jest jedna wielka porażka i kompromitacja - mówiła Sekretarz Generalna Women in International Security Poland. Prof. Gasztold zaznaczyła również, że w jej opinii policja przyszłości w państwie demokratycznym to policja, która szczególnie przestrzega praw człowieka.

- Policjant musi być przede wszystkim bardzo dobrze wyszkolony. Zagwarantuje nam to, że policja przeprowadzając interwencje będzie ją wykonywać adekwatnie do zagrożenia - mówił gen. Andrzej Matejuk.

Z kolei dr Marcin Mrowicki podkreślił, że policja przyszłości powinna wyprzedzać nas wszystkich w innowacjach technologicznych, stosować je po to, aby zbierać dowody i wykrywać przestępstwa. Funkcjonariusze natomiast oprócz bycia dobrze wyposażonym i wyszkolonym, powinni być dobrze opłacani. Co bardzo ważne zdaniem dra Mrowickiego, działanie policji powinno być transparentne i podlegać kontroli w zakresie stosowanych środków przez niezależne organy.

Następnie przeszliśmy do określenia wyzwań i priorytetów policji przyszłości. Dr Batkowski powiedział, że potrzebne jest utworzenie specjalnej jednostki, która będzie zajmować się przeciwdziałaniem przestępczości w cyberprzestrzeni. Zwrócił uwagę również na profilaktykę kryminalną oraz kontakt z tymi, którzy są narażeni na zagrożenia związane z przestępczością. - Brakuje współpracy publiczno-prywatnej, także w odniesieniu do nowych technologii i ich implementacji do działań policyjnych. Brakuje również współpracy Policji i formacji ochronnych, wymiany informacji - mówił dr Batkowski.

Prof. Gasztold mówiła o konieczności monitoringu jakości szkolenia, w tym jego kontroli i audytu. W tym kontekście przedstawiła postulat płynący ze środowiska cywilnego, jakim jest stworzenie zespołu przy Komendancie Głównym Policji, do którego zaproszeni byłiby przedstawiciele świata nauki i organizacji pozarządowych. Ich zadaniem byłaby poprawa jakości kształcenia funkcjonariuszy. Co roku powstawałby raport, w którym zawarta byłaby ewaluacja procesu nauczania na odpowiednich kursach i szkoleniach.

Sekretarz Generalna Women in International Security Poland zwróciła uwagę także na potrzebę wzmocnienia policji środowiskowej, która ma kontakt ze społecznością lokalną, a także angażuje tę społeczność w budowanie bezpiecznej przestrzeni.

- Polska mogłaby stać się miejscem szkolenia dla Unijnej Grupy Zadaniowej ATLAS. Nie ma obecnie ona swojej stałej siedziby. Polska posiada odpowiednią infrastrukturę, mogłaby udostępnić swoje ośrodki szkoleniowe, jak również jesteśmy w stanie uzyskać fundusze unijne na tę inicjatywę - mówiła prof. Aleksandra Gasztold.

Do tych wypowiedzi odniósł się gen. Matejuk. Jego zdaniem konieczne jest, aby w Policji powstał pion do walki z cyberprzestępczością. - W sektorze prywatnym pracuje wielu ekspertów ds. cyberbezpieczeństwa. Powinniśmy zatrudnić ich w Policji. Aby tak się stało, potrzebne są odważne decyzje dotyczące wyposażenia tych policjantów oraz adekwatnej pensji - mówił gen. Matejuk. Dodał też, że nie możemy zapominać o współpracy z samorządami oraz wzmocnienie roli dzielnicowych.

Z punktu widzenia Biura Rzecznika Praw Obywatelskich ważne jest, aby policja przy realizacji wszystkich zadań respektowała prawa człowieka. Dr Marcin Mrowisko jako wyzwania, przed którym stoi policja mówił o konieczności wyeliminowania tortur i sytuacji poniżających człowieka w czasie przesłuchań. Zaznaczył kwestię poprawienia sytuacji na komisariatach, tak aby były tam wydzielone miejsca do przesłuchań i zapewnienia poufności kontaktu zatrzymanego ze swoim obrońcą. Jego zdaniem należy zapewnić odpowiednie pomieszczenia, w których ofiary przestępstw szczególnie wrażliwych mogłyby być przesłuchiwane z zachowaniem standardów i uniknięciem wtórnej wiktymizacji. Policja powinna dążyć do stosowania metod nowoczesnych przesłuchań, opartych na nieprzymusowej relacji i zmierzających do wszechstronnego ustalenia stanu faktycznego - czyli działać zgodnie z Zasadami Mendeza. Dr Mrowicki zwrócił również uwagę na konieczność wprowadzenia elektronicznego rejestru osób zatrzymanych tak, aby można było szybko i łatwo ustalić, gdzie dana osoba się znajduje.

- Z drugiej strony, należy zająć się stworzeniem możliwości szybkiego eliminowania mobbingu w ramach służby w Policji. Ważne są też kwestie związane z sygnalistami, czyli osobami, które mają informacje o nadużyciach. Trzeba stworzyć im warunki, w których nie będą bali się informować o takich sytuacjach - mówił dr Mrowicki.

W kolejnej części debaty rozmawialiśmy o wyposażeniu, umundurowaniu i szkoleniu policji przyszłości. Dr Mrowicki powiedział, że Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich od początku zgłaszało postulat, aby policjanci byli wyposażeni w kamery rejestrujące ich działania. - Jak się okazuje, często te kamerki przestają działać, kiedy dochodzi do sytuacji, które wymagają wyjaśnienia. To wciąż jest pole do tego, aby popracować nad transparentnością działań - mówił.

- Jestem zwolennikiem rozwiązań systemowych. Ustanowiłem pełnomocnika Komendanta Głównego Policji ds. praw człowieka. Dziś szczególnie jest to potrzebne, aby pójść krok dalej i ustanowić takie stanowisko w każdej komendzie powiatowej. Mam przekonanie, że pracy dla takiego pełnomocnika byłoby naprawdę dużo, począwszy od uczestnictwa w każdej odprawie i przypominaniu policjantowi, że na końcu to właśnie dany policjant podejmuje decyzję podczas interwencji. Prawa człowieka są najważniejsze i należy o nie zadbać na komendzie - mówił gen. Andrzej Matejuk.

Zdaniem prof. Aleksandry Gasztold żadne nowe umundurowanie nie zastąpi dobrego szkolenia. - Skracanie szkoleń podstawowych to jest totalny absurd. Skoro mamy niewykształconych ludzi to nie możemy od nich oczekiwać, że będą wiedzieli, jak zachować się w sytuacji wymagającej zastosowania środków bezpośredniego przymusu. Kwestie związane z dyskryminacją i mobbingiem oraz ochroną praw człowieka powinny być szczególnie ważne podczas prawidłowego szkolenia - mówiła prof. Gasztold.

Służby mundurowe, w tym także Policja, zawsze cieszyły się w Polsce stałym i bardzo wysokim poziomem zaufania społecznego - we wszystkich właściwie sondażach plasowały się w czołówce tych instytucji, którym Polacy ufają najbardziej.

O uzyskanie dobrej opinii Polaków Policja zabiegała od 1989 roku. Dzisiaj sytuacja jest zupełnie inna. Widzimy ogromny spadek zaufania do Policji i potężne straty wizerunkowe - wzrosła także obojętność. Na pytanie w jaki sposób należy budować zaufanie do policji oraz jakie działania podejmować, a czego unikać odpowiedział dr Batkowski. Jego zdaniem kluczowa jest większa kontrola społeczna. Być może jednym z rozwiązań byłoby ustanowienie społecznej rady przy Komendancie Głównym Policji. Kolejną sprawą jest kadencyjność na stanowiskach, a nawet konkursy na stanowiska na poszczególnych szczeblach. Nie możemy też zapominać o apartyjności Policji oraz jej niezależności budżetowej.

Ostatnim tematem podjętym podczas debaty była rola kobiet w policji przyszłości. Dzisiaj widok kobiet w policyjnym mundurze nikogo nie dziwi i nie zaskakuje. Ścigają one piratów drogowych i groźnych przestępców, patrolują ulice, uczestniczą w zabezpieczeniach imprez masowych, konwojują zatrzymanych, wspierają ofiary przemocy i pracują z młodzieżą. To tylko część zadań, z którymi podczas służby mają do czynienia policjantki.

Z roku na roku rośnie liczba funkcjonariuszek. Obecnie, w 2021 roku, w Policji służy około 17 tysięcy kobiet, co przekłada się na 17% ogólnej liczby funkcjonariuszy pełniących służbę w całym kraju. Jednak zdaniem prof. Gasztold kobiety w Policji są mocno niedocenione, bowiem mamy tylko dwie funkcjonariuszki w stopniu generalskim i to w stanie spoczynku. Z pewnością jest to kwestia, która wymaga większego zastanowienia i działania. Ekspertzi zauważyli potrzebę kontynuowania tego tematu i szerszej dyskusji.

Podsumowując nasze rozważania dotyczące policji przyszłości wydaje się, że wiele aspektów wymaga redefinicji i nadania wartości kwestiom podstawowym takim jak: apartyjność formacji, skuteczne zarządzanie 100.000 organizacją, transparentność procedur i bezstronność oraz profesjonalizm w działaniu policjantów i policjantek. Warto podkreślić trzy ważne filary budowania policji przyszłości:

- Policja bliżej ludzi - dostępna dla każdego potrzebującego;
- Policja kompetentna, apartyjna, sprawna i skuteczna;
- Policja nowoczesna, innowacyjna i aktywna wobec zagrożeń w cyberprzestrzeni.

❖ PRAWNA OCHRONA ZWIERZĄT - OCZEKIWANIA A RZECZYWISTOŚĆ

16 grudnia 2021 roku odbyła się debata online w ramach Klubu Debat o Państwie i Prawie pt. „Prawna ochrona zwierząt – oczekiwania a rzeczywistość” zorganizowana przez Międzynarodowy Instytut Społeczeństwa Obywatelskiego we współpracy z Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (partner) oraz Czasopismem „Państwo i Prawo” (patron medialny).

W spotkaniu – w charakterze prelegentów – wzięli udział: lek. wet. Dorota Sumińska (publicystka, autorka książek), dr Anna Zientara (Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego), dr Paweł Średziński (dziennikarz, publicysta) oraz dr Przemysław Nawrocki (WWF Polska). Moderatorem debaty był dr Maciej Pisz (Wiceprezes MISO).

Debata została skoncentrowana na przedstawieniu zagadnień prawnej ochrony zwierząt w Polsce oraz jej efektywności. We wprowadzeniu do dyskusji dr Maciej Pisz zwrócił uwagę, że zwierzęta – jako istoty odczuwające ból i cierpienie – stanowią szczególną kategorię podlegającą ochronie prawnej, co skutkuje również dużym wyzwaniem legislacyjnym dla prawodawcy. Co więcej, moderator zwrócił uwagę, że ochrona prawna

zwierząt jest zagadnieniem interdyscyplinarnym, będącym przedmiotem zainteresowania m.in. prawników, lekarzy, etyków czy socjologów.

Podczas debaty prelegenci przedstawiali swoje spostrzeżenia na temat prawnej ochrony zwierząt, dyskutując na temat poziomu ochrony gwarantowanej przez polskie władze publiczne. Lek. wet. Dorota Sumińska podkreśliła, że zwierzęta – w świetle prawa – są rzeczami i (jako rzeczy) nie mają żadnych praw. Zauważyła ona ponadto, że nie ma możliwości stworzenia dobrej regulacji ustawowej chroniącej zwierzęta, dopóki przynajmniej część zwierząt nie otrzyma statusu podmiotów (a nie przedmiotów). Prelegentka zaznaczyła także, że obecna ustawa o ochronie zwierząt nie tylko jest niedoskonała, ale też nie jest w sposób należyty przestrzegana.

Dr Anna Zientara stwierdziła z kolei, że od momentu uchwalenia ustawy o ochronie zwierząt (1997 r.), była ona kilkakrotnie znowelizowana, m.in. w zakresie przewidzianych przez ustawodawcę sankcji karnych za zabijanie zwierząt. Prelegentka zasugerowała także, że można w przyszłości spodziewać się podwyższania sankcji karnych za przestępstwa względem zwierząt.

Dr Przemysław Nawrocki – jako biolog zajmujący się ochroną wód i gatunków – zauważył m.in., że człowiek (jako gatunek) jest odpowiedzialny za gwałtowne zanikanie różnorodności gatunków roślin i zwierząt i odniósł się do serii praktycznych problemów dotyczących ochrony zwierząt dzikich. Wskazał on również na ogromne wyzwanie dla prawodawcy związane z ochroną w tym zakresie.

Dr Paweł Średziński – uzupełniając wypowiedzi prelegentów – zauważył, iż w Polsce następuje bardzo duża zmiana społeczna, dowodząca, że Polacy zaczynają zupełnie inaczej postrzegać świat zwierząt i jego prawną ochronę (zastrzegając, że postrzeganie tego zagadnienia zależy od różnych uwarunkowań, m.in. geograficznych czy w zakresie wykonywanych profesji zawodowych). Prelegent podkreślił ponadto, że kluczowe pozostaje to, w jaki sposób państwo polskie rozwiązuje systemowo problemy dotyczące ochrony prawnej zwierząt (np. w zakresie zwierząt dzikich).

Ważnym postulatem, który w trakcie debaty został sformułowany przez dr Annę Zientarę (i zaaprobowany m.in. przez lek. wet. Dorotę Sumińską) jest powołanie nowego organu władzy publicznej wyspecjalizowanego w ochronie prawnej zwierząt – swego rodzaju Rzecznika Praw Zwierząt. D. Sumińska zwróciła także uwagę na potrzebę zbudowania dialogu pomiędzy środowiskiem prawniczym a przyrodniczym (w szerokim znaczeniu, obejmującym myśliwych i hodowców) oraz nawiązania współpracy pomiędzy środowiskami dbającymi o ochronę praw zwierząt a podmiotami (w tym władzami publicznymi) odpowiedzialnymi za edukację społeczeństwa.

Opis głównych zdarzeń prawnych w działalności Fundacji o skutkach finansowych:

Fundacja zawarła dwie umowy darowizny.

3. Informacja, czy Fundacja prowadzi działalność gospodarczą:

Fundacja nie prowadzi działalności gospodarczej.

Informacje o prowadzonej działalności gospodarczej według wpisu do rejestru przedsiębiorców KRS:

Nie dotyczy.

4. Odpisy uchwał Zarządu Fundacji (w załączeniu do sprawozdania):

- Uchwała Nr 1/2021 Zarządu Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego z dnia 9 czerwca 2021 roku.

5. Informacje o wysokości uzyskanych przychodów, z wyodrębnieniem ich źródeł:

- a) Spadki: 0,00 zł
- b) Zapisy: 0,00 zł
- c) Darowizny: 184 549,98 zł
- d) Zbiórki publiczne: 0,00 zł
- e) Źródła publiczne (w tym z budżetu państwa i gminy): 0,00 zł
- f) Oprocentowanie rachunków bankowych: 0,00 zł
- g) Loterie: 0,00 zł
- h) Odpłatne świadczenia w ramach celów statutowych: 0,00 zł
- i) Działalność gospodarcza: 0,00 zł
- j) Inne rodzaje dochodów: 0,00 zł

Informacje o wysokości uzyskanych przychodów z odpłatnych świadczeń realizowanych przez Fundację w ramach celów statutowych z podaniem kosztów tych świadczeń:

Fundacja nie realizowała w ramach celów statutowych żadnych odpłatnych świadczeń.

Przychody ogółem:	Nie dotyczy.
w tym przychody uzyskane w gotówce:	Nie dotyczy.

Jeżeli działalność gospodarcza była prowadzona:

wynik finansowy z prowadzonej działalności gospodarczej:	Nie dotyczy.
--	--------------

procentowy stosunek przychodu osiągniętego z działalności gospodarczej do przychodu osiągniętego z pozostałych źródeł:	Nie dotyczy.
--	--------------

6. Informacje o poniesionych kosztach na:

a) realizację celów statutowych:	26 239,81 zł
b) administrację (usługi księgowo, opłaty bankowe itp.):	13 018,46 zł
c) działalność gospodarczą:	0,00 zł
d) pozostałe koszty:	93 614,19 zł

w tym koszty poniesione w gotówce na:

a) realizację celów statutowych:	0,00 zł
b) administrację (czynsze, opłaty telefoniczne, pocztowe itp.):	0,00 zł
c) działalność gospodarczą:	0,00 zł
d) pozostałe koszty:	0,00 zł

7. Dane o zatrudnieniu i wynagrodzeniach w Fundacji:

a) łączna liczba osób zatrudnionych w Fundacji z podziałem według zajmowanych stanowisk:	Fundacja nie zatrudniała żadnych osób.
liczba osób zatrudnionych wyłącznie w działalności gospodarczej:	Nie dotyczy.
b) łączna kwota wynagrodzeń wypłacanych przez Fundację: w tym:	Nie dotyczy.
wynagrodzenia:	Nie dotyczy.
nagrody:	Nie dotyczy.
premie:	Nie dotyczy.
inne świadczenia:	Nie dotyczy.
wynagrodzenia osób zatrudnionych wyłącznie w działalności gospodarczej:	Nie dotyczy.

7. c) Dane o wysokości rocznego lub przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia wypłaconego łącznie Członkom Zarządu i innych organów Fundacji, z podziałem na:

Wszystkie organy Fundacji działają społecznie, pro publico bono.

wynagrodzenia:	Nie dotyczy.
nagrody:	Nie dotyczy.
premie:	Nie dotyczy.
inne świadczenia:	Nie dotyczy.

Dane o wysokości rocznego lub przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia wypłaconego osobom kierującym wyłącznie działalnością gospodarczą z podziałem na:

wynagrodzenia:	Nie dotyczy.
nagrody:	Nie dotyczy.
premie:	Nie dotyczy.
inne świadczenia:	Nie dotyczy.

7. d) Dane o wydatkach na wynagrodzenia z umów zlecenia i umów o dzieło:

- Umowy zlecenia: 24 787,19 zł
- Umowy o dzieło: 0,00 zł

7. e) Dane o udzielonych przez fundację pożyczkach pieniężnych, z podziałem według ich wysokości, ze wskazaniem pożyczkobiorców i warunków przyznania pożyczek oraz z podaniem podstawy statutowej udzielania takich pożyczek:

Fundacja nie udzieliła pożyczek pieniężnych.

7. f) Dane o kwotach ulokowanych na rachunkach bankowych ze wskazaniem banku lub spółdzielczej kasy oszczędnościowo-kredytowej:

177 748,33 zł - Bank Ochrony Środowiska S.A., 1 Oddział Operacyjny w Warszawie

Wysokość środków finansowych zgromadzonych w gotówce:

0,00 zł

7. g) Dane o wartościach nabytych obligacji oraz objętych udziałów lub nabytych akcji w spółkach prawa handlowego ze wskazaniem tych spółek:

Fundacja nie nabyła obligacji, nie objęła udziałów i nie nabyła akcji w spółkach prawa handlowego.

7. h) Dane o nabytych nieruchomościach, ich przeznaczeniu oraz wysokości kwot wydatkowanych na to nabycie:

Fundacja nie nabyła nieruchomości.

7. i) Dane o nabytych pozostałych środkach trwałych:

Fundacja nie nabyła pozostałych środków trwałych.

7. j) Dane o wartościach aktywów i zobowiązań Fundacji ujętych we właściwych sprawozdaniach finansowych sporządzanych dla celów statystycznych:

- Aktywa: 191 193,17 zł
- Zobowiązania: 843,09 zł

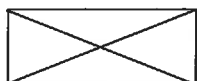
8. Dane o działalności zleconej Fundacji przez podmioty państwowe i samorządowe (usługi, państwowe zadania zlecone, zamówienia publiczne) oraz o wyniku finansowym tej działalności:

Fundacja nie prowadziła działalności zleconej przez podmioty państwowe i samorządowe.

9. Informacja o rozliczeniach Fundacji z tytułu ciężących zobowiązań podatkowych, a także informacja w sprawie składanych deklaracji podatkowych:

- Zeznanie o wysokości osiągniętego dochodu – CIT 8 (zysk: 52 277,52 zł)
- Podatek dochodowy od osób prawnych – zwolnienie przedmiotowe

10. Informacja, czy fundacja jest instytucją obowiązaną w rozumieniu ustawy z dnia 1 marca 2018 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu (Dz.U. poz. 723, 1075, 1499 i 2215):



NIE



TAK

11. Informacja o przyjęciu lub dokonaniu przez fundację płatności w gotówce o wartości równej lub przekraczającej równowartość 10 000 euro, bez względu na to, czy płatność jest przeprowadzana jako pojedyncza operacja czy kilka operacji, które wydają się ze sobą powiązane, wraz ze wskazaniem daty i kwoty operacji:

Fundacja nie przyjęła ani nie dokonała płatności w gotówce o wartości równej lub przekraczającej równowartość 10 000 euro.

12. Informacja o przeprowadzonych w Fundacji kontrolach w okresie sprawozdawczym oraz informacja o ich wynikach:

W Fundacji nie była przeprowadzona żadna kontrola.

